

**Szwecja zapewnia
leczenie dżihadystom**

Jeden z nich po otrzymaniu opieki zdrowotnej wyjechał z powrotem do Syrii – informuje szwedzki dziennik „Expressen”.

s.6



KUMULACJA

5 000 000 zł

BEZPIECZEŃSTWO \ Mężczyzna planował zamach terrorystyczny na terytorium Polski

ABW zatrzymała polskiego terrorystę

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała Dawida Ł. podejrzanego o planowanie zamachu terrorystycznego na terenie naszego kraju. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec mężczyzny tymczasowy, trzymiesięczny areszt. Z informacji „Codziennej” wynika, że Ł. był powiązany z Państwem Islamskim i przeszedł szkolenie militarne pod okiem ekstremistów z ISIS, a także brał udział w walkach. Śledczy ustalają teraz, czy na terytorium Polski działał sam.

fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

s.3

GOSPODARKA

s.12

Nowe propozycje PiS to programy prorozwojowe

Poza Emeryturą+, która jest świadczeniem o charakterze społecznym, nowa Piątka PiS to programy prorozwojowe, a nie rozdawanie pieniędzy – tak szef KPRM Michał Dworczyk odpowiedział na sugestię, że propozycje te mają kontekst wyborczy.

ŚWIAT

s.7

Dwója z plusem dla rządu Merkel

Na kilka dni przed pierwszą rocznicą utworzenia rządu gabinet Angeli Merkel nie cieszy się zaufaniem społeczeństwa. W jednym z ostatnich sondaży ponad 60 proc. Niemców stwierdziło, że nie żałowałoby rozpadu koalicji chadeków z socjaldemokratami (CDU\CSU-SPD).

GOSPODARKA

s.9

Gaming bodźcem rozwoju gospodarki

W niedzielę zakończył się finał turnieju miłośników gier komputerowych Intel Extreme Masters Katowice 2019. – Dla mnie to coś fantastycznego, że w tym bardzo kreatywnym sektorze gospodarki jesteśmy jednymi z najlepszych – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z uczestnikami.

POLSKA

s.4

Trzaskowski obcina pomoc dla niepełnosprawnych

Rafał Trzaskowski i stołeczny ratusz znaleźli pieniądze na projekty ideologiczne, jak Tramwaj Różnorodności i hostel LGBT, natomiast na godną opiekę nad osobami niepełnosprawnymi środków nie ma. Ratusz drastycznie zmniejszył liczbę godzin opiekunów osób niepełnosprawnych. – Te działania są całkowicie niezrozumiałe – mówi „Codziennej” warszawski radny Tomasz Herbich (PiS).



KARNKOWSKI \ Wygrana opozycji w wyborach parlamentarnych może okazać się recydywą PRL w sferze pamięci historycznej, połączoną z ideologiczną ofensywą w sferze obyczajowej.

s.15



SZCZĘSNOWICZ \ Koalicja Obywatelska zwiiera szeregi. Oto PO po połączniu kilku partii liczących się dotychczas na politycznej scenie zaczęła wchłaniać partie, o których usłyszeliśmy właśnie dzięki owemu wchłanianiu.

s.2



9 772083 711029



@05_03 kod 20837119_02_10 issn



Józef Glemp
(1929–2013) polski duchowny, prymas Polski w latach 1981–2009, kardynał

Demokracja jest nie tylko dla wykształconych i sprytnych, ale także i przede wszystkim dla uczciwych i cnotliwych obywateli. //

2

WTOREK 5 MARCA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek	5.03	Deszczowo
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:14	17:20	

Gdańsk	Lublin
7°C	8°C
3°C	4°C
Katowice	Kraków
9°C	10°C
4°C	5°C
Łódź	Poznań
7°C	7°C
3°C	3°C
Warszawa	Wrocław
8°C	10°C
4°C	4°C

Środa	6.03	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:12	17:22	

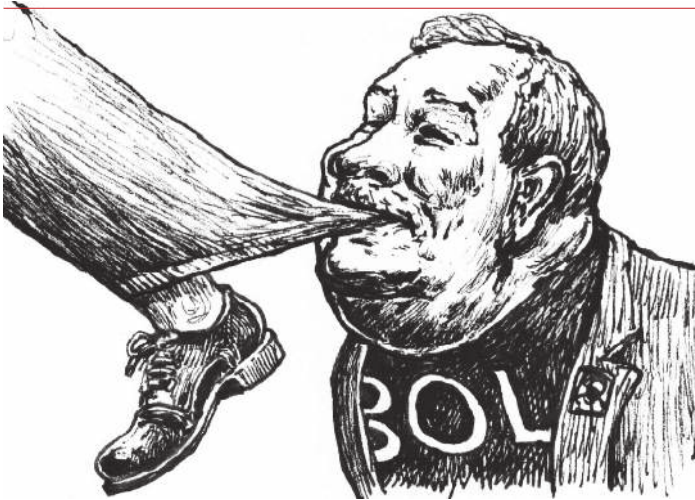
Gdańsk	Lublin
8°C	9°C
7°C	6°C
Katowice	Kraków
11°C	12°C
6°C	6°C
Łódź	Poznań
10°C	11°C
7°C	8°C
Warszawa	Wrocław
10°C	12°C
7°C	7°C

IGOR SZCZESNOWICZ

Los planktonu

Koalicja Obywatelska zwierza szeregi. Oto po połknięciu kilku partii liczących się jak dotąd na politycznej scenie PO zaczęła wchłaniać partię, o których usłyszeliśmy właśnie dzięki temu wchłanianiu. Nie dalej jak w niedzielę stało się tak z partią Socjaldemokracja Polska. Nie słyszeli Państwo dotąd? No to proszę. Absolutnie nie obawiam się, że robię jej członkom i przewodniczącemu Wojciechowi Filemonowiczowi bezpłatną reklamę. Raczej nie daję im szans na wejście do jakichkolwiek wybieralnych struktur. Po wchłonięciu z takiego wchłanianego nie zostanie nawet mokra plama, a nieliczni działacze nie liczą chyba nawet na jakiekolwiek wysokie miejsce na listach. Chcą tylko pokazać, że są wierni i do usług. Taki już los planktonu. A nazwisko przewodniczącego radzę zapamiętać. Na pewno wypłynie niedługo w jakimś Komitecie protestacyjnym.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Powinny być podwyżki dla SOP-owców

Służba Ochrony Państwa potrzebuje pilnej reformy nie tylko personalnej, lecz także zmian ustawowych. Decydenci w pierwszej kolejności powinni zadbać, aby funkcjonariusze, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo najważniejszych osób w państwie, otrzymali znaczne podwyżki. Nie może być tak, że ich pensje są nieco wyższe niż kasjerów w hipermarkecie. To uraga wręcz zdrowemu rozsądkowi. Przekonanie kogokolwiek do służby w SOP, aby narażał na co dzień zdrowie bądź życie, w takiej sytuacji jest nie lada wyzwaniem. To jednak niejedyny poważny problem tej formacji. Służba potrzebuje szybkich zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych. Dymisja gen. Tomasza Miłkowskiego to za mało, aby optymistycznie spoglądać w przyszłość. Tym bardziej że nowy szef powinien mieć nie tylko kompetencje, lecz także odwagę podejmować niepopularne, reformatorskie decyzje. Znakomicie nadawałby się do tego gen. Andrzej Pawlikowski, twórca ustawy o SOP. Jednak niedawno zapowiedział, że interesuje go tylko stanowisko ministerialne...



Marcin Wolski

Zakalec

Autorytet, pan Rabiej pomysł ma,
to się zdarza,
bojkotować piekarnię
za poglądy piekarza.
Nie za jakość, za mąkę,
w cieście śmieci kawałki,
lecz za chleb narodowy
oraz bułki jak pałki,
rogaliki endeckie,
czerń je chrupie z ochotą
oraz ciasto sarmackie
posypane ciemnotą.
Trzeba wysłać piekarza
na szkolenie a żywo,
niech nauczy wypiekać się
postępowe pieczywo!

Ryszard
KapuścińskiSkąd
to oburzenie?

Głośno jest ostatnio o wejściu PSL do Koalicji Europejskiej. Doły partyjne są oburzone związkiem z takimi ludźmi, jak Leszek Miller czy Włodzimierz Cimoszewicz. Nie wiem, skąd to oburzenie; czyżby nie znali życiorysów swoich dotychczasowych szefów? Większość z nich wywodzi się ze Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW), organizacji powiązanej z sowieckim Komсомоłem, którego zadaniem była indoktrynacja młodzieży w Związku Sowieckim. Warto pamiętać, że Waldemar Pawlak, Jarosław Kalinowski, Jan Bury i wielu innych działaczy PSL swoje kariery zaczęli w ZMW. To do kolegów z Komсомоłu na szkolenia partyjne jeździli działacze ZMW. To oni współpracowali z bratnimi organizacjami z NRD, Rumunii, Związkiem Młodych Komunistów Kuby, Rewolucyjnym Związkiem Młodzieży Mongolii, Związkiem Socjalistycznej Młodzieży Pracującej Korei i Związkiem Młodzieży Komunistycznej w Wietnamie. Nie bez powodu po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. ZMW nie zostało zdelegalizowane. To nie kto inny, jak tylko Jarosław Kalinowski, który zapisał się do ZMW akurat w 1981 r., negocjował z Unią Europejską fatalny traktat akcesyjny dotyczący dopłat bezpośrednich dla rolników.

Adrian
Stankowski„Niepolityczne”
protesty

Szef ZNP zapowiedział ogólnopolski strajk zorganizowany dokładnie w dniach egzaminów gimnazjalnych lub maturalnych, a więc w sposób celowo najbardziej dolegliwy dla uczniów. Cóż za przypadek, oba te terminy wypadają tuż przed majowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego, dokładnie jak zapowiedziany przez panią Iwonę Hartwig protest grupy niepełnosprawnych, wyznaczony jakże „niepolitycznie” na dwa dni przed tą elekcją, co zapewne nie ma żadnego związku z faktem, że jej syn właśnie został radnym z listy PO. Polityczne afiliacje i ambicje obojga od dawna nie stanowią dla nikogo tajemnicy. Sławomir Broniarz „zapisał” niegdyś cały ZNP do Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a jego poglądy na istnienie gimnazjów są wprost zależne od tego, kto rządzi, a nie od dobra dzieci. Z drugiej jednak strony po latach zaniedbań wiele grup dotychczas poszkodowanych słusznie oczekuje poprawy swojego losu, zwłaszcza że rząd słusznie szczyty się radykalną zmianą sytuacji budżetowej. Do nauczycieli i niepełnosprawnych (oraz innych grup) warto więc skierować poważną ofertę i zawrzeć sensowne porozumienie, w czym intensywnie będą przeszkadzały politykierskie ambicje oraz powiązania samowolnych liderów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



BEZPIECZEŃSTWO \ Mężczyzna planował zamach terrorystyczny na terytorium Polski

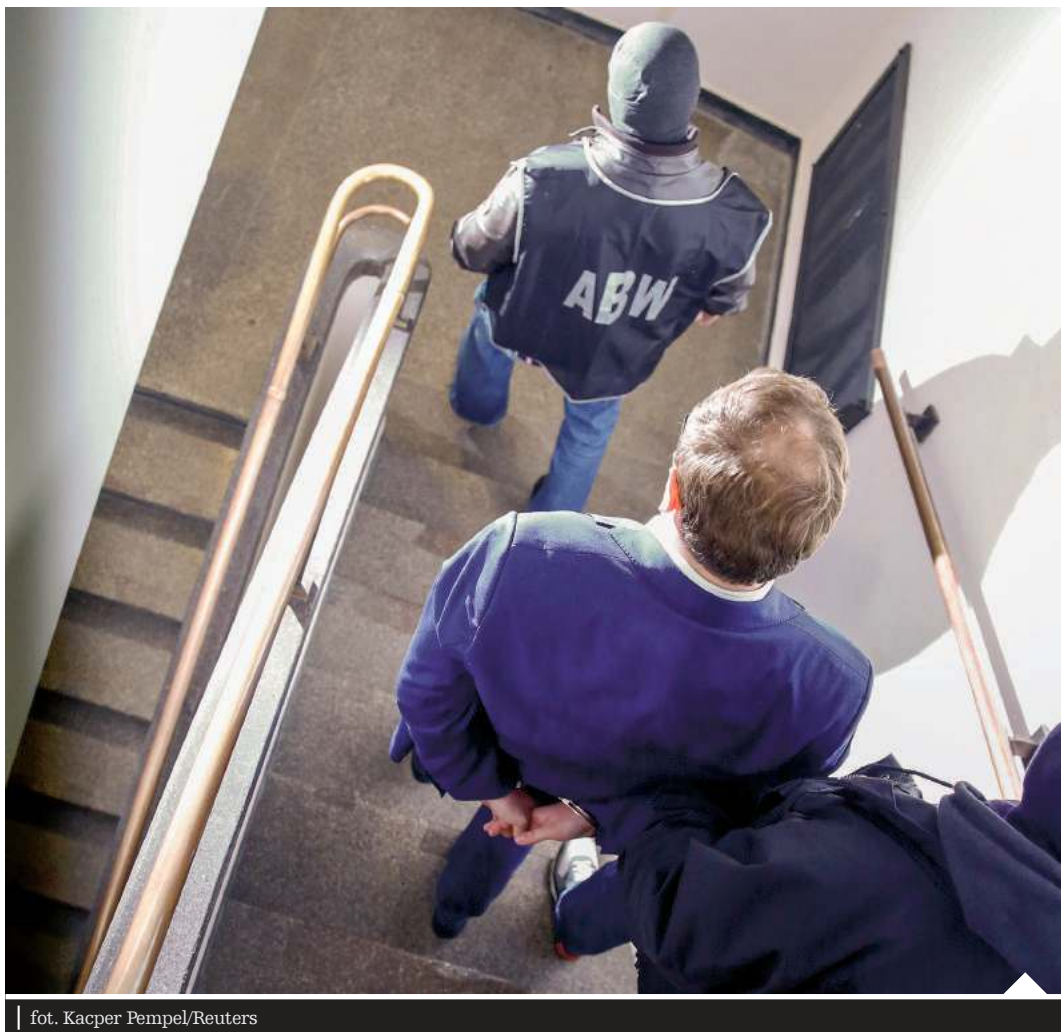
ABW zatrzymało polskiego terrorystę

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała Dawida Ł. podejrzanego o planowanie zamachu terrorystycznego na terenie naszego kraju. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt tymczasowy. Z informacji „Codziennej” wynika, że Ł. był powiązany z Państwem Islamskim i przeszedł szkolenie militarne pod okiem ekstremistów z IS, a także brał udział w walkach. Śledczy ustalają teraz, czy na terytorium Polski działał sam.

Jan Przemysławski

Do zatrzymania doszło 12 lutego br. w Radomiu, jednak ze względów bezpieczeństwa informacje do wiadomości publicznej podano dopiero wczoraj. Rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn podał w specjalnym komunikacie, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) „zidentyfikowała obywatela RP Dawida Ł. jako osobę zaangażowaną w planowanie przeprowadzenia zamachu terrorystycznego”. Mężczyzna miał gromadzić informacje oraz pozyskiwać fundusze na swoje działania.

– Podczas przeszukań miejsc, w których przebywał zatrzymany, ujawniono liczne dowody, które wskazują, że Ł. gromadził informacje oraz pozyskiwał fundusze, które zamierzał przeznaczyć na działania przestępcze o charakterze terrorystycznym – poinformował Stanisław Żaryn. „Codzienna” postanowiła się dowiedzieć, czy podejrzaný działał na terenie naszego kraju sam. – Na tym etapie śledztwa nie mogę zdradzać jego szczegółów. Cały czas badamy wątki, w których występuje Dawid Ł.; jest to osoba, której kontakty muszą być niewątpliwie bardzo dobrze zweryfikowane – powiedział nam rzecznik.



| fot. Kacper Pempel/Reuters

Z kolei prokuratura przekazała, że z uwagi na konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania śledczy prowadzący postępowanie skierowali wniosek do sądu o zastosowanie wobec Dawida Ł. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia podzielił argumentację prokuratora i zadecydował o tymczasowym, trzymiesięcznym areszcie. Czyn zarzucony podejrzanemu zagrożony jest karą pozbawienia wolności do piętnastu lat. Oskarżony nie przyznaje się do winy.

Z informacji, do których dotarła „Codzienna”, wynika, że Dawid Ł. był już wcześniej znany polskim służbom. W 2017 r. w łódzkim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces, w którym oskarżono go o terroryzm islamski. Śledczy zarzucali mu, że wyjechał do Syrii, gdzie wstąpił w szeregi or-

ganizacji zbrojnej o nazwie Muzułmański Ruch Świt Syrii, której celem miało być obalenie ustroju politycznego państwa i wprowadzenie nowego, opartego na szaria-cie. Dawid Ł. miał tam również przejść szkolenie pod okiem islamskich ekstremistów, a także brać udział w walkach.

– Chciałbym zwrócić uwagę, że to są dwa odrębne śledztwa. Obecne to planowanie zamachu terrorystycznego, a poprzednie dotyczy przynależności do organizacji terrorystycznej. Z informacji zebranych właśnie w tym wcześniejszym śledztwie wynika, że Dawid Ł. miał kontakty na Bliskim Wschodzie i był powiązany z Państwem Islamskim. My oczywiście będziemy sprawdzali, na ile te kontakty miały znaczenie przy sprawie, w której dokonano jego zatrzymania – powiedział „Codziennej” Stanisław Żaryn.

Z informacji dostępnych w internecie wynika, że Dawid Ł. urodził się w Radomiu w 1992 r. W wieku nastoletnim wyjechał razem z rodzicami do Norwegii, gdzie przeszedł na islam. Następnie w 2014 r. udał się do Turcji, skąd przedostał się do pogrążonej w wojnie Syrii. Tam natomiast dołączył do wspomnianej wcześniej organizacji terrorystycznej.

(PAP)

Równi i równiejsi wobec prawa

WYWIAD \ Z radcą prawnym PRZEMYSŁAWEM GAŁĄŻKĄ z Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów Lech Obara i Współpracownicy rozmawia ADRIAN SIWEK.

Fundacja Mamy i Taty powołała Ruch 4 Marca, który będzie informował rodziców oraz nauczycieli, jak reagować na próby wchodzenia organizacji homoseksualnych do szkół. To odpowiedź na podpisaną przez prezydenta Warszawy Warszawską Deklarację LGBT+. Które swobody obywatelskie narusza ta propozycja?

Oczywiście narusza swobody obywatelskie, ale

przede wszystkim należy wskazać, że narusza zasadę bezstronności władz publicznych. To jest najbardziej rażące, gdyż władze powinny być bezstronne. Ta deklaracja i zawarte w niej postulaty naruszają przede wszystkim zakaz dyskryminacji. Jest tam takie założenie, że wszyscy pracownicy stołecznych urzędów mają się angażować w działania na rzecz

społeczności LGBT. To jest niedopuszczalne, bo przecież nie wszyscy pracownicy wspierają te postulaty. Być może znacząca część, która nie popiera tych propozycji, może się teraz obawiać, że wobec niej zostaną wyciągnięte jakieś konsekwencje.

Jeżeli chodzi o swobody obywatelskie, to artykuł 48 konstytucji gwarantuje rodzicom wybór w kształto-

waniu światopoglądu dzieci. W tym wypadku samorząd wchodzi pomiędzy rodziców oraz ich dzieci i wywołuje sztuczny konflikt.

Ponadto proponowany jest postulat preferowania, uprzywilejowania tych przedsiębiorców i pracodawców, którzy będą zrzeszeni w tzw. tęczowej sieci pracowniczej. Jest to oczywiście sprzeczne z zasadą równości wobec prawa oraz

wolności działalności gospodarczej.

Czy prezydent Warszawy może samodzielnie wprowadzać tzw. edukację seksualną i antydyskryminacyjną do szkół, wbrew resortowi edukacji?

Gmina nie ma kompetencji do kształtowania programu nauczania i programu wychowawczego. Te kwestie reguluje prawo oświatowe i rozporządzenia ministra edukacji narodowej. Jeśli więc ministerstwo nie przewiduje takich zajęć, to szkoły nie muszą się do tego dostosowywać. To wykracza poza kompetencje gminy. I o tym trzeba pamiętać.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



SKANDAL \ Trzaskowski wspiera LGBT kosztem potrzebujących

Prezydent Warszawy obcina pomoc dla niepełnosprawnych

Rafał Trzaskowski i stołeczny ratusz znaleźli pieniądze na projekty ideologiczne, takie jak Tramwaj Różnorodności i hostel LGBT, natomiast na godną opiekę nad osobami niepełnosprawnymi środków nie ma. – Te działania są całkowicie niezrozumiałe – mówi „Codzienniej” warszawski radny Tomasz Herbich (PiS).

Marlena Nowakowska

Według danych zawartych w uchwałach budżetowych, jeszcze w 2018 r. godzinę usług opiekuńczych obejmujących np. pomoc przy zakupach, porządkach i spacerach wyceniano średnio na 20 zł brutto, teraz to 30 zł. Usługi pielęgnacyjne (np. mycie, zmiana pieluch) w zeszłym roku kosztowały średnio 27 zł za godzinę, w tym – 45 zł. Terapeutyczne podróże średnio z 22 zł do 35 zł za godzinę. Ponadto stołeczny ratusz dramatycznie zmniejszył liczbę godzin opiekunów osób niepełnosprawnych. Jak widać prezydent Warszawy

Rafał Trzaskowski sukcesywnie spełnia wszystkie postulaty środowisk homoseksualnych. Niestety takiej samej wagi nie przywiązuje do innych potrzeb mieszkańców.

– Te działania są całkowicie niezrozumiałe. One wynikają ze źle napisanego budżetu. Prezydent Trzaskowski skupił się na sprawach związanych z mniejszością LGBT, natomiast w żaden sposób nie skupia się na prawie problemów związanych z deficytem w tych sprawach, które są konieczne – mówi „Codzienniej” Tomasz Herbich. Radny PiS podkreślił, że jutro odbędzie się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (PSR). – Będziemy omawiali sytuację opiekunów



fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska/

osób niepełnosprawnych. Tłumaczenia władz miasta, że trzeba było zmniejszyć liczbę godzin, aby zwiększyć stawkę, są absurdalne. Na to się nie godzimy i będziemy wyjaśniali sprawę – powiedział.

Na problem okrojenia godzin opiekuńczych skarżył się w TVP 3 Zbigniew Rocki, niepełnosprawny fizycznie ojczym niepełnosprawnego intelektualnie Patryka. Bez pomocy obaj mężczyźni nie mogą wyjść z domu. Zgodnie z decyzją Centrum Usług Społecznych od końca stycznia z 46–48 godzin, które miał przydzielone w miesiącu Patryk, ma zostać dziewięć.

Przypomnijmy, że w lutym prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał deklarację na rzecz społeczności LGBT+. W swojej decyzji podkreślał, że na walce z dyskryminacją „oszczędzać pieniędzy się nie powinno”.

– To ma kontekst wyborczy. Platforma chce zyskać w oczach lewicy, aby mieć poparcie w nadchodzących wyborach. Ta prezydentura jest ideologiczna, a nie pragmatyczna – ocenił w rozmowie z „GPC” Tomasz Herbich.

„GP”: Rolnik szuka męża, czyli koniec PSL

„GAZETA POLSKA” \ W PSL góra upokorzyła doły. Jarosław Kalinowski, Czesław Siekierski i Krzysztof Hetman, czyli dotychczasowi europosłowie, włożyli ogromny wysiłek w dwie operacje. Po pierwsze, by spacyfikować w PSL przeciwników wejścia do Koalicji Europejskiej. Po drugie – by sprzedać PSL KE za jedyne na listach wyborczych dla samych siebie – pisze w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Piotr Lisiewicz.

Fragment:

Wieniczyśław Nowacki, legenda niezależnego ruchu ludowego i jeden z najlepszych znawców mapy politycznej polskiej wsi, przyznaje, że nie wierzył w to, że PSL zdecyduje się na tak ryzykowne działanie. – Nie przypuszczałem, że PSL jest aż tak słaby. Bo tylko dzięki temu możliwa była sytuacja, w której interesy kilku wpływowych eurodeputowanych będą miały tak ogromny wpływ na decyzję partii – mówi Nowacki, dziś jeden z liderów Ojcowizny. Europosłowie PSL, którzy niekoniecznie należą do postaci znanych szerokiej publiczności, są – na swoją miarę – politycznymi wyjadaczami. Wystarczy powiedzieć, że wspomniany Czesław Siekierski

z PSL jest eurodeputowanym z Polski o najdłuższym stażu. W PE jest od przystąpienia Polski do UE, czyli aż 15 lat. Dla niego utrata mandatu byłaby katastrofą. Jak liderzy PSL tłumaczyli sytuację partyjnym dołom? – Mówili im, że chodzi tylko o to, żeby PSL nie stracił swoich wpływów w Parlamencie Europejskim, by utrzymał tyle miejsc, ile miał dotychczas – mówi Nowacki. Ten „praktyczny” argument był jednak niezbyt mocny. Jak opowiada Nowacki, podczas niedawnych ludowych uroczystości w Tarnowie, w których brali udział przedstawiciele PSL, aż kipiało od niezadowolenia dołów partyjnych z decyzji kierownictwa partii. Największe jest ono w tych województwach, w których silna jest

religijność mieszkańców, a lokalni działacze nie wiedzą, co mówić nie tylko proboszczom, lecz także wielu własnym kolegom o swoim sojuszu ze zwolennikami LGBT. Tam argument, że priorytetem jest walka z PiS, nie tylko nie działa, ale jeszcze pogarsza sytuację.

Także prof. Rafał Chwedoruk podkreśla rozdźwięk pomiędzy górą i dołami PSL. – Zawarcie koalicji pomiędzy PSL i PO to była ta zawieszona strzelba, o której było wiadomo, że kiedyś w końcu musi wystrzelić. Momentem, który dla PSL był szczególnie niebezpieczny, było podwyższenie wieku emerytalnego, które politycy PSL firmowali.

Więcej już w środę (6 marca) w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Ciekawa historia

MEDIA \ Gdyby nie śmierć Stalina, to pewnie nie byłoby mnie na świecie, dlatego że mój tata jest jednym z tych Żołnierzy Wyklętych, których złapano na granicy polsko-niemieckiej, kiedy już uciekali – mówił w niedzielnym programie „Polityczna kawa” Tomasz Sakiewicza lider zespołu Bayer Full Sławomir Świerzyński.

Sławomir Świerzyński, lider zespołu Bayer Full, był jednym z gości Tomasza Sakiewicza w programie „Polityczna kawa” w Telewizji Republika. O wokaliście znów zrobiło się głośno, kiedy to w mijającym tygodniu ogłosił, że na znak protestu odchodzi z PSL po tym, jak partia dołączyła do Koalicji Europejskiej.

W programie Tomasza Sakiewicza opowiedział też o tym, co łączy go z Żołnierzami Wyklętymi.

– Gdyby nie śmierć Stalina, to pewnie nie byłoby mnie na świecie, dlatego że mój tata jest jednym z tych Żołnierzy Wyklętych, których złapano na granicy polsko-niemieckiej, kiedy już uciekał razem ze swoim bratem Janem Świerzyńskim – mówił.

Lider zespołu Bayer Full wskazywał, że „wtedy, kie-

dy uciekali w trójkę, złapano ich na tej granicy, dostali karę śmierci, osadzono ich w Strzegomiu i tam ojciec dostawał różnego rodzaju propozycje współpracy”. Jednak ojciec się nie poddał.

Gość Tomasza Sakiewicza mówił, że „wyrok miał być wykonany w 1956 r., a śmierć Stalina w 1953 r. spowodowała, że była amnestia i po prostu ich wypuszczono”.

„Później, w 1989 r., ojciec zaczął starać się o całkowitą kasację tego wyroku, który miał, i faktycznie uzyskał taką kasację. Mój ojciec żyje, ma 88 lat. Państwo polskie zachowało się bardzo dobrze, ojciec, wujek Janek i pan Felek dostali wysokie odszkodowania – dodał Świerzyński.

(iggys, Niezależna.pl)

9 MLN ZŁ WYŁUDZONO Z VAT

ZATRZYMANIE \ Pięć osób usłyszało zarzuty w związku z wyłudzeniem 9 mln zł podatku VAT. Postępowanie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Poznaniu. Grozi im do 10 lat więzienia.

fot. Pixabay/d



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

NOWE E-DOWODY

CYFRYZACJA \ Wnioski na nowe e-dowody można składać od 4 marca. „Jeszcze w marcu do obywateli trafią pierwsze dowody z warstwą elektroniczną” – mówi minister cyfryzacji Marek Zagórski.

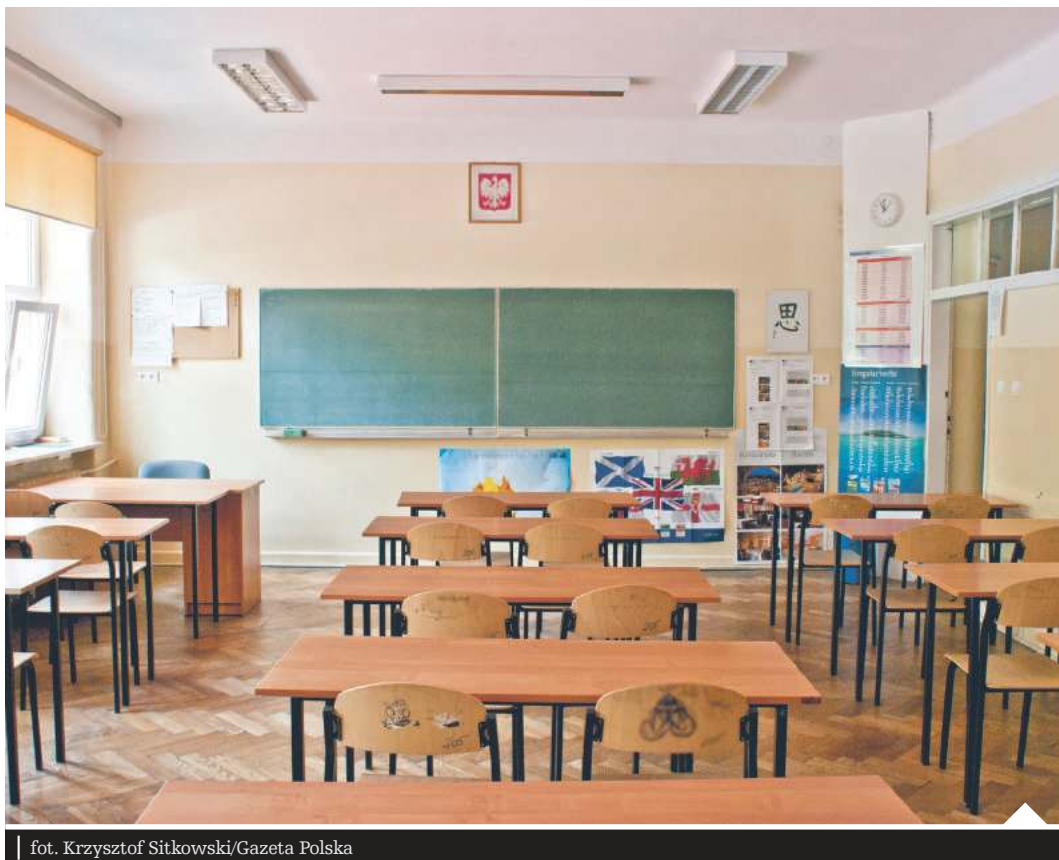
PROTEST \ Związkowcy ZNP chcą sparaliżować szkołę

8 kwietnia związkowcy planują strajk

Związkowcy oświatowi domagają się podwyżek. Propozycje resortu edukacji ich nie zadowolają, dlatego grożą strajkami. Niepewną sytuacją w oświacie zaniepokojeni są rodzice, którzy kierują apel do nauczycieli z prośbą, aby ich działania nie utrudniły przeprowadzenia zbliżających się egzaminów, w tym m.in. maturalnych.

Paweł Tunia

Związek Nauczycielstwa Polskiego przeprowadzi referendum strajkowe, które rozpocznie się 5 marca i potrwa dwa tygodnie. Będzie mógł wziąć w nim udział każdy pracownik szkoły lub przedszkola, nie tylko nauczyciele. Wyniki referendum zdecydują o strajku. – 8 kwietnia rozpocznie się strajk w szkołach i innych placówkach oświatowych, w których uzyskana będzie zgoda na jego przeprowadzenie – poinformował wczoraj prezes ZNP Sławomir Broniarz. „Czy wobec niespełnienia żądania dotyczącego podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli, wychowawców, innych pracowników pedagogicznych i pracowników niebędących nauczycielami o 1000 zł z wyrównaniem od 1 stycznia 2019 r. jesteście za przeprowadzeniem w szkole strajku począwszy od 8 kwietnia br.?” – tak brzmi pytanie referendalne ZNP. Związek domaga się 1000 zł podwyżki dla nauczycieli i pracowników oświaty. Szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin mówił wczoraj w radiowej Jedynce, że ZNP to związek, który ma swoje konotacje polityczne. – ZNP siedzi w wy-



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

borach parlamentarnych zablokowany z SLD – zaznaczył minister. Dodał, że nie jest przeciwko podwyżce pensji dla nauczycieli. – Nie da się skokowo zmienić sytuacji finansowej. Mam nadzieję, że nauczyciele jednak w pełnej odpowiedzialności nie dopuszczą do tego, że to ich niezadowolone przełoży się na młodzież – podkreślił Sasin.

Szef klubu PiS Ryszard Terlecki podkreślił wczoraj, że ma nadzieję, że nauczyciele nie podejmą działań, które zaszkodzą uczniom. – Jeśli nauczyciele będą podejmowali akcje protestacyjne, muszą robić to w ten sposób, żeby uczniowie i rodzice zrozumieli, dlaczego tak drastyczną formę ten protest przyjmuje i żeby to było wychowawcze

– powiedział z kolei w sobotę szef gabinetu prezydenta Andrzeja Dudy Krzysztof Szczerski.

Oświatowa Solidarność nie zdecydowała jeszcze o proteście. – Decyzji o formie protestu „S” jeszcze nie ma – powiedział „Codziennej” Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Solidarności. – Nie jesteśmy w czynnej akcji protestacyjnej, dzisiaj

mamy spotkanie z przedstawicielami rządu i będziemy decydowali, co dalej. Daliśmy sobie czas do 19 marca i do tego dnia zapadnie decyzja o dalszych krokach związku – dodaje.

Sztab Protestacyjno-Strajkowy KSOiW NSZZ „Solidarność” na spotkaniu 29 stycznia br. postanowił m.in. o rozpoczęciu do 15 marca procedury wejścia w spór zbiorowy na poziomie placówek oświatowych. Jednak jak zapewnia Proksa, praca nauczycieli na tym etapie protestu będzie się odbywała normalnie. – Solidarność domaga się podwyżki w wysokości 15 proc. w tym i w przyszłym roku oraz zmiany systemu wynagradzania nauczycieli – mówi nam Proksa. To ma dawać ok. 650 zł do wynagrodzenia zasadniczego bez względu na stopień awansu zawodowego nauczyciela.

Sytuacją w oświacie zaniepokojeni są rodzice. Fundacja „Rodzice Szkole” 1 marca skierowała apel rodziców do nauczycieli. „Jesteśmy przekonani, że nauczyciele (...) nie podejmą, dbając o swoje często uzasadnione interesy, działań utrudniających przeprowadzenie (...) egzaminów ósmoklasisty, egzaminów gimnazjalnych, a przede wszystkim (...) egzaminów maturalnych” – czytamy w apelu.

W KO trwa walka o jedyńki

POLITYKA \ Dwa-trzy tygodnie – tyle zdaniem Władysława Kosiniaka Kamysza ma zająć Koalicji Europejskiej tworzenie list wyborczych. Chętnych jest dużo więcej niż miejsc, a najsilniejsza Platforma Obywatelska będzie musiała się podzielić nimi z SLD, PSL, Nowoczesną, Zielonymi i Teraz!.

Tort jest mały i widać, że nie wszystkich można obdzielić. Obecnie według sondaży możemy mówić o 20 mandatach. Można więc stwierdzić, że gdyby PSL czy SLD wystartowało ze swoich list, miałyby po trzy-cztery mandaty. Tyle więc miejsc powinny mieć zagwarantowane – mówi nam prof. Norbert Maliszewski. Jego zdaniem po pierwszym okresie, gdy Koalicja Europejska dostała premię za jedność, dziś za-

czynają się kłopoty. Z jednej strony listy, a z drugiej program. – Koalicja Europejska musi popracować nad komunikacją – mówi nam prof. Maliszewski.

Jak ujawnił wczoraj w dzienniku „Polska” lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, listy mają być gotowe najpóźniej za trzy tygodnie. Według dziennikarzy „Dziennika” z kolei PO ma na nich dostać siedem jedynek, z kolei PSL i SLD – po trzy. Wiadomo jednak,

że Platforma będzie musiała ustąpić miejsca Janinie Ochojskiej i Henryce Bochniarz. Silną pozycję mają Jerzy Buzek i Janusz Lewandowski. Ich kandydatury w praktyce zostały zaprezentowane już w ubiegłym tygodniu. Jedyńki PSL to najprawdopodobniej Krzysztof Hetman (Lubelskie), Jarosław Kalinowski (Mazowieckie) i Czesław Siekierski (Podkarpackie). Miejsca SLD mają przypaść Markowi Belce, Bogusławo-

wi Liberadzkemu i Włodzimierzowi Cimoszewiczowi. Sprzeczne informacje pojawiają się również co do tego, gdzie ma wystartować Ewa Kopacz. Była już mowa o Mazowszu, Warszawie i Wielkopolsce. W kolejce do miejsc ustawiają się też m.in. Bronisław Komorowski, Leszek Miller i Radosław Sikorski. Raczej nie wystartuje Kazimierz Marcinkiewicz, który zdaniem liderów byłby obciążeniem dla listy. – Grzegorz

Schetyna ma ból głowy, ale nie jest tak, że może dokonywać dowolnych rozsad. Jego pozycja w partii zależy od tego właśnie wyniku wyborczego. Musi więc pogodzić interes wszystkich, tak aby wynik był jak najlepszy – mówi nam prof. Norbert Maliszewski.

Nadal niewiadomą są całe listy PiS. Na razie poznaliśmy tylko jedyńki i dwójki w okręgach, walka o dalsze miejsca trwa. Prawo i Sprawiedliwość również ma podać listy wyborcze w najbliższych dniach. Obecnie jednak skupia się na prezentowaniu Piątki Kaczyńskiego. Dzisiaj mamy poznać mapę drogową tych założeń.

.....

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ESTONIA \ Liberalna Estońska Partia Reform wygrała niedzielne wybory parlamentarne, uzyskując 28,8 proc. oddanych głosów. Na drugim miejscu uplasowała się rządząca socjaldemokratyczna Estońska Partia Centrum, która otrzymała 23 proc.

LITWA \ Wybory samorządowe

Sojusz z Rosjanami się nie opłacił

Mieszkańcy Litwy wybierali w niedzielę władze samorządowe. – AWPL-ZChR zachowała swoje pozycje w rejonach, jednak w Wilnie sojusz z Rosjanami się nie sprawdził – mówi „Gazecie Polskiej Codziennie” Andrzej Pukszt, politolog, wykładowca Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

W niedzielę 3 marca na Litwie odbywały się wybory samorządowe. Mieszkańcy postanowili zaufać tym razem nie partiom, ale komitetom wyborczym, które otrzymały 26, 76 proc. głosów. Zwycięzcami wśród partii stali się natomiast konserwatyści, którzy zdobyli 16,03 proc. Na drugim miejscu znaleźli się socjaldemokraci – 13,26 proc., na trzecim Związek Chłopów i Zielonych – 11,14 proc. Na Ruch Liberalistów głosowało 5,89 proc. wyborców. Tak jak w poprzednich latach, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin startowała wspólnie z Aliansem Rosjan. Tym razem jednak nie był to start udany. W skali kraju na wspólną polsko-rosyjską listę oddano 5,24 proc. głosów. Przed czterema laty poparcie było na poziomie 7, 49 proc.

Andrzej Pukszt uważa, że pomimo słabszego wyniku niż w poprzednich latach, AWPL-ZChR zachowała swoje pozycje w rejonie wileńskim i solecznickim. – Dwoje merów, którzy kandydowali z ramienia partii, Maria Rekš i Dżisław Palewicz, zo-



fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

stało wybranych w pierwszej turze, co świadczy o bardzo dużym poparciu. O wiele słabszy wynik AWPL-ZChR osiągnęła w Wilnie, tu spadek

poparcia jest bardzo wyraźny. W najbliższej kadencji partia będzie miała o cztery mandaty mniej niż obecnie – zauważa politolog.

Jak podkreśla rozmówca „Codziennej”, słaby wynik AWPL-ZChR w stolicy może być związany z dużym rozdrobnieniem głosów. – Mimo że propozycji było

wiele, duża część polskich wyborców nie znalazła dla siebie odpowiedniej oferty politycznej. Głosy części Rosjan, być może również niewielki procent głosów tradycyjnego elektoratu AWPL-ZChR, zabrał natomiast Wiktor Uspaskich i Partia Pracy. Wyraźnie więc widać, że sojusz z Rosjanami tym razem się nie sprawdził. Nie oznacza to jednak, że AWPL-ZChR jest wielkim przegranym. Pomimo mniejszej liczby mandatów ugrupowanie to nadal może być potencjalnym partnerem do koalicji – wyjaśnia Pukszt.

W Wilnie największe poparcie z wyborach samorządowych i 17 mandatów w radzie zdobył komitet wyborczy Drużyna Remigijusa Šimašiusa „Za Wilno, z którego jesteśmy dumni”. Komitet Zuokasa „Szczęśliwe Wilno” może liczyć na 10 mandatów. Konserwatyści zdobyli dziewięć mandatów, AWPL-ZChR i Alians Rosjan – sześć, Partia Pracy – pięć, a Chłopi i Zieloni – trzy.

Już za dwa tygodnie Wilno czeka druga tura wyborów. O fotel mera stolicy będą się w niej ubiegali obecny mer Remigijus Šimašius, który zdobył 37,33 proc. głosów w pierwszej turze, i były mer Arturas Zuokas, który uzyskał 22,70 proc. poparcia.

Szwecja zapewnia leczenie islamistom

TERRORYZM \ Khaled Shahadeh walczący dla tzw. Państwa Islamskiego na Bliskim Wschodzie wrócił do Szwecji, aby skorzystać z darmowego leczenia. Po otrzymaniu opieki zdrowotnej dżihadysta wyjechał z powrotem do Syrii – informuje szwedzki dziennik „Expressen”.

W wyniku walk po stronie tzw. Państwa Islamskiego na Bliskim Wschodzie Khaled Shahadeh został ranny w ramię. W roku 2015 poddał się leczeniu w jednym ze szwedzkich państwowych szpitali. Po wyleczeniu ramienia islamista wrócił na Bliski Wschód, gdzie kontynuował walkę dla tzw. Państwa Islamskiego.

Thomas Lindén, przewodniczący komitetu etyki przy związku szwedzkich lekarzy Läkarförbund, zauważył, że nie jest właściwe,

aby oczekiwać od doktorów rozważania jakichkolwiek innych kwestii poza tymi dotyczącymi kwestii leczenia. – Nie oceniamy ludzi. Zapewniamy im opiekę zdrowotną, jakiej potrzebują, nie patrząc na to, kim te osoby są i co zrobiły. Dbamy zarówno o bogatych, jak i biednych, morderców oraz osoby przebywające w więzieniach – zauważył Thomas Lindén. Zdaniem przewodniczącego komitetu etyki, jeśli ludzie mają być ukarani, to „od tego są inne

instytucje w naszym społeczeństwie, które są odpowiedzialne za te zadania. Opieka zdrowotna nie powinna być częścią aparatu represji”. Według informacji dziennika „Expressen” nie był to pierwszy przypadek członka IS, który poddał się leczeniu w Szwecji. Jak zauważa ojciec 28-letniego terrorysty, nie powróci on do Szwecji razem ze swoją żoną i dwójką dzieci, gdyż obawia się, że może tym razem trafić do więzienia. Khaled Shadeh jest

jednym z czterech dżihadystów z Goetheborga i leżącego nieopodal Borås, którzy są traktowani jako duże zagrożenie dla Szwecji. Na tej liście znaleźli się ponadto Michael Skråmo, Nader el Shaya oraz Mohamud Saeed Adib. Spośród ok. 300 islamistów mających szwedzkie obywatelstwo ponad 100 osób wróciło do Szwecji. Jednak niemal żadna z tych osób nie została skazana prawomocnym wyrokiem za walkę po stronie zbrodniczego kalifatu,

gdyż przynależność do tzw. Państwa Islamskiego nie jest przesłanką umożliwiającą skazanie osoby. Jest to spowodowane faktem, że szwedzki wymiar sprawiedliwości do skazania osoby wymaga konkretnych dowodów wskazujących na popełnienie przestępstwa. Samo natomiast zbieranie przez służby Szwecji materiałów dowodowych, które dotyczyły przestępstw popełnionych przez szwedzkich islamistów w Syrii i Iraku, jest praktycznie niemożliwe.



ZABÓJCZE TORNADO W ALABAMIE

USA \ Co najmniej 14 ofiar śmiertelnych to bilans tornada w hrabstwie Lee w stanie Alabama. W ocenie biegłego ds. zgonów nienaturalnych dla hrabstwa Lee liczba ofiar może wzrosnąć.

fot. Marvin Gentry/Reuters



CHCĄ ROZWIJAĆ WOJNĘ HYBRYDOWĄ

ROSJA \ Szef Sztabu Generalnego sił zbrojnych Rosji gen. Walerij Gierasimow w czasie konferencji na temat przyszłości rosyjskiej strategii wojennej poparł ideę wojny hybrydowej – pisze „The New York Times”.

fot. Pavel Rebrov/Reuters

NIEMCY \ Zbliża się rocznica utworzenia Wielkiej Koalicji

Dwójka z plusem dla rządu Merkel

Na kilka dni przed pierwszą rocznicą utworzenia rządu gabinet Angeli Merkel nie cieszy się zaufaniem społeczeństwa. W jednym z ostatnich sondaży ponad 60 proc. Niemców stwierdziło, że nie żałowałoby rozpadu koalicji chadeków z socjaldemokratami (CDU/CSU-SPD).

Konrad Wysocki

Z badania przeprowadzonego przez Instytut Emnid na zlecenie dziennika „Bild” wynika, że ponad połowa obywateli Niemiec nie ma pochlebnego zdania o własnym rządzie. Stosując szkolną klasyfikację ocen, aż 43 proc. respondentów wystawiło gabinetowi Angeli Merkel ocenę mierną. Kolejne 9 proc. stwierdziło, że rząd zasługuje na ocenę niedostateczną. Nikt z ankietowanych nie zdecydował się przyznać oceny dobrej lub bardzo dobrej. Jeśli wyciągnąć średnią ze wszystkich przyznanych ocen, okazuje się, że według obywateli rząd po roku sprawowania władzy zasłużył maksymalnie na dwójkę z plusem.

W sondażu zapytano również o ocenę pracy samej kanclerz Merkel. W tym wypadku 52 proc. Niemców uznało, że dobrze wykonuje ona swoje



fot. Fabrizio Bensch/Reuters

obowiązków. Źle lub bardzo źle szefową rządu oceniło 41 proc. badanych. Ten sam sondaż wskazuje ponadto, że ponad 60 proc. Niemców nie żałowałoby rozpadu tzw. Wielkiej Koalicji, czyli sojuszu chadeków z socjaldemokratami.

Negatywna ocena niemieckich władz nie jest niczym nowym. Od kilku miesięcy słupki poparcia dla gabinetu Merkel systematycznie pikują. Na kilka dni przed pierwszą rocznicą (14 marca) utworzenia obecnego rządu nastrojów nie

poprawiają również doniesienia mediów o różnicach między politykami w postrzeganiu priorytetów na najbliższe lata. Chodzi m.in. o tarcia między ministerstwami finansów i obrony w sprawie budżetu Bundeswehry. Ze wstępnych

planów wynika, że wydatki na armię wzrosną w najbliższych czterech latach o 3,3 mld euro. Zdaniem przedstawicieli resortu obrony kwota ta powinna być ponad siedmiokrotnie wyższa, choć i tak nie doprowadziłaby ona do finansowania wojska na poziomie 2 proc. PKB, czego zarówno od Berlina, jak i od większości krajów wymagają władze NATO. Obecnie Niemcy wydają na armię ok. 1,34 proc. PKB.

Nad Sprewą cały czas przebiega także temat imigrantów. Niedawno rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych przyznał, że wszyscy obywatele Niemiec walczący na Bliskim Wschodzie po stronie tzw. Państwa Islamskiego (IS) mają pełne prawo do powrotu do ojczyzny. Od 2012 r. na dżihad do Syrii i Iraku wyjechało z Niemiec ok. 1050 osób. 150 z nich zginęło, a ok. 300 zdążyło już wrócić do swojego kraju.

Orbán atakiem odpowiada na atak

EUROWYBORY \ Chęć wykluczenia Fideszu z Europejskiej Partii Ludowej to działanie „pożytecznych idiotów” i jest na rękę europejskiej lewicy – przekonuje premier Węgier. Rośnie napięcie przed majowymi eurowyborami.

Viktor Orbán w wywiadzie dla niemieckiej gazety „Welt am Sonntag” powiedział, że działania przeciwko Fideszowi są na rękę unijnej lewicy, która dąży do osłabienia EPL. Blok ten ma największe szanse na zwycięstwo w eurowyborach. W takim wypadku na czele Komisji Europejskiej stanąłby najprawdopodobniej niemiecki chadek Manfred Weber.

Na Fidesz i Orbána posypały się ostatnio w UE groźby po tym, jak na Węgrzech przed wyborami do PE pojawiły się rządowe plakaty atakujące przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude’a Junckera i amerykańskiego finansistę George’a Sorosa. Sugerowały one, że obaj chcą doprowadzić do zwiększenia liczby migrantów w Europie. KE zapewnia, że nie ma takich planów. Węgry należą do grona krajów najbardziej sprzeciwiających

się liberalizowaniu prawa azylowego i domagają się lepszego ochrony unijnych granic.

Z nieoficjalnych danych wynika, że za wykluczeniem węgierskiego ugrupowania opowiada się 10 na 80 partii i partnerów politycznych wchodzących w skład EPL. Nie ma wśród nich niemieckich ugrupowań chadeckich CDU i CSU.

W wywiadzie dla „Welt am Sonntag” Orbán zapowiedział, że przygotowana jest nowa kampania plakatu wymierzona w Sorosa i we Fransa Timmermansa, który jest kandydatem Partii Europejskich Socjalistów na szefa Komisji Europejskiej. – Nie da się pominąć roli Sorosa w europejskiej polityce, każdy ma prawo dowiedzieć się, że Timmermans jest jego sojusznikiem – powiedział Orbán.

Agencja dpa tymczasem poinformowała, że plakaty mają zniknąć do 15 marca. Wę-

gierska kampania wymierzona w Junckera jest nie na rękę Manfredowi Weberowi, który chce zostać jego następcą. Ten jednak na razie ograniczył się do upomnienia Budapesztu w tej sprawie.

W wywiadzie Orbán powiedział, że chociaż wielokrotnie nie zgadzał się z kanclerz Niemiec Angelą Merkel, to „w wielkim stopniu przyczyniła się ona do utrzymania jedności Europy”. Wyjaśnił również, że niedawne spotkanie jego dwóch bliskich współpracowników z szefową CDU Annegret Kramp-Karrenbauer miało na celu ustalenie, w których sprawach obie strony się zgadzają, a w których nie.

Orbán zaproponował również, by kwestią migracji nie zajmowała się już KE, lecz szefowie MSW krajów strefy Schengen.

Aleksander Klos

Kreml uderza w ukraińską Cerkiew

KRYM \ Rosjanie zatrzymali ukraińskiego hierarchę, by uniemożliwić mu odwiedzenie jednego z więźniów politycznych przetrzymywanego w Rostowie nad Donem.

W niedzielę doszło do zatrzymania na dworcu w Symferopolu na Krymie arcybiskupa symferopolskiego i krymskiego Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Klemensa. Planował on wyjazd do Rostowa nad Donem na rozprawę porwanego na Białorusi ukraińskiego więźnia politycznego Pawła Hryba.

Policja nie przedstawiła żadnego protokołu zatrzymania. Jedną z domniemyanych przyczyn zatrzymania ukraińskiego arcybiskupa miał być anonimowy telefon o kradzieży w symferopolskiej cerkwi, a także to, że hierarcha przeklinał na dworcu. Reprezentujący arcybiskupa prawnicy uznali te oskarżenia za absurdalne.

Arcybiskupa Klemensa wypuszczono po kilku godzinach bez składania protokołu.

– To jest pierwszy poważny sygnał, że wsparcie hierarchy dla więźniów politycznych nie jest pożądane na Krymie ani na terenie Rosji. Władza rosyjska jasno daje znać, że taka działalność może pociągnąć za sobą złe konsekwencje – powiedział jego adwokat Nikołaj Połozow. Sam Klemens zwrócił się do rosyjskiej rzeczniczki praw człowieka Tatiany Moskalkowej, by porozmawiać z nią na temat odwiedzania ukraińskich więźniów politycznych.

„Rosyjscy najeźdźcy kontynuują systematyczną ofensywę przeciwko ukraińskiemu prawosławiu na Krymie. Zwrócimy na ten wypadek uwagę ONZ, OBWE oraz Parlamentu Europejskiego” – napisała na Twitterze rzeczniczka ukraińskiego MSZ Kateryna Zełenko.

(ak)



ROZWÓJ \ Rekordowe przeładunki i szansa na awans w portowej hierarchii

Port Gdynia inwestuje w przyszłość

Port Gdynia rozpoczyna jedną z kluczowych inwestycji – budowę publicznego terminalu promowego. Będzie on umożliwiał przyjmowanie statków o blisko 1/3 większych od obecnie obsługiwanych w porcie. Realizacja projektu jest odpowiedzią na stale rosnący ruch pasażerski oraz wymianę handlową ze Skandynawią.

Lucyna Piwowarska

Rok 2018 przeszedł do historii jako czas rekordowych przeładunków w Porcie Gdynia. Ogółem przeładowano 23,5 mln ton. To o ponad 10 proc. więcej niż rok temu. Największe wzrosty odnotowano w przeładunkach drewna – aż o przeszło 400 proc., w grupie węgla i koks oraz ładunkach masowych zaś o ponad 20 proc.

Dzięki nowej inwestycji port nadal będzie mógł się rozwijać i realizować idee



Port Gdynia odnotował w 2018 r. rekordowe przeładunki | fot. Wikipedia/d

budowy autostrady morskiej Polska-Skandynawia w ramach korytarza TEN-T (transeuropejskiej sieci transportowej). Powstaną warunki do obsługi promów o 1/3 większych od obecnie obsługiwanych – tj. do długości ok. 240 m.

Realizacja projektu pozwoli na łatwiejsze manewrowanie promami, obsługę większej ich liczby oraz obsługę jednostek o większym tonażu. Operacja związana

z zawinięciem promu – od rozpoczęcia cumowania do jego odejścia – nie przekroczy 120 min, zostanie zatem znacznie skrócona. Na terenie nowego terminalu powstaną: budynek dworca, galeria komunikacyjna, magazyny z funkcją składu celnego oraz general cargo do obsługi naczep intermodalnych.

Przebudowana zostanie też infrastruktura komunikacyjna, powstaną m.in. dodatko-

we pasy ruchu, aby usprawnić transport z i do portu. Będzie też możliwość transportu towarów koleją. Dla pasażerów przewidziana jest osobna galeria pasażerska wraz z ruchomym łącznikiem, który usprawni poruszanie się między portem a terminalem.

Na nowej inwestycji skorzysta zarówno port, jak i miasto. Większa liczba promów oznacza więcej pasażerów, a w konsekwencji

rozwój lokalnej turystyki i branż pokrewnych. Realizacja projektu przyczyni się do zwiększenia dochodów Portu Gdynia oraz budżetu państwa. Wykonawcą inwestycji jest Korporacja Budowlana Doraco.

Zdaniem Karola Zduńczyka, prezesa zarządu firmy, projekt jest złożony pod kątem prac budowlanych: infrastrukturalnych, kubaturowych i hydrotechnicznych. Konkurencyjność portu poprawi także inna kluczowa inwestycja – pogłębienie akwenu portowego, co ma nastąpić do końca 2021 r.

Dzięki realizacji tego przedsięwzięcia Port Gdynia wejdzie do grona portów głębokowodnych, dzięki czemu będzie mógł przyjmować większe statki – o większym zanurzeniu. Nie bez znaczenia dla tej inwestycji będzie też modernizacja nadbrzeży Włoskiego i Słowackiego, a także rozbudowa zaplecza – nowoczesnego magazynu wysokiego składowania.

(www.port.gdynia.pl)

Abris nalega na wypłatę zasądzonych milionów

FINANSE \ Luksemburski fundusz Abris dał polskiemu rządowi dwa tygodnie na zapłatę 720 mln zł odszkodowania, zasądanego przez Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie. Wyrok dotyczył decyzji Komisji Nadzoru Finansowego, która w 2014 r. nakazała wywłaszczenie kontrolowanej przez Abris spółki PL Holdings z akcji FM Banku.

W ubiegły piątek Ministerstwo Finansów otrzymało wezwanie do zapłaty, w którym Abris zaznacza, że brak dobrowolnego wykonania wyroków arbitrażu pociągnie za sobą konieczność podjęcia działań, zmierzających do wykonania ich w drodze egzekucji – poinformował w poniedziałek „Dziennik Gazeta Prawna”. Paweł Gierzyński, partner zarządzający w Abrisie, powiedział gazecie, że nie bierze w ogóle pod uwagę, że Polska nie wypłaci odszkodowania.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że polska Prokuratura Generalna zamierza odwołać się w tej sprawie do Sądu Najwyższego Szwecji. Odwołania nie wyklucza również Abris, wskazując, że są silne przesłanki świadczące, że Polska jest winna funduszu jeszcze 90 mln zł odsetek. – Moglibyśmy zrezygnować

z odwołania i dodatkowych odsetek, gdybyśmy mieli przekonanie, że Polska wypłaci nam odszkodowanie – stwierdził menedżer Abrisu.

Luksemburski fundusz skierował sprawę do międzynarodowego arbitrażu po tym, jak w 2014 r. Komisja Nadzoru Finansowego, kierowana wówczas przez prezesa Andrzeja Jakubiaka i wiceprezesa Wojciecha Kwaśniaka, zmusiła kontrolowaną przez Abris spółkę PL Holdings do sprzedaży FM Banku. Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie przyznał rację funduszowi i zasądził na jego rzecz odszkodowanie w wysokości ok. 760 mln zł. Polska zaskarżyła tę decyzję do sądu apelacyjnego w Szwecji, ale sprawę przegrała.

Wspomniany Jakubiak oraz kilka innych osób z byłego kierownictwa KNF, m.in. Kwaśniak, zostało 6 grudnia ub.r.

zatrzymanych przez CBA. Jak podała Prokuratura Krajowa, zarzuca się im, że w związku ze sprawą SKOK Wołomin od 22 października 2013 r. do 15 września 2014 r. działali na szkodę interesu publicznego, dopuszczając do powstania szkody w kwocie ponad 1,5 mld zł oraz na szkodę interesu prywatnego w kwocie ponad 58 mln zł.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zwrócił uwagę, że decyzje wyceńnione przez szwedzki sąd na 750 mln zł, które będzie musiało zapłacić Abrisowi polskie państwo, podjęły te same osoby z kierownictwa KNF i w tym samym okresie, co do których sprawę prowadzi teraz prokuratura. – W normalnym państwie urzędnicy powinni odpowiadać za swoje niewłaściwe decyzje – dodał.

(jak, PAP)

Ustalono stawki VAT na soki i napoje

PODATKI \ Soki i nektary będą podlegały 5-proc. stawce VAT, a napoje zawierające tylko 20 proc. wkładu owocowego lub mniej zostaną obłożone 23-proc. stawką – poinformował wiceminister finansów Filip Światała. Dodał, że projekt Komitetu Stałego Rady Ministrów wkrótce zostanie przyjęty przez rząd.

Komitet Stały Rady Ministrów przyjął projekt nowelizacji ustawy o VAT, który przewiduje, że soki i nektary będą objęte 5-proc. stawką, a 23-proc. VAT obejmie napoje z 20-proc. lub niższym wkładem owocowym. – To efekt dwóch kompromisów, na które się zgodziliśmy. Początkowo chcieliśmy, aby tylko soki korzystały z 5-proc. stawki VAT, a nektary i napoje były opodatkowane 23-proc. stawką. Najpierw przystaliśmy na propozycję, aby nektary objąć 8-proc. VAT, a potem, po dyskusji z producentami, zgodziliśmy się, aby obowiązywał na nie – podobnie jak na soki – 5-proc. VAT – powiedział Światała.

– Niewykluczone, że rząd przyjmie ten projekt na jednym z najbliższych posiedzeń – podkreślił wicemi-

nister. – Naszym zamiarem jest przeprowadzenie jak najszybciej procesu legislacyjnego, aby powstała możliwość prawna pytania o stawki, które będą obowiązywały od 1 stycznia 2020 r. Mam nadzieję, że projekt w najbliższych tygodniach trafi do Sejmu – dodał.

Światała poinformował także, że resort finansów chce, aby od 1 czerwca br. zaczęła obowiązywać 5-proc. stawka na e-booki oraz 8-proc. stawka na e-prasę w miejsce 23 proc. podatku. Uproszczenia mają również objąć wiele produktów spożywczych. Najniższą, 5-proc. stawką będą objęte pieczywo, ciastka, owoce tropikalne, cytrusy, pistacje, migdały itp. Wzrosnie natomiast z 5 proc. do 23 proc. VAT na owoce morza.

(jak)

W STYCZNIU KOPALNIE WYDOBYŁY I SPRZEDAŁY OK. 5,3 MLN TON WĘGLA

GÓRNICTWO \ Według katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) w styczniu br. polskie kopalnie wydobyły i sprzedały ok. 5,3 mln ton węgla kamiennego. Styczeniowe wskaźniki są zauważalnie wyższe od tych z grudnia 2018 r., kiedy polskie górnictwo zanotowało najniższe miesięczne wydobycie i sprzedaż węgla rządu 4,7 mln ton.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

NOWE TECHNOLOGIE \ Katowice gościły najlepszych graczy komputerowych

Gaming bodźcem rozwoju gospodarki

W niedzielę zakończył się trwający ponad dwa tygodnie maraton rozgrywek dla miłośników gier komputerowych. – Dla mnie to coś fantastycznego, że w tym bardzo kreatywnym sektorze gospodarki jesteśmy jednymi z najlepszych – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z uczestnikami finałowego turnieju e-sportowego Intel Extreme Masters Katowice 2019.

Paweł Woźniak

W katowickim Spodku oraz Międzynarodowym Centrum Kongresowym odbyły się finałowe rozgrywki najbardziej popularnych gier. Wartość nagród imprezy osiągnęła zawrotną kwotę 6,5 mln zł, zaś najlepsi otrzymali nagrodę w wysokości 500 tys. dol. Impreza przyciągnęła dziesiątki tysięcy fanów nowych technologii i zanotowała wielomilionową oglądalność w internecie, a transmisje prowadziło kilkanaście telewizji z całego świata.

Katowice odwiedził także szef rządu. – Cieszę się, że polscy gracze są zauważani na świecie, że są coraz lepsi, że tutaj w Katowicach mamy taką światową olimpiadę – powiedział premier. Podkreślił, że Polska jest już potęgą w e-sporcie, w branży,

która jest impulsem do tworzenia zupełnie nowych produktów i usług.

– W czym mamy się ścigać z bogatymi krajami Zachodu, jak nie w tych nowych branżach, które nie są aż tak bardzo kapitałochłonne, nie wymagają tak gigantycznych inwestycji kapitałowych, jak choćby nowa fabryka samochodów? – pytał premier. – Bardzo się cieszę, że ta branża ciągnie w górę polską gospodarkę, ciągnie w górę całą Polskę. E-sport jest wspaniałym źródłem kreatywności. Tego właśnie potrzebuje nasza gospodarka – dodał.

Morawiecki przyznał, że dawno temu też grał w gry komputerowe. – Dzisiaj moją ulubioną grą jest taka, w której jest 40 mln postaci, 20 mln gdzieś poza obszarem podstawowym, ale też w naszym polu zasięgu, ma się tylko jedno życie i w tej grze chodzi o to, żeby Polska zaszła na jak najwyższy poziom



Premier Mateusz Morawiecki: E-sport to wspaniałe źródło kreatywności
| fot. Krystian Maj/KPRM/d

gospodarczy, jak najwyższy poziom z punktu widzenia życia społecznego. Branża gier komputerowych i e-sport tworzą taką nową wyobraźnię, która jest nam do tego bardzo potrzebna – podkreślił.

Intel Extreme Masters to najstarsza aktywna liga sportu elektronicznego na świecie, powstała w 2007 r. Od 2014 r. finał mistrzostw świata w grach komputerowych odbywa się w Katowicach, dokąd co roku przyjeżdża ok. 500 zawodników ze światowej czołówki.

Oprócz finałów w MCK odbyły się również targi technologiczne związane z e-sportem oraz turnieje towarzyszące. Gaming jest dziś najszybciej rozwijającym się sektorem branży rozrywkowej, a sprzedaż gier wideo przynosi blisko trzy razy więcej przychodów niż światowy przemysł filmowy.

Rząd chce szybko wdrożyć sieć 5G

INNOWACJE \ Pracujemy nad rozwiązaniami, które pozwolą szybko i sprawnie wdrożyć sieć 5G w Polsce – zadeklarował w poniedziałek minister cyfryzacji Marek Zagórski. Dodał, że chodzi o zapewnienie odpowiednich częstotliwości dla tej sieci i rozwój potrzebnej infrastruktury.

Rok temu rozmowa o 5G wydawała się rozmową o odległej przyszłości. Dzisiaj mówimy o tym, co się dzieje w tej chwili, że 5G przyspiesza w Polsce i w UE. Pracujemy nad rozwiązaniami, które pozwolą nam szybko i sprawnie wdrożyć 5G, ale przede wszystkim zapewnić odpowiednią infrastrukturę – powiedział Zagórski podczas 11. Forum Gospodarczego Time sieci 5G dla przemysłu 4.0.

– Jesteśmy na ostatniej prostej, jeśli chodzi o nowelizację Prawa telekomunikacyjnego, która ma zapewnić częstotliwości pod 5G. Jesteśmy blisko finału prac nad megaustawą, nad kolejnymi ułatwieniami, które pozwolą nam sprawnie i szybko budować infra-

strukturę telekomunikacyjną w Polsce – dodał szef resortu cyfryzacji.

Sieć 5G (sieć telekomunikacyjna piątej generacji) to nowy standard telekomunikacyjny, który ma umożliwić pięćdziesięciokrotne, a nawet stukrotnie zwiększenie prędkości transmisji w porównaniu z obecnymi sieciami 4G. Technologia ta ma przyspieszyć m.in. rozwój tzw. internetu rzeczy, usług telemedycyny, autonomicznych pojazdów czy inteligentnych miast.

Według planów Komisji Europejskiej w 2020 r. w przynajmniej jednym dużym mieście w każdym państwie członkowskim sieć 5G ma funkcjonować komercyjnie, a do 2025 r. we wszystkich dużych miastach i na

głównych szlakach komunikacyjnych. Prace są na razie na wstępnym etapie. W Polsce pierwsze terenowe testy 5G przeprowadziły w 2018 r. w Gliwicach firmy Orange Polska i Huawei. W ramach pilotażu w ciągu dwóch lat sieć 5G ma być dostępna na terenie kampusu Politechniki Łódzkiej.

Pod koniec lutego br. Senat odesłał do Sejmu nowelę do Prawa telekomunikacyjnego, której celem jest ułatwienie zarządzania częstotliwościami, a co za tym idzie, usprawnienie wprowadzania technologii 5G w Polsce. Nowe przepisy pozwolą m.in. zmienić przeznaczenie pasma 700 MHz oraz usprawnić postępowania związane z rezerwacją częstotliwości.

Resort cyfryzacji pracuje nad projektem tzw. megaustawy, która ma pozwolić m.in. na uproszczenie inwestycji w infrastrukturę telekomunikacyjną. Planowana jest także harmonizacja dopuszczalnych poziomów pola elektromagnetycznego, gdyż obecnie obowiązujący w Polsce – według resortu cyfryzacji – blokuje rozwój sieci 5G w naszym kraju.

.....
(jak, PAP)

Jak się chce, to się da zrobić

INFRASTRUKTURA \ Dzięki budowie drogi krajowej nr 94 w Modlnicy znikną korki, w rezultacie poprawią się bezpieczeństwo i komfort jazdy. – Przez wiele lat mówiło się, że tego nie da się zrobić. Okazuje się, że się da – powiedział po podpisaniu umowy minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

35,5 mln zł będą kosztowały projekt i budowa dwujezdniowej drogi krajowej nr 94 w Modlnicy, do skrzyżowania w stronę miejscowości Giebułtów (małopolskie). Umowę w tej sprawie podpisano w poniedziałek w podkrakowskiej gminie Wielka Wieś. Rozbudowa jednojezdniowej drogi do parametrów dwujezdniowej oraz przebudowa trzech skrzyżowań na ronda dwupasmowe pozwoli na zwiększenie przepustowości odcinka DK94 na długości ok. 1,7 km. W rezultacie poprawią się bezpieczeństwo i komfort jazdy.

– Przez wiele lat mówiło się, że tego nie da się zrobić, że nie da się zlikwidować powodów, dla których kierowcy, szczególnie mieszkańcy powiatów krakowskiego i olkuskiego oraz Zagłębia, muszą w godzi-

nach porannych i popołudniowych tkwić w korkach. Okazuje się, że się da. Niewielkim nakładem środków można zlikwidować problem, który jest zmorą setek tysięcy użytkowników – powiedział po podpisaniu umowy minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Odcinkiem drogi krajowej nr 94 pomiędzy Modlnicą i Giebułtowem przejeżdża ponad 20 tys. pojazdów na dobę, z tego ok. 2,3 tys. to samochody ciężarowe. W porannych i popołudniowych godzinach tworzą się zatory. Jak podaje GDDKiA, wynika to z tego, że w tych okolicach Krakowa od lat intensywnie wzrasta zabudowa mieszkaniowa i jest wiele zjazdów na drogę krajową, w rezultacie przepustowość na tym odcinku się wyczerpuje.

.....
(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

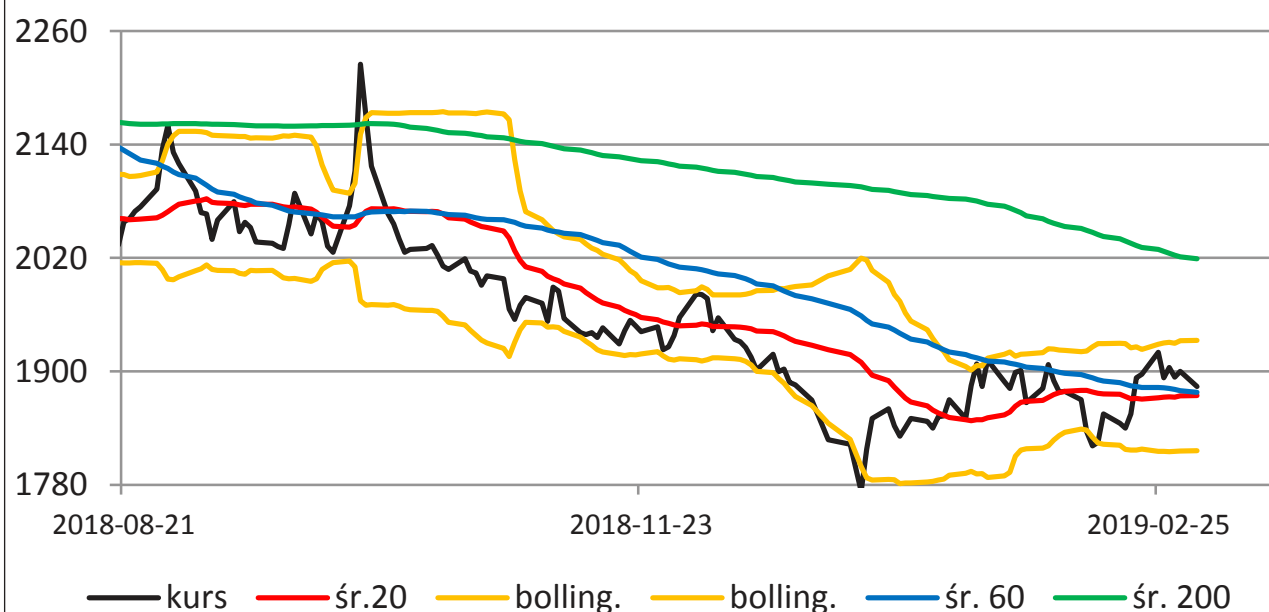
19-20

SPORT



ROZMAITOŚCI \ W skład indeksu mWIG40 wejdą Getin Holding oraz Vistula, a opuszczą go Sanok oraz Pfleiderer. Zmiany zaczną obowiązywać od 18 stycznia. • Według KPF 80 proc. gospodarstw domowych reguluje w terminie zobowiązania finansowe. • W IV kwartale bank PKO BP wyparował ponad 1 mld zysku netto. To wynik o 190 mln zł wyższy niż przed rokiem, gdy zysk wynosił 820 mln. Poziom aktywów bankowych na koniec kwartału to ponad 324 mld zł.

Aluminium kurs w USD za tonę



USA i OPEC napędzają ropę

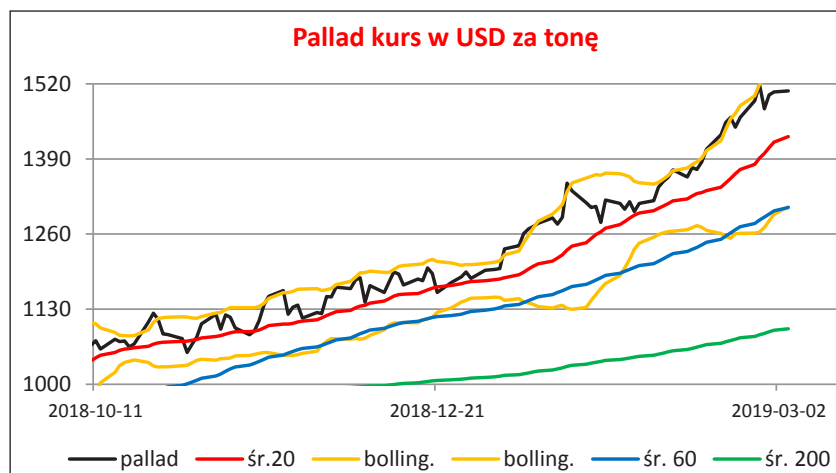
SUROWCE \ Ropa znowu do góry. Metale szlachetne i przemysłowe pod kreską. W tle osłabienia złota nadzieje na handlowy pokój między USA a Chinami.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień dla ropy nie był zbyt łatwy, bo paliwo straciło ponad 3,5 proc. z wyraźnym ruchem w dół na początku i pod koniec tygodnia. Ten paliwo rozpoczęło z nieznacznym umocnieniem, co analitycy wiązali z nadziejami na poprawę relacji chińsko-amerykańskich i wpływem informacji, że produkcja OPEC jest o ponad 1,5 mln baryłek niższa niż w listopadzie. A to wszystko umacnia stronę podaźową i powinno poprawić kurs paliwa. Jednak poniedziałkowy poranek nie był zbyt udany, bo rodzący się trend nie wskazywał na kierunek wzrostowy i tuż przed godz. 9 ropa zyskiwała już tylko 0,2 proc.

Dla miedzi ubiegły tydzień był czasem horyzontalnego trendu, jedynie w piątek doszło do większego wahnięcia i metal poruszał się w dwuprocentowym przedziale. Jednak na koniec dnia cena tylko symbolicznie różniła się od tej z czwartku. Bieżący pięciosesyjny okres metal rozpoczął umocnieniem o 0,3 proc., co wpisywało się w dotychczasowy trend. Wyraźnie widać, że reakcje metalu na optymizm polityczny czy umiarkowane dane gospodarcze nie są zbyt silne. Zdecydowanie lepiej prezentował się nikiel zyskujący 1,2 proc. Przez chwilę jego kurs przekraczał 13 400 dol., czyli niewiele więcej od ponad pół roku.

Dla metali szlachetnych bardzo trudny był piątek. Złoto straciło ponad 1,2 proc., a wyraźniej, bo o przeszło 2,3 proc., zniżkowało srebro. Złoto spadło poniżej 1300 dol., a poniedziałkowy poranek o kilka dolarów osłabił jeszcze jego kurs. W opinii analityków był to oczywiście efekt nadziei na porozumienia obu gospodarczych potęg i częściowej ucieczki inwestorów od tzw. bez-



piecznych aktywów. Tracił także pallad, jednak zarówno w piątek, jak i wczoraj o poranku utrzymał kurs powyżej 1500 dol.

O ile notowania ropy czy metali można jakoś wytłumaczyć, o tyle zmiany cenowe praw do emisji CO₂ są znacznie trudniejsze do odczytania. Ubiegły tydzień przyniósł wręcz gigantyczne 17-proc. umocnienie (najwyższe od września 2017 r.). A to według analizy technicznej daje bardzo silny sygnał wzrostowy. Tego kierunku nie potwierdził jednakże wczorajszy poranek, gdy instrument tracił 0,6 proc.

Kwadrans po godz. 9 rynek nie notował odreagowania. Ropa nieznacznie osłabła, a wyraźnie gorzej prezentowały się złoto i miedź. Na minusie było już aluminium, a wzrost niklu został ograniczony do poziomu 0,7 proc.

O godz. 10.30 ropa Brent prezentowała się zdecydowanie lepiej, zyskując prawie 0,9 proc. Kurs paliwa zbliżył się do 65,6 dol., co przynajmniej w części niwelowało piątkowe osłabienie. To oczywiście efekt poprzednich informacji, które być może wraz z brakiem dementi stały się bardziej wiarygodne. Realny koniec rozpoczętej prawie przed rokiem

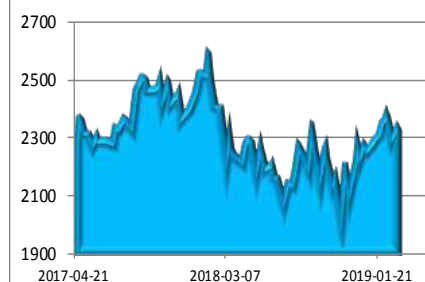
wojny celnej jak na razie poprawia kurs paliwa. Także rynkowa sugestia analityków Fitch Solution zakładająca, że tegoroczna przeciętna cena gatunku Brent ma wynieść 73 dol., stała się dodatkowym wsparciem.

Segment metali przemysłowych nie potrafił odreagować. Miedź była coraz słabsza, a o ponad 1,2 proc. zniżkowało aluminium. DJIM tracił ponad 1 proc., schodząc nawet poniżej 125 pkt. Zupełnie inaczej prezentowała się ropa naftowa. Gatunek Brent zbliżył się do poziomu 67 dol. Gaz ziemny nieznacznie tracił, ale ostatnie dwa tygodnie przyniosły znaczącą poprawę (wzrost o prawie 10 proc.) i oddalenie od ryzyka spadku poniżej rocznego minimum.

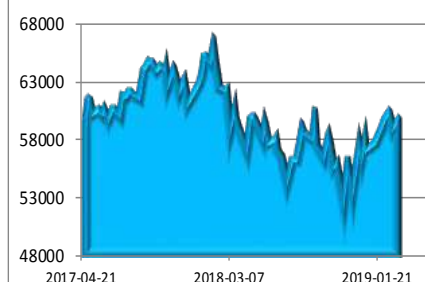
W południe rynek nie notował jakichś szczególnych zmian. Niepokoić mógł tylko obraz tracącej już ponad 1 proc. miedzi, co wyraźnie wskazywało, że segment metali przemysłowych (aluminium traciło 1,4 proc.) w dalszym ciągu nie reaguje na dobre informacje z Waszyngtonu. Złoto wraz z nieco silniejszym dolarem traciło 0,8 proc., schodząc poniżej 1290 dol.

Materiały przygotowane przez NXF

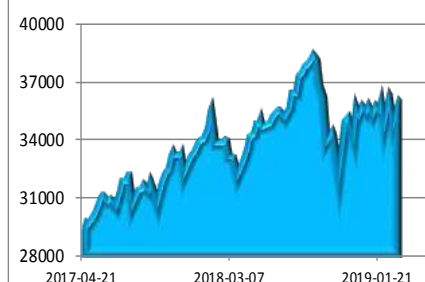
WIG20



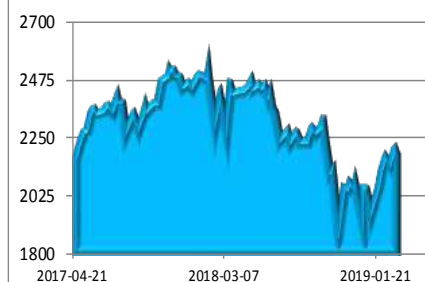
WIG



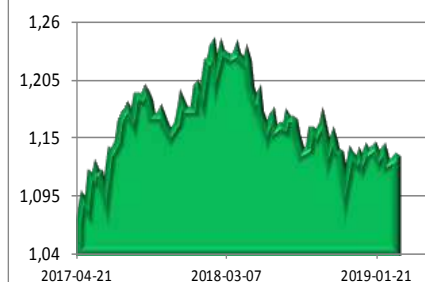
BSE INDEX-Indie



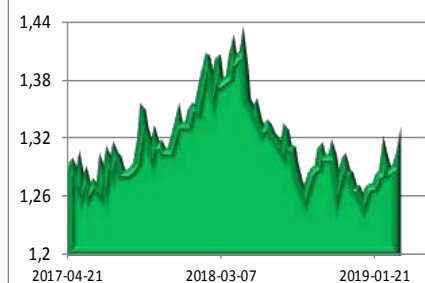
KOSPI



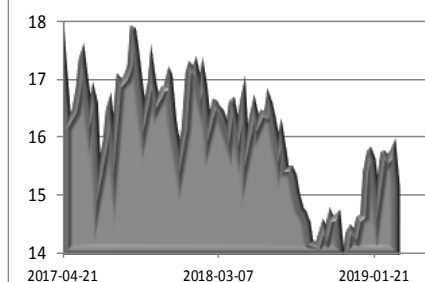
EUR/USD



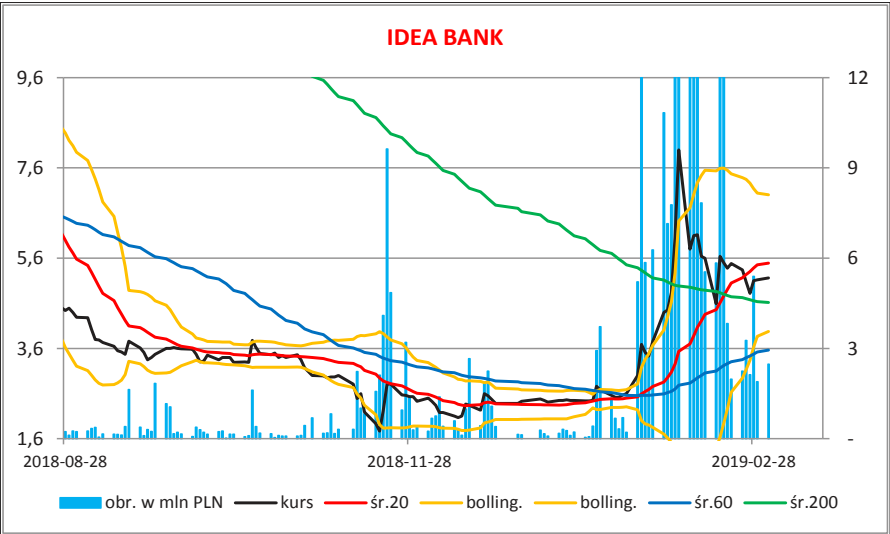
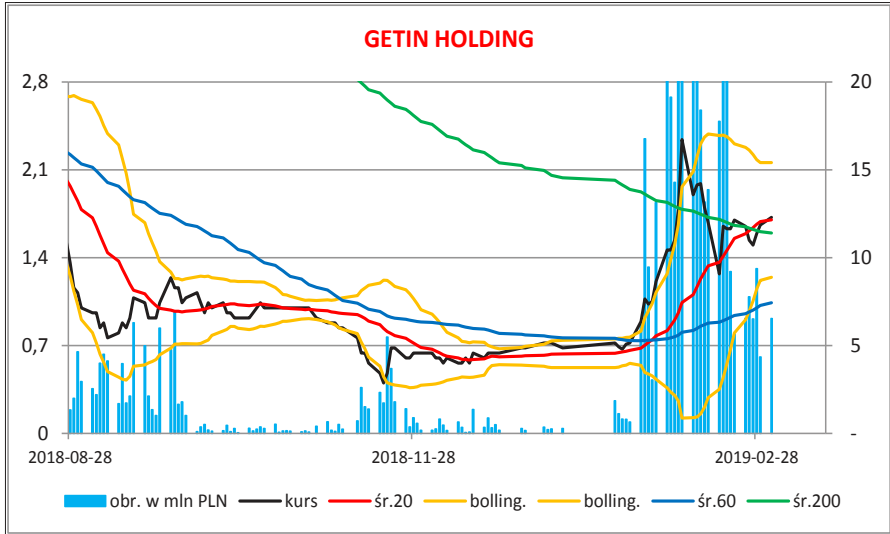
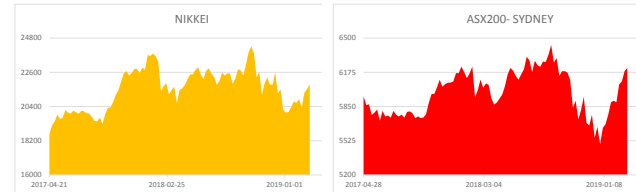
GBP/USD



SREBRO



↑ 1,00079	0,18%	USDCHF ↓	15,158	-0,07%	SREBRNO ↓	7140,5	0,48%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 111,867	-0,10%	USDJPY ↓	1287,9	-0,87%	ZŁOTO ↑	21822,04	1,02%	NIKKEI	3,7893	-0,07%	DOLAR
↑ 1,32301	0,18%	GBPUSD ↓	290,1	-1,06%	MIEDŹ ↑	11606,81	0,04%	DAX	3,7856	-0,13%	Frank
↓ 1,13397	-0,25%	EURUSD ↑	65,88	1,24%	ROPA BRENT ↑	26026,32	0,43%	DJIA POPRZEDNI	4,2984	-0,22%	EURO



Energetyka osłabiła parkiet

GIEŁDA \ Azja wyraźnie na plusie. Europa mocna jedynie o poranku. Na GPW podobny trend z przewagą czerwonego koloru. Energetyczna katastrofa.

Rafał Grodowski

Piątek przyniósł poprawę nie tylko w Europie, lecz także na parkietach amerykańskich. Taki obraz mógł więc być wsparciem dla i tak bardzo mocnej w ubiegłym tygodniu Azji. Czy tak było? Bardzo możliwe, bo notowaniom nie towarzyszyły żadne dane, a wyraźne wzrosty widoczne były praktycznie na całym kontynencie. Indeks Nikkei zyskał ponad 1 proc., zbliżając się do poziomu 22 tys. pkt, a bardzo dobrze prezentowały się akcje w Szanghaju, gdzie Chińska A50 w czasie notowań przekroczył poziom 13 300 pkt. Końcówka dnia była jednak słabsza i na koniec wskaźnik zyskiwał jedynie 0,7 proc. z odczytem poniżej 13 tys. pkt.

Tak udany dzień to w opinii analityków efekt nadziei na ograniczenie skali amerykańskich ceł na chińskie towary z możliwym scenariuszem ich wycofania.

Podobnie jak przed tygodniem Europa otrzymała więc niezły impuls. Znalazło to potwierdzenie na otwar-

ciu, bo większość indeksów wyraźnie zyskiwała, w tym nasz WIG20 ponad 0,6 proc. Mocne otwarcie na kontynencie nie znalazło jednak kontynuacji i po kilkunastu minutach indeksy notowały słabsze odczyty.

Udany początek dnia miały walory PKO BP zyskujące tuż po godz. 9 ponad 1,5 proc. Indeks WIG20 nadal słabł, a jego odczyt zbliżony był do zmiany wskaźnika średnich firm. Po dwóch kwadransach wzrost elity był tylko symboliczny, a słabo tydzień rozpoczęła energetyka zniżkująca o ponad 1,5 proc. Zdecydowanie lepiej prezentowało się CCC zyskujące ponad 2,8 proc. i notujące kurs powyżej 190 zł. A to najlepszy odczyt od dwóch miesięcy. Wpływ na taki wynik miały zapewne wyniki za IV kwartał lepsze niż rok wcześniej, zwłaszcza w zakresie strony przychodowej.

Po godz. 10 zachód kontynentu prezentował się nieznacznie lepiej. DAX30 zyskiwał ponownie 0,3 proc., a wyraźnie lepiej było w Paryżu, gdzie CAC40 notował wzrost o 0,7 proc., na plusie zaś było grubo ponad 30 spółek. Odczyt z Paryża był najlepszym wynikiem na

kontynencie, a nasz WIG20 był jedynym wskaźnikiem, który o tej porze był na minusie. Spadek o 0,1 proc. to oczywiście niewiele, lecz tracąca ponad 3,5 proc. energetyka była fatalnym sygnałem. Indeks w ciągu miesiąca stracił ponad 10 proc., co wskazywało, że być może dojdzie do zmiany trendu. We wrześniu indeks notował zaledwie 2032 pkt, by na początku lutego osiągnąć aż 2866 pkt, czyli ponad 40 proc. więcej. Wczorajszy odczyt to jednak przeszło 300 pkt mniej.

Podany o godz. 10.30 wskaźnik Sentix okazał się lepszy od oczekiwań analityków. Nieznaczny wzrost nie pomógł jednak indeksom, bo tuż przed godz. 11 coraz bardziej realny wydawał się spadek DAX30 poniżej piątkowego zamknięcia. Indeks Euro Stoxx zyskiwał 0,25 proc., co było jednak kolejnym osłabieniem indeksu.

Na GPW atmosfera była zdecydowanie gorsza. 0,8 proc. tracił indeks paliw, a spadek energetyki przekroczył już poziom 4,5 proc. Rosnące o 0,6 proc. banki nie były w stanie uratować sytuacji. W rezultacie WIG20 tracił ponad 0,25 proc., zniżkując od poranka przeszło 20 pkt. Czerwony kolor widoczny był także dla średnich firm,

a symboliczny dodatni odczyt notowały jeszcze małe firmy, choć tu także trend był jednoznaczny.

Po godz. 11 energetyka była już spokojniejsza, jednak po dwóch i pół godziny gry indeks nie odreagował. Spadek o ponad 4,5 proc. to sporo, zwłaszcza że obroty energetyki były wyższe niż banków. Wyjątkowo duże, bo 30-milionowe, notowała obecna w II segmencie Enea, czemu towarzyszyła pięcioprocentowa obniżka.

Przed południem WIG20 tracił 0,3 proc. z oznakami

chwilowego odbicia z odreagowaniem energetyki do -3,6 proc. Bardzo dobrze prezentował się Alior zyskujący ponad 4 proc., co było najlepszym wynikiem w grupach dużych i średnich firm.

Europa niestety nie zmieniła zbyt swojego kierunku, a symboliczny wzrost indeksu DAX30 zwiększał niepokój na kolejne godziny. Nastrój poprawiał jedynie odczyt S&P wskazujący na wzrostowy początek zmagania w Nowym Jorku.

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	59 904,89	-0,29%	60 076,61
WIG20	2 328,48	-0,20%	2 333,11
mWIG40	4 166,30	-0,29%	4 178,60
sWIG80	11 656,64	-0,13%	11 672,18
ALIOR	62,45	4,00%	60,05
CCC	190,00	2,15%	186,00
CD PROJEKT	192,30	-0,36%	193,00
CYFRPLSAT	24,92	0,00%	24,92
ENERGA	9,30	-3,83%	9,67
EUROCASH	20,75	-1,19%	21,00
JSW	57,68	-0,89%	58,20
KGHM	100,35	-1,13%	101,50
LOTOS	94,36	-1,19%	95,50
LPP	7 990,00	0,19%	7 975,00
MBANK	428,00	-0,56%	430,40
ORANGEPL	5,40	-0,09%	5,40
PEKAO	113,20	0,62%	112,50
PGE	10,89	-4,89%	11,45
PGNIG	6,60	-2,51%	6,77
PKNORLEN	99,74	-0,95%	100,70
PKOBP	38,68	1,79%	38,00
PZU	41,85	0,26%	41,74
SANPL	378,00	-1,72%	384,60
TAURONPE	2,28	-2,74%	2,34

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek, 5 marca 2019 r.

Godzina	KRAJ	wskaźnik ekonomiczny	OKRES	PROGNOZA
05:00	Australia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	marzec	1,5%
08:30	Szwajcaria	Inflacja CPI (r/r)	luty	0,5%
09:55	Francja/Niemcy	Indeks PMI dla usług	luty	49,8/55,1
11:00	Strefa Euro	Sprzedaż detaliczna (r/r)	styczeń	1,8%

ROZWÓJ \ Nowelizacji budżetu nie będzie, tylko niezbędne przesunięcia

Nowe propozycje PiS to programy prorozwojowe

Poza emeryturą+, która rzeczywiście jest świadczeniem o charakterze społecznym, nowa Piątka PiS to programy prorozwojowe, a nie rozdawanie pieniędzy – tak szef kancelarii premiera Michał Dworczyk odpowiedział w poniedziałek na sugestię, że propozycje te mają kontekst wyborczy.

Jan Kamieniecki

W polityce w roku wyborczym wszystko ma kontekst wyborczy, ale nowa Piątka PiS to programy prorozwojowe, a nie rozdawanie pieniędzy – powiedział Dworczyk w TVN24. – Poza świadczeniem nazwanym emeryturą+, gdzie rzeczywiście jest to świadczenie o charakterze społecznym, solidarnościowym, wszystkie pozostałe propozycje to programy prorozwojowe – wskazywał szef KPRM.

Chodzi o zaprezentowane na konwencji PiS pod koniec lutego nowe propozycje programowe: wprowadzenie 500+ od pierwszego dziecka, brak podatku PIT dla pra-

cowników do 26. roku życia, trzynastka dla emerytów, obniżenie kosztów pracy oraz przywrócenie zredukowanych połączeń autobusowych przede wszystkim w małych miastach i na wsiach.

Dworczyk na pytanie, czy przedstawione przez preza PiS Jarosława Kaczyńskiego propozycje są także projektami rządowymi, odpowiedział, że rząd jest emanacją większości parlamentarnej. – Nasze programy są tworzone w konsensusie pomiędzy większością parlamentarną a rządem. Nowe propozycje programowe były konsultowane z ministrami kierunkowymi, jednak nie wszyscy członkowie Rady Ministrów znali ich szczegóły – wyjaśnił.



Rząd nie rozdaje pieniędzy, tylko wspiera rozwój – mówi szef KPRM Michał Dworczyk
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szef kancelarii premiera odniósł się również do słów ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej z września 2018 r., kiedy mówiła, że rządu nie stać na rozszerzenie grupy beneficjentów programu Rodzina 500+ o osoby wychowujące jedno dziecko. – Żeby podjąć jakąś wiążącą i odpowiedzialną obietnicę czy deklarację, trzeba znać dokładnie stan budżetu i możliwości budżetowe. Pani minister Rafalska nie jest ministrem finansów, w związku z tym dopiero po definitywnym podsumowaniu roku 2018 można było robić plany na rok 2019 – wytłumaczył Dworczyk.

Minister był także pytany o to, jaka będzie wysokość deficytu budżetowego. – Zeszłoroczny deficyt budżetowy był na poziomie 1 proc., w związku z tym mam nadzieję, że tegoroczny będzie równie dobry – odparł Dworczyk. – Budżet jest skonstruowany w taki sposób, żeby nie miał ulegać zmianom i nowelizacjom. Mamy nadzieję, że w ramach zaplanowanych wskaźników, po zrealizowaniu piątki, która została ogłoszona, żadnych zmian nie będzie, poza przesunięciami, które są niezbędne – dodał szef KPRM.

(PAP)

Szansa na zagraniczną ekspansję polskich firm

INWESTYCJE \ Spodziewane osłabienie koniunktury światowej i europejskiej gospodarki może negatywnie wpłynąć na wyniki polskiego eksportu. Ale też paradoksalnie może stać się szansą na wzrost zagranicznych inwestycji polskich firm.

Eksport to jeden z głównych czynników wzrostu polskiej gospodarki. Według wstępnych danych GUS w 2018 r. wartość eksportu osiągnęła rekordowy poziom 221 mld euro, co oznacza 7-proc. wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. Polskie firmy nie tylko zwiększają swoją sprzedaż zagraniczną, lecz także coraz śmielej inwestują za granicą. Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że wartość transakcji z tytułu polskich inwestycji bezpośrednich za granicą w 2017 r. wyniosła 10,4 mld zł.

W tym roku ze względu na przewidywane osłabienie koniunktury zewnętrznej, a także nieznane skutki różnego rodzaju prawdopodobnych wydarzeń, jak brexit czy wojny celne, trudno będzie utrzymać tak wysokie tempo wzrostu eksportu. Łukasz Porażyński, dyrek-

tor Departamentu Handlu i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, uważa, że ze względu na strukturę polskiego eksportu (ok. 80 proc. trafia na rynki UE) ważna jest sytuacja gospodarcza na kluczowych rynkach zbytu.

– Szczególnie złe sygnały płyną z gospodarki niemieckiej, największego partnera handlowego Polski. Ewentualna wojna celna USA–UE na rynku motoryzacyjnym dotknie nie tylko niemieckiego przemysłu motoryzacyjnego, który najwięcej w Europie eksportuje do USA, ale wszystkie gospodarki powiązane z Niemcami, w tym polską – mówił Porażyński na niedawnej konferencji Forum Zmieniamy Polski Przemysł.

Gorsza koniunktura może także ograniczyć niektóre inne, poza sprzedażą zagra-

niczną towarów i usług, formy ekspansji międzynarodowej polskich firm. – Wojny celne i brexit niosą oczywiście zagrożenie dla polskiej gospodarki, lecz także mogą stworzyć dla niektórych polskich firm szanse na korzystne przejęcia za granicą lokalnych spółek ze względu na ich atrakcyjne wyceny – stwierdził Piotr Kuba, wiceprezes zarządu ds. inwestycyjnych PFR Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych SA, które oferuje wsparcie dla różnych form ekspansji zagranicznej.

Polscy przedsiębiorcy zainteresowani inwestowaniem za granicą mogą też skorzystać z pomocy Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, która przez ostatnie lata rozwijała sieć swoich placówek na całym świecie.

Andrzej Ratajczyk

Solaris stawia na elektromobilność

INNOWACJE \ W perspektywie najbliższych 10 lat segment autobusów nisko- i zeroemisyjnych będzie stanowił 80 proc. całego rynku autobusowego. Polski producent Solaris już dzisiaj znajduje się w czołówce europejskich producentów e-mobility.

Jak podała firma, w zeszłym roku 36 proc. wszystkich zrealizowanych kontraktów stanowiły dostawy pojazdów low- albo zero-emission. W minionym roku 107 autobusów z napędem bateryjnym zostało dostarczonych do klientów z Belgii, Czech, Hiszpanii, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Słowacji, Szwecji i Włoch. Tym samym Solaris z 17-proc. udziałem znalazł się w czołówce europejskich firm aktywnych w obszarze e-mobility.

– Na ten rok firma ma już dużą liczbę potwierdzonych zleceń, znaczną ich część stanowią pojazdy z alternatywnymi napędami, w których projektowaniu i produkcji Solaris jest europejskim ekspertem – stwierdził prezes firmy Javier Calleja. – Jednakże z każdym rokiem oczekiwania rynku względem innowacyjnych rozwią-

zań przynoszą nam nowe wyzwania – dodał.

Dlatego też firma musi kreować nowe trendy, szczególnie w obszarze e-mobility, jeśli chce utrzymywać pozycję lidera w tym segmencie produkcji. Na czerwiec w czasie Szczytu Transportu Publicznego w Sztokholmie spółka zaplanowała premierę autobusu o długości 12 m z napędem elektrycznym i z wodorowym ogniwem paliwowym.

Będzie to pierwszy autobus marki Solaris o długości 12 m zasilany wodorem. Pojazd ten wykorzystuje najnowsze osiągnięcia dostępne na rynku w zakresie komponentów związanych z magazynowaniem wodoru i produkowaniem energii, m.in. kompozytowe butle do magazynowania wodoru typu IV oraz wodorowe ogniwo paliwowe nowej generacji.

(lus, PAP)

FESTIWAL \ Nowe Epifanie od 6 marca do 14 kwietnia w Warszawie

Kulturalnie na Wielki Post

Ponad 30 wydarzeń: spektakli, koncertów, pokazów filmowych i spotkań zaplanowano w ramach interdyscyplinarnego festiwalu wielkopostnego Nowe Epifanie. Zorganizowany przez Centrum Myśli Jana Pawła II festiwal odbędzie się w Warszawie po raz 10. Przygotowane w tym roku wydarzenia artystyczne będą się obracały wokół postaci Judasza.

Anna Krajewska

„Lepiej, gdyby się nie narodził?” – pytają organizatorzy festiwalu Nowe Epifanie. „Judasza początkowo funkcjonował dla nas jako dodatek, biblijna egzemplifikacja tematu mamony, konsumpcji i zdrady. Ale bardzo szybko zdominował nasze myślenie. Dlaczego sprzeniewierzył się temu, w co wierzył? Jakiego były jego motywacje? Dlaczego zachowywały się różne wersje zda-



Tegoroczny Festiwal Nowe Epifanie jest poświęcony postaci Judasza | fot. mat. pras./d

rzeń? Jak rozumieć polecenie Jezusa wypowiedziane do Judasza na chwilę przed zdradą?” – takie rozważania proponują na Wielki Post współcześni twórcy. W programie tegorocznego wydarzenia znalazło się sześć premier teatralnych, spektakle gościnne, koncerty muzyki dawnej,

filmy i kulinaria. Wszystko to w aurze polskiego przedwiośnia, między Środą Popielcową a Niedzielą Palmową. Tradycyjnie też festiwal rozpocznie się ostatkową potańcówką. Dziś o godz. 19 w Mazowieckim Instytucie Kultury (ul. Elekoralna 12) do tańca zagra instrumentalna kom-

pania Adama Struga. Artysta wystąpi też pod koniec marca. „W niedzielę 31 marca zaśpię z kolegami polifonię renesansową na Zamku Królewskim w Warszawie. Jest to bodaj najpiękniejsza rzecz, jaką dotychczas zrobiliśmy. Ale nie chodzi tu o nas. Śpiewak jest tu jedynie instrumentem”



Netflix na promocję „Romy” wydał 50 mln dol. | fot. mat. pras./d

Spielberg kontra platformy VOD

KINEMATOGRAFIA \ Steven Spielberg wyraził wątpliwości co do udziału filmów wyprodukowanych przez platformy streamingowe w oscarowej rozgrywce. Jego zdaniem produkcje takie jak netflixa „Roma” Alfonsa Cuaróna powinny walczyć o nagrody Emmy, a nie o Oscary.

Spielberg, który jest przewodniczącym reżyserskiej sekcji Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej, chce zasugerować i poprzeć decyzję o zmianie zasad przyznawania nominacji do Oscara. Twórca ma zamiar przedstawić swoje wątpliwości na najbliższym spotkaniu zarządu Akademii. Jego zdaniem filmy, które debiutują w serwisach streamingowych albo mają bardzo ograniczoną dystrybucję kinową, powinny walczyć o nagrody Emmy (amerykańska nagroda

przyznawana za produkcję telewizyjną), a nie o Oscary. Część środowiska filmowego sprzyja pomysłowi Spielberga. Netflixowi zarzucono m.in., że wydaje za dużo pieniędzy na kampanię oscarową. Według portalu IndieWire kampania „Roma” kosztowała 50 mln dol. Dla porównania kampania „Green Book”, który zdobył Oscara w kategorii najlepszy film, pochłonęła 5 mln dol. Poza tym zdaniem filmowców oscarowa kampania „Roma” była tak mocna, że dystrybutorzy innych nie-

anglojęzycznych filmów mieli trudność z wprowadzeniem tytułów w odpowiednim czasie do kin, by członkowie Akademii mogli się z nimi zapoznać. Jednak nie całe środowisko filmowców popiera pomysł reżysera. „Przykro mi, panie Spielberg. »Roma« to nie film telewizyjny. Jest imponująca niczym najlepsze filmy kinowe. Nie ma znaczenia, jaka to platforma” – napisał na Twitterze aktor Bruce Campbell.

(AnKraj)

Lider The Prodigy nie żyje

WSPOMNIENIE \ Keith Flint, wokalista grupy The Prodigy, został znaleziony martwy w swoim domu na terenie Anglii. Miał 49 lat. Informację potwierdził rzecznik prasowy lokalnej policji.

Flint został znaleziony martwy w poniedziałek w swoim domu w Dumnów w hrabstwie Essex. Liam Howlett z zespołu The Prodigy poinformował na Instagramie, że było to samobójstwo. Takich informacji nie potwierdziła jeszcze policja. „Jego śmierć nie jest traktowana jako podejrzana, trwa przygotowanie raportu dla koronera” – poinformował media rzecznik prasowy policji w Essex.

The Prodigy to jeden z najsłynniejszych brytyjskich zespołów elektronicznych, który zdobył sławę na całym świecie. Jego twórczość to mieszanka wielu gatunków muzycznych, m.in. rave, techno, big beatu czy breakbeat hardcore’u.

(AnOK, mat. pras.)

Jackson na cenzurowanym

SKANDAL \ W świetle przedstawionych w dokumencie „Leaving Neverland” oskarżeń Michaela Jacksona o pedofilię radio BBC zdecydowało się przestać grać jego muzykę.

Szokujący dokument „Leaving Neverland” miał swoją światową premierę na tegorocznym festiwalu filmowym Sundance i wywołał ogromne kontrowersje. Film opowiada o relacjach między królem popu a Wadem Robsonem i Jamesem Safechuckiem. Mężczyźni stwierdzili, że wiele lat temu byli wykorzystywani seksualnie przez Michaela Jacksona. Mieli mieć wtedy 7 i 10 lat. Fani i rodzina artysty zarzucali twórcom dokumentu kłamstwo. Mimo to film będzie teraz emitowany w telewizji. W Polsce dokument „Leaving Neverland” będzie dostępny od czwartku w serwisie HBO GO. W kwietniu zostanie też pokazany w kanałach telewizyjnych stacji.

(AnOK)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

George Catlett Marshall

(1880–1959) amerykański dowódca wojskowy, dyplomata i polityk, uczestnik I i II wojny światowej

„Dobrze znam potworności wojny i jej tragiczne żniwo...”

Koszty wojny mam ciągle przed oczami.

Starannie wypisane w księdze rachunkowej, w której kolumny są nagrobkami. „

REPORTAŻ \ Gdzie śmierć staje się codziennością

Zajrzeć wojnie w oczy

To miał być wyjazd międzynarodowej grupy dziennikarzy, poświęcony walce z dezinformacją i propagandą. Jednak stał się lekcją o wojnie i ludzkim cierpieniu. Dla nas, coraz bardziej sytych Europejczyków, przypomnieniem o tym, jak pachnie śmierć zbierająca obfite żniwo na polu bitwy.



Olga Alehno

Kijów bardzo się zmienił od czasu pomarańczowej rewolucji (listopad 2004 r. – styczeń 2005 r.). Mężczyźni przestali nosić jednakowe czarne skórzaną kurtki, a panie – dyskotekowo-biurowe stroje. Kioski z gorącą kawą o różnych smakach zastąpiły mobilne budki z mocnym alkoholem i przekąskami.

– Chodząc dziś ulicami miasta, pomyślałam, że tak wyglądał świat pod koniec lat 30. Nasi przodkowie mogli się już cieszyć dobrobytem, odzyskaną wolnością, a ze wschodu i zachodu nadciągała zagłada – podzieliłam się wrażeniami z kolegami – zagranicznymi dziennikarzami, z którymi razem odwiedziliśmy stolicę Ukrainy. Ta refleksja chyba zszokowała naszą koleżankę z Austrii. Rozumiem ją. Ludziom z Europy Zachodniej, którzy od ponad 70 lat nie zaznali większych cierpień, jest szczególnie trudno dopuścić myśl o zbliżającej się katastrofie.

Spór o terminy

Jednak zanim dotarliśmy do Kijowa, odwiedziliśmy Wiedeń, gdzie spędziliśmy półtora dnia na rozmowach z urzędnikami o teorii. – Propaganda i dezinformacja – to są nasze oficjalne terminy, używane obecnie przez amerykańskich urzędników również w OBWE. Z premedytacją nie korzystamy z terminu „fake news”, ponieważ jest on nieprecyzyjny i stał się zbyt upolityczniony – usłyszeliśmy w siedzibie OBWE w stolicy Austrii.

Dalsze omawianie kwestii dezinformacji doprowadziło nas m.in. do dyskusji o tym, „kto dziś jest dziennikarzem”. Według międzynarodowych organizacji broniących reporterów jest nim każdy, kto „dokonuje aktu dziennikarskiego”. Czyli filmuje, rejestruje rzeczywistość, o której informuje innych za pomocą mediów. – Ale czy nie jest to zbyt szerokie pojęcie? – dopytywał się kolega Wiktor z Ukrainy. – Wiesz, z ko-



foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

lei władze w Budapeszcie chcą wprowadzić tzw. kartę dziennikarza, która będzie przyznawana tylko członkom stowarzyszeń dziennikarskich, co może pociągnąć za sobą odgórne limitowanie liczby piszących – podał przykład swojego państwa János z Węgier.

Za późno na dyskusję

Teoretyzowanie o „wojnie informacyjnej” skończyło się natychmiast po wylądowaniu naszej grupy w Kijowie. Zapomniane długie kolejki do kontroli granicznej, surowy wzrok celniczek i zatrzymanie przez ukraińskich celników na półgodzinną rozmowę podróżującego z nami dziennikarza z Rosji Pawła – to szybko uświadomiło nam, że jesteśmy w kraju, gdzie wojna się toczy nie na słowa.

Po kolejnym dniu spędzonym w ukraińskiej stolicy zrozumiałam, skąd się wzięło pytanie Wiktora o współczesną definicję dziennikarza. W tych dniach Ukraina żyła informacją o śmierci 30-letniej Kateryny Handziuk, która po oblaniu kwasem siarkowym zmarła w szpitalu. Dla Wiktora i ukraińskiego społeczeństwa była ona działaczką obywatelską i doradcą mera miasta Chersoń na południu Ukrainy. Jednak zachodnie organizacje, np. biuro przedstawiciela ds. wolności mediów (RFOM) przy OBWE, uznały ją za dziennikarkę. – Tymczasem Ukraińcy odbierali ją raczej jako działaczkę czy blogerkę internetową – argumentował

Wiktor, dla którego przyznanie komuś statusu dziennikarza wiązało się z czymś więcej niż prestiż. Dla niego było to kwestią ochrony życia, w razie zagrożenia dawało możliwość zwrócenia się o pomoc do międzynarodowych obrońców dziennikarzy. O sfinansowanie adwokatów, o wsparcie przy interwencji u polityków. To, co dla nas było nadal teorią, dla niego od dawna już było codziennym doświadczeniem.

W toku rozmów okazało się, że zarządzający dziś portalem informacyjnym Wiktor zna toczącą się od 2014 r. wojnę od podszewki, bowiem jako poborowy został zaciągnięty na front. Nasz kolega opowiedział o tym podczas pełnej emocji dyskusji z inną ukraińską dziennikarką Anastasją Stanko z telewizji Hromadske. Ona z kolei jeszcze w lipcu 2014 r. trafiła na trzy dni do niewoli w ręce najemników Kremla na Donbasie. Dwóch Ukraińców, siedząc naprzeciwko siebie przy stole w Kijowie, spierało się o to, czy należy dziś mówić całą prawdę o sytuacji na wojnie, nawet jeżeli nie jest ona na rękę władzom w Kijowie. – Na powiedzenie całej prawdy czas przyjdzie po wojnie – nalegał rozgoryczony Wiktor, wpadając się w swoją oponentkę.

Cywilie bezbronnymi ofiarami

– Kogo tu widzicie? – zapytał nas jeden z urzędników kijowskiej misji OBWE, pokazując zdjęcie na rzutniku. – Strażaka – wypaliłam i oczywiście nie

zdałam „egzaminu”. – To jest mężczyzna w ubraniu strażaka – poprawił mnie Andis z Łotwy, który niedawno odwiedził Afganistan wraz z misją dziennikarzy i przeszedł specjalne szkolenie, jak się zachowywać na wojnie. – Porywacze często udają pracowników misji zagranicznych organizacji i w taki sposób uprowadzają ludzi z Zachodu dla okupu. Więc i ten człowiek może nie być strażakiem, tylko go udawać – wyjaśnił.

Z każdym kolejnym pracownikiem misji, który dołączał do nas i opowiadał o swojej pracy na Donbasie, coraz bardziej zanurzaliśmy się w realia toczącej się wojny. Już widać, że skutki konfliktu będą trwały dziesięciolecia, choćby ze względu na to, że w ciągu czterech lat urodziły się i dorosły dzieci, które nie mają żadnych dokumentów, uznawanych przez kogokolwiek oprócz najemników. Ukończenie przez nich szkoły średniej nigdy nie zostanie uznane gdzie indziej, tak samo jak staż pracy. Stracone dla świata pokolenie ludzi, z malejącą szansą na wyrwanie się z tej sytuacji.

– A czy monitorujecie w jakiś sposób życie kobiet, które przy takich konfliktach nagminnie padają ofiarą gwałtów czy innych form przemocy? – zapytałam. – Większość tych ludzi, którym udzielamy pomocy, to kobiety. Zwłaszcza starsze, które raz w miesiącu muszą przejść przez dwukilome-

trowy, bezludny, zaminowany, pozbawiony komunikacji pas, by na kontrolowanych przez Kijów terenach otrzymać emeryturę. W upale i na mrozie. Na piechotę. Część ich małej emerytury idzie na opłatę dla tych, którzy pomagają im pokonać ten odcinek – usłyszeliśmy.

Po wyjściu z budynku misji czekał na nas samochód oznakowany logo OBWE. – O, to nasz – powiedziałam do kolegów, zamierzając wsiąść. – Albo tylko oznakowany jako nasz – sprowadził mnie na ziemię Andis. Tak, przecież nadal byliśmy w kraju, w którym toczy się wojna.

To początek wojny

Pod koniec wyjazdu mieliśmy kilka godzin wolnego czasu w Kijowie i postanowiłam udać się na Majdan. Uprzątnięto już ślady walk z 2014 r., mimo to wciąż wokół czuło się śmierć. Zdjęcia zabitych, młodych i starszych, kobiet i mężczyzn, wystawiono na improwizowanej alejce pamięci tuż obok podziemnego centrum handlowego i jednego z najdroższych kijowskich hoteli – Ukraina. – Że też bogacze nie boją się spać i jeść w miejscu de facto masowej kaźni – pomyślałam, starając się czym prędzej opuścić plac.

Do ostatnich chwil chodziła mi po głowie wypowiedź Aleksandra, kolegi dziennikarza z Serbii, który w sporze o to, jak należy relacjonować wojnę, stanął po stronie dziennikarki Stanko, twierdzącej, że opisywać należy wszystko i na bieżąco. – Ta dziewczyna ma rację – powiedział do mnie, komentując wspomniany spór dwójki kolegów z Ukrainy. Nie zgadzałam się z nim, uważając, że dziennikarze powinni pomagać swoim wojskowym w walce na froncie informacyjnym. Jednak kilka godzin przed wylotem moją opinię zmienił Ali. – Tak, zgadzam się z tą dziewczyną. Jestem z Turcji, gdzie wojna z Kurdami toczy się od 40 lat. I wojna na Ukrainie nie skończy się jutro. Może zostanie zawieszona, ale będzie się tliła – stwierdził. Zrozumiałam, że ma rację, tak samo jak Aleksandar, który przeżył wojnę na Bałkanach.

Po wylądowaniu w Warszawie, wracając z lotniska, pomyślałam, że wciąż czuję się jak w Kijowie. Współczesne europejskie miasto... gdzie na ulicy słyszy się rosyjski i ukraiński. A czerwona zaraza już dawno by tu była, tylko granica jeszcze zamknięta i są gwarancje NATO.



Tomasz Merta

(1965–2010) polski urzędnik państwowy, historyk myśli politycznej, publicysta, od 2005 r. do 2010 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego

\\ Z polityką historyczną wiążą się dwa (...) niebezpieczeństwa.

Pierwsze – to uznać, że taka sfera nie istnieje, że wszystko się dzieje w sposób naturalny, że historycy zajmują się historią, a politycy polityką.
Drugie – uznać, że polityka historyczna jest przeciwieństwem prawdy historycznej. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Spór o Żołnierzy Wyklętych jest zerojedynkowy

Ofensywa – recydywa

Tak się składa, że od kilku już lat pierwszy tekst, jaki piszę dla „Gazety Polskiej Codziennie” w marcu, w jakimś stopniu dotyka Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Ogólna konkluzja napisanych przeze mnie dotychczasowych artykułów na ten temat była zawarta w tytule tekstu sprzed dwóch lat „Pamięć odzyskiwana”. „Odzyskiwana” nie znaczy bowiem tyle samo, co „odzyskana”; wskazuje, że jesteśmy dopiero w trakcie procesu, którego wynik nie jest jeszcze przesądzony.

Żołnierze Wyklęci stali się jednym z gorętszych tematów debaty i budowanego na jej podstawie medialnego przekazu.

Pozory zgody wokół Wyklętych

Gdy kilka lat temu w głosnej wypowiedzi Bronisław Komorowski wspomniał o „tych ofiarach Żołnierzy Wyklętych”, byłem skłonny uznać to raczej za nieszczęśliwe sformułowanie, lapsus językowy, nie zaś element szerszej polityki historycznej. Podział w polskiej polityce układał się bowiem inaczej. Dziedzictwo antykomunistycznego podziemia było bliskie siłom prawicy, w tym PiS i narodowcom, niemiłe natomiast, co zrozumiałe, postkomunistom. Partiom takim jak Platforma czy PSL zwyczajnie nie wypadało zaś być przeciw, stąd nie torpedowały one oficjalnie działań mających na celu przywracanie pamięci o Wyklętych, ale też ich specjalnie nie wspierały. Taka przynajmniej była oficjalna linia, praktyka wyglądała dużo gorzej, o czym przekonał się choćby Jerzy Zalewski, latami nie mogąc dokończyć swojej fabularnej „Historii Roja”. Jednak, co dziś politycy obu tych partii lubią przypominać, poświęcone Wyklętym święto do kalendarza wprowadził Bronisław Komorowski, kontynuując inicjatywę odziedziczoną po Lechu Kaczyńskim. To oczywiście w niczym nie przeszkadzało mu traktować z szacunkiem Wojciecha Jaruzelskiego, dopraszając go do Rady Bezpieczeństwa Narodowego czy uświetniając później jego pogrzeb. Honorowe pogrzeby oprawców Platformy wychodziły lepiej niż pochówki ich ofiar. Sytuacja zmieniła się dopiero po przejęciu władzy przez Andrzeja Dudę oraz Prawo i Sprawiedliwość.

Dekonstrukcja niewygodnego mitu

Jednak oprócz w pełni już oficjalnego i mającego charakter państwowej polityki historycznej upamiętniania Żołnie-



Krzysztof Karnkowski

\\ Wygrana opozycji w wyborach parlamentarnych może się okazać recydywą PRL w sferze pamięci historycznej, połączoną z ideologiczną ofensywą w sferze obyczajowej. Warto o tym mówić, mobilizując konserwatywny elektorat do udziału w wyborach. Ostatnie dni dostarczyły wielu nowych, silnych argumentów dla takiego mocnego, zerojedynkowego wręcz, postawienia sprawy. \\

rzy Wyklętych (coraz częściej nazywanych również Niezłomnymi), zaczęła się zaznaczać opozycja wobec tej zmiany. W niszach – lewicowych czy związanych z mniejszościami narodowymi, których przedstawiciele z Wyklętymi w swoim czasie walczyli – rozpoczęto prace nad dekonstrukcją tak niebezpiecznego dla nich mitu. Czasem w sposób bardziej wyważony, na podstawie neutralnych, choćby AK-owskich czy IPN-owskich źródeł, w których można było znaleźć informa-

cje o czasem dyskusyjnych, czasem wprost bandyckich działaniach niektórych żołnierzy czy oddziałów. Działaniach, które zawsze są konsekwencją przedłużającej się wojny, a w warunkach narastającego osamotnienia i braku nadziei na przełamanie losu towarzyszącej jej demoralizacji. Jest to jednak ten sam mechanizm, który wykorzystywany jest, często przez te same środowiska, do ataków na Polaków jako rzekomych antysemitów i prześladowców Żydów z czasów II wojny światowej. Czyli, w ogromnym skrócie, przenoszenia wydarzeń pojedynczych i odizolowanych na całą grupę oraz przedstawianie ich w całkowitym oderwaniu od kontekstu – historycznego, politycznego, psychologicznego... Co oczywiście dla prawdy jest mordercze, bowiem również drugą stronę tak prowadzonego sporu zwalnia od wszelkiego niuansowania. W ostatnich dniach jednak okazało się, że narracja ta ma owolenników również wśród przedstawicieli ugrupowań parlamentarnych, a określenia z komunistycznych materiałów propagandowych mogą pojawiać się znów w naszej przestrzeni medialnej, i to niekoniecznie z ust przedstawicieli postkomunistów.

Komunistyczna narracja w ustach liberała

„200. urodziny Karola Marksa. Powód do świętowania? Nie dla nas! Pamiętamy o ofiarach komunizmu”. To, choć trudno w to uwierzyć, okolicznościowa grafika młodzieżówki Nowoczesnej, która pojawiła się w internecie przy wspomnianej okazji w maju zeszłego roku jako element ogólnoeuropejskiej akcji partii liberalnych. Nie minął rok, a podejście do komunizmu i jego ofiar znów wygląda w tej partii zupełnie inaczej. Gdy w piątkowym wydaniu audycji „Minała 8” poseł Nowoczesnej Krzysztof Mieszkowski rozpoczął swoją wypowiedź o Żołnierzach Wyklętych, od razu wiedziałem, że właśnie jestem świadkiem początku potężnej awantury.

Mieszkowski stwierdził, że obchodzone tego dnia święto należy zlikwidować jako „dzielące Polaków”, później zaś, ku wzburzeniu prowadzącego i pozostałych gości, brnął w przedstawienie antykomunistycznego podziemia jako bandytów, zwalczających legalny, pracujący dla dobra Polski rząd w Warszawie. Gdy narrację taką próbują, pomimo upływu czasu, wciskać nam postkomuniści, zasługuje to oczywiście na krytykę i polemikę, jest to jednak w jakiś sposób zrozumiałe, mamy bowiem do czynienia z rozpaczliwą i skazaną na porażkę próbą obrony własnej historii i swoich błędnych dziejowych wyborów. Czego broni jednak polityk partii liberalnej, która od komunizmu teoretycznie się odcina, z lewicą zaś znajduje wspólny język w kwestiach obyczajowych, lecz już niekoniecznie społecznych i gospodarczych, co pokazały gorące internetowe dyskusje pod przywołaną powyżej antymarksistowską grafiką? Czyżby było to wkupne, konieczne, by istnieć na marginesie Koalicji Europejskiej, w której główne skrzypce grają politycy Platformy i lewicy, przy czym ci drudzy są w sposób niezrozumiały faworyzowani? Dowiedzieliśmy się o tym z tekstu w „Newsweeku”, w którym opisano, jak aby zrobić miejsce Włodzimierzowi Cimoszewiczowi, miejsce na liście w Warszawie stracił sam Bronisław Komorowski. Później wszystkie tezy starszego kolegi w innym programie powtórzył radny Nowoczesnej Marek Szolc, znany aktywista środowiska LGBT.

Recydywa PRL w sferze pamięci historycznej?

Interesujące jest w tym kontekście zachowanie polityków PSL, którzy z jednej strony chętnie przywołują dziedzictwo Wyklętych, czasem nawet jako część historii własnych rodzin, z drugiej jednak dla tej wojny z pamięcią, prowadzonej przez swoich kolegów, mają bardzo dużo cierpliwości.

Tymczasem wydaje się, że jeśli temat szybko nie ucichnie, będzie to kolejny problem dla ludowców, którzy stali się elementem koalicji, której najważniejszą ofertą dla Polski jest nie tylko rewolucja obyczajowa, lecz także powrót do komunistycznej wersji najnowszej historii. Partia Władysława Kosiniaka-Kamysza będzie więc zapewne musiała wyzrekać się własnej narracji lub demonstrować bezsilność w kolejnej sprawie, firmując sprzeczną ze swoim wizerunkiem (czy również praktyką – to inna sprawa) politykę. Patriotyzm i konserwatyzm PSL, na ogół będący jedynie tłem dla polityki świętego spokoju i dobrych interesów, jako konstrukcja PR rozlatuje się na naszych oczach, wraz z nim zaś pęka też zapewne w jakimś stopniu wiejski elektorat. Choć nie tak jak dawniej konserwatywny, lecz zapewne wciąż odległy od standardów Ryszarda Petru czy panów Szolca i Mieszkowskiego. Wygląda na to, że ludowcy, w koalicji stanowiący jej centroprawicowe skrzydło, w obliczu skreślenia w lewo PO będą w tym układzie ciałem obcym, najbardziej narażonym na utratę elektoratu. Stąd też brać się mogą również ewentualne transfery poparcia dla innych ugrupowań, w tym Zjednoczonej Prawicy i Kukiz'15.

Wygrana opozycji w wyborach parlamentarnych może się okazać recydywą PRL w sferze pamięci historycznej, połączoną z ideologiczną ofensywą w sferze obyczajowej. Warto o tym mówić, mobilizując konserwatywny elektorat do udziału w wyborach. Ostatnie dni dostarczyły wielu nowych, silnych argumentów dla takiego mocnego, zerojedynkowego wręcz, postawienia sprawy.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 730-497-770 lub 22-299-49-52

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY 122. Kwota dochodów (przychodów)			zł,	gr		
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.						
123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124.	oblicz 1%	zł,	gr
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).						
125. Cel szczegółowy 1%			NIEZALEŻNE MEDIA SWS		126. Wyrażam zgodę ☒	
127.						



PASJONAT SZTUKI \ Nazwisko Daniela H. Kahnweilera (1884–1979) zostało odnotowane w dziejach sztuki współczesnej jako pierwszego nabywcy i kolekcjonera dzieł kubistów Pabla Picassa i Georges'a Braque'a. Urządził też w Paryżu w 1908 r. pierwszą wystawę malarstwa tego kierunku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 5 MARCA 2019

O SZTUCE

17

WYSTAWA \ Po pokazie w warszawskim Muzeum Narodowym

Picasso – legenda XX wieku

Krótką, bo trwającą tylko od 12 do 24 lutego br., prezentacja 30 prac Pabla Picassa, należących do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, przypomniła postać malarza – jednego z głównych twórców awangardowej rewolucji w sztuce europejskiej. W Polsce powojennej, po okresie obowiązującego socrealizmu, w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, sztukę zachodnioeuropejską zaczął propagować poczynny wówczas tygodnik „Przekrój”.

Jarosław Kossakowski

Dzięki temu tygodnikowi reprodukcje dzieł Pabla Picassa pojawiły się w licznych urzędach i biurach, szeroko popularyzując artystyczną awangardę. Później sztuka nie zawsze udolnie naśladowująca kubistyczne malarstwo tak opanowała polskie przemysłowe wzornictwo, że w powszechnym języku utarł się pejoratywny termin „pikasy”, określający geometryczne wzory na tkaninach czy też charakterystyczne wnętrza tzw. klubokawiarni.

Jednak Paryż

Pierwszy raz w stolicy Francji Pablo Picasso (1881–1973 r.) gościł w roku 1900. Paryż wtedy w niezwykle silny sposób przyciągał europejskich artystów, w tym środowisko młodych malarzy hiszpańskich, do których po studiach w Barcelonie należał Picasso. Na stałe Picasso zamieszkał we Francji już cztery lata później. W Paryżu rozpoczęły się kolejne etapy jego twórczości prowadzące od malarstwa figuralnego, poprzez okresy błękitny (m.in. „Autoportret błękitny” z roku 1901) i różowy (m.in. „Rodzina akrobatów” z 1905 r.), do kubizmu i sztuki na wskroś indywidualnej, określanej osobowością malarza.

W dziełach Picassa powstałych w ciągu jego długiego życia można odnaleźć prawie wszystkie szkoły i nurty sztuki XX w., nosząc one jednak silne piętno jego indywidualności. Artysta zawsze przystępował do realizacji swoich koncepcji z ogromną swobodą i dowolnością w wyborze środków artystycznego przekazu. Opierał się na wszystkim, co stworzyła sztuka światowa i wykorzystywał te elementy, które na danym etapie uznawał za najbardziej przydatne. Przechodził od afrykańskich prymitywistów do akademickiej wręcz klasyki, od sztuki ludowej do najbardziej dekadentckiego wyrafi-

nowania – i wszystko przetwarzając w swoim duchu, by powstawały coraz to nowsze artystyczne rzeczywistości. Jego dzieła, takie jak „Panny z Avignon” (1907 r.) czy późniejsza antywojenna „Guernica” (1937 r.), przełamywały wszystkie tradycyjne malarskie konwencje i szokowały siłą swojego artystycznego wyrazu. Do końca życia eksperymentował w różnych technikach plastycznych, zmarł w sławie, pozostawiając olbrzymi dorobek malarski, rzeźbiarski, ceramiczny i setki grafik.

Wizyta w Polsce

Jako członek francuskiej partii komunistycznej, do której wstrząśnięty tragediami II wojny światowej wstąpił w roku 1944, Pablo Picasso został zaproszony na zorganizowany w 1948 r. we Wrocławiu Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju. Elity intelektualne Francji ulegające zawsze kłamliwej propagandzie Związku Sowieckiego wspierały głoszoną przez komunistów ideę światowego pokoju. Picasso jako lewicowy europejski artysta był wyróżniony w Belwederze przez Bolesława Bierutę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Na jednej z kongresowych kolacji nie obyło się jednak bez zgrzytów, gdy delegat sowiecki zarzucił malarzowi tworzenie „w dekadentycznej manierze reprezentującej najgorszy element burżuazyjnej kultury Zachodu”. Picasso bronił się, mówiąc, że przecież przez Niemców nacjonalistów nazwany został judeomarksistą, a jego sztuka była w hitlerowskich Niemczech potępiona. Artysta niezrażony jednak tą ideologiczną napaścią w roku 1949 narysował słynny toast: „Stalin – za Twoje zdrowie”.

W czasie mocno przedłużonego pobytu w Polsce Picasso odwiedził również Muzeum Narodowe w Warszawie, któremu przekazał 20 własnoręcznie malowanych talerzy i obiecał dal-

sze dary. Kiedy rok później delegat Polski na kongres w Paryżu Jerzy Borejsza (Beniamin Goldberg, brat kata AK-owców Józefa Różańskiego) przekazywał warszawskiemu muzeum przywieziony z Francji dar Picassa w postaci 32 grafik, stwierdził, iż artysta, wskazując w swojej pracowni na leżące obrazy, powiedział: „Niech pan coś wybierze dla muzeum”. Na co Borejsza odpowiedział, iż nie zna się na sztuce, więc jak będzie tu dyrektor Stanisław Lorentz, to może on dokona wyboru. Do spotkania Lorentza z Picassem już nie doszło i tak przez ignorancję wysokiego komunistycznego urzędnika pozbawieni zostaliśmy obrazów wartych dziś miliony dolarów, nie wspominając już o wartościach artystycznych.

Syrenka na Woli

Jeszcze inne dzieło Pabla Picassa zostało w Warszawie dość lekkomyślnie zaprzepaszczone. Otóż oprowadzany w 1948 r. po powstającym nowym osiedlu mieszkaniowym na Kole (ul. Deotymy) artysta w jednym z pustych jeszcze mieszkań na tynku ściany węglem narysował sporych rozmiarów postać warszawskiej Syrenki. Z racji swoich pacyfistycznych poglądów nie zamierzał rysować miecza, natomiast tłumaczka nie



Popiersie damy w kapeluszu (linoryt) | fot. arch./d

wiedziała jak po francusku brzmi słowo „kielnia”. Tak więc na ściennym rysunku warszawska Syrenka dzierżyła potężny młot. Młode małżeństwo, które otrzymało to przydziałowe mieszkanie, musiało przez lata znosić dziesiątki wycieczek podziwiających dzieło wielkiego artysty. Po przeprowadzonym w latach 50. wielkim remoncie rysunek został według jednych źródeł zamalowany, według innych wręcz wraz z tynkiem skuty. Obecnie nie ma po nim śladu.

Dziś w polskich muzeach przechowywane są 72 prace Pabla Picassa. Największa ich kolekcja znajduje się w warszawskim Muzeum Narodowym (67 eksponatów), w Muzeum Narodowym w Gdańsku podziwiać można dwie grafiki artysty, jedną grafikę i jedną książkę z miedziorytami Picassa w Gabinetach Rycin Biblioteki UW oraz jeden rysunek w Muzeum Sztuki w Łodzi. Z pewnością kilka oryginalnych grafik Pabla Picassa odnalazłoby się też w polskich kolekcjach prywatnych.



Śniadanie na trawie (linoryt) | fot. arch./d

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 O SZTUCE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

„BEKSIŃSCY. ALBUM WIDEOFONICZNY” \ Dokument przedstawia historię rodziny wybitnego polskiego malarza Zdzisława Beksińskiego. Opowieść powstała m.in. na podstawie prywatnych listów oraz materiałów dźwiękowych i filmowych z archiwum Zdzisława Beksińskiego.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (29) - serial 09:35 Komisarz Alex (81) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (45) - serial 11:30 Korona królów (184) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (438) - serial 15:00 Wiadomości	06:55 W służbie Rzeczypospolitej - rep. 07:20 Na sygnale (12) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (125) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2014) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (36) - serial 14:10 M jak miłość (1425) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (45) - serial	05:35 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (996) - serial 12:00 Szpital (885) - serial 13:00 Szkoła (648) - serial 14:00 19+ (349) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (649) - serial 16:30 19+ (350) - serial 17:00 Szpital (886) - serial 18:00 Ukryta prawda (997) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2835) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (2) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (656) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (657) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (88) - serial 11:00 Dlaczego ja? (851) - serial 12:00 Gliniarze (132) - serial 13:00 Trudne sprawy (833) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2835) - serial 14:45 Dlaczego ja? (879) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (302) - serial 17:00 Gliniarze (292) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2836) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (400) - serial 20:10 Jack Reacher: Jednym strzałem - film sensacyjny, USA 2012 23:00 Ślad (34) - serial 00:00 Pociąg z forsą - film sens., USA 1995	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:45 Biznes Polska 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świadkowie 09:15 Papież Polak do Rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyznę 11:45 20 lat dla świata. Ewangelia na dwóch kółkach 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Katyń 1940 - pamiętamy 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 Prawdziwie spadła z nieba 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z telefonycznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Sabina K.
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (95) - serial 16:05 Wieczna miłość (127) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3443) - serial 18:30 Korona królów (185) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (96) - serial 21:00 Głębia ostrości - rep. 21:40 Echo serca (8) - serial 22:35 Kompania X 3 (4) - serial 23:30 Miasto gniewu 2 (1) - serial 00:15 Człowiek ze złotym pistoletem - film sens., Wielka Brytania 1974 02:25 Wenecja (1) - dramat obyczajowy, Polska 2010	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Wież miłości (11) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:40 Rodzinka.pl (19) - serial 19:15 Muzeum Polskiej Piosenki 19:35 Barwy szczęścia (2014) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2015) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1426) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Beksińscy - album wideofoniczny - film dok., Polska 2017 00:30 Za marzenia 2 (1) - serial 01:25 Rodzinka.pl (252) - serial	22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer 00:05 36,6°C (1) - serial 01:05 Strzelec (8) - serial 02:00 Uwaga! 02:20 Moc magii - pr. rozryw.	02:35 Tajemnice losu - pr. rozryw.		
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Studencie, sprawdź wykładowcę!



W numerze 9/2019 polecamy Państwu tekst Macieja Marosza „Jądro postkomunizmu, czyli wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego”. Ludzie rodzinnie powiązani z komunistycznymi premierami i wicepremierami Cyrankiewiczem, Korzyckim, Jagielskim czy przewodniczącym Rady Państwa w PRL Henrykiem Jabłońskim. Współtworzący struktury PZPR, zarejestrowani jako tajni współpracownicy SB. To oni z wysokości swoich katedr wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego pouczają Polaków, co to jest praworządność, państwo prawa i demokracja, niszczone przez PiS.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl

**Gazeta
Polska**
codziennie**GAZETA POLSKA**NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NONE
PANSTWO**



PIŁKA NOŻNA

WYRÓŻNIENIE DLA KOWNASIA \ Dawid Kownacki znalazł się po raz pierwszy w jedenastce kolejki niemieckiej ekstraklasy magazynu „Kicker”. W sobotę strzelił dwie bramki dla Fortuny Duesseldorf w wyjazdowym meczu 24. kolejki z Schalke 04 Gelsenkirchen (4:0). Za ten występ Kownacki (zdobył gole w 62. i 84. min) otrzymał bardzo wysoką notę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 5 MARCA 2019

SPORT

19

LEKKA ATLETYKA \ Polacy po raz kolejny wygrali klasyfikację medalową halowych mistrzostw Europy

Jesteśmy potęgą

To już staje się tradycją. Reprezentacja Polski po raz kolejny udowodniła, że w Europie nie ma sobie równych. Tak jak przed dwoma laty w Belgradzie, tak i teraz w Glasgow Biało-Czerwoni wracają do kraju z workiem medali. Łączny dorobek naszych to pięć złotych i dwa srebrne krążki.

Krzysztof Oliwa

W niedzielny wieczór, ostatni dzień HME, wzbogaciliśmy się o trzy medale. Marcin Lewandowski nie miał sobie równych w biegu na 1500 metrów, na tym samym dystansie srebro wśród pań zdobyła Sofia Ennaoui, a złoto w sztafecie 4x400 metrów nasza kobieca sztafeta.

Biało-Czerwone w składzie: Anna Kielbasińska, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik oraz Justyna Święty-Ersetic, już po dwóch zmianach wyraźnie prowadziły, a metę osiągnęły w czasie 3.28,77. Polki powetowały sobie niepowodzenie w indywidualnym starcie na 400 metrów, gdzie Święty-Esetic była szóstą w finale, a Iga Baumgart-Witan – do rozpoczęcia mistrzostw liderka światowych tabel – odpadła w półfinale. – Nie wiadomo, co się z nią stało. Były dwa biegi jednego dnia, i to zawsze jest inaczej. Oczekiwania były ogromne, bo mieliśmy dwa pierwsze wyniki na świecie. Sport pokazuje, że nigdy nie można być niczego pewnym. Wiele dziewczyn na 400 metrów się poprawiało, było dużo rekordów życiowych. Nie było tak łatwo. Mieliśmy też inne słabsze występy, m.in. chłopaków na 800 metrów. Martwimy się trochę, że nie było żadnej superniespodzianki. Ona zawsze się przydaje w reprezentacji. Tego zabrakło. Na szczęście mamy gwiazdy, które nie zawiodą – skomentował świetny przed laty kulomiot, a teraz wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Tomasz Majewski.

Silne sztafety

Niepowodzenie Baumgart-Witan było sporym zaskoczeniem, bo Iga była faworytką do złota. Tam się nie udało. Jak sama przyznała, w sztafecie nie mogła już dać ciała. – Sztafetowy bieg smakuje inaczej. Lepiej czy gorzej? Po prostu inaczej. Inna jest też motywacja. W biegu indywidualnym, gdy zobaczyłam, co się dzieje, że



Marcin Lewandowski został halowym mistrzem Europy po raz drugi z rzędu
| fot. Andrew Boyers/Reuters

daleko zesłam, to przestałam biec, odpuściłam w głowie. W sztafecie tego nie było. Gdybym coś „zrąbała”, to smutek byłby nie tylko mój, ale czterech dziewczyn. Wiedziałam, że cokolwiek by się działo, będę cisnęła po trzecim, a nawet po czwartym torze” – podkreśliła zawodniczka, która w niedzielnym finale sztafet miała najlepszy czas ze wszystkich Polek. Pobiegnęła na swojej zmianie – 51,41.

Najbardziej wzruszona podczas dekoracji była Kielbasińska, dla której to pierwszy tak poważny triumf. Alicja dopiero od niedawna biega na 400 metrów, wcześniej startowała na dystansach sprinterskich – 100 i 200 metrów. – Nie wiem, co mam powiedzieć. Jestem szczęśliwa, po prostu szczęśliwa. Nie chciałam zawieść dziewczyn, nie mogłam im tego zrobić. Przyjęły mnie w tej wspa-

niałej grupie świetnie. Dziś jestem częścią czegoś pięknego. Podziwiałam te dziewczyny, podglądałam, a teraz zdobywam z nimi złoty medal. Nie miałam szczęścia do medali w krótkiej sztafecie. Teraz zbieram żniwo lat bardzo ciężkiej pracy. Spełniły się moje marzenia. Jestem w lekkoatletyce od lat, a dopiero dziś, gdy usłyszałam Mazurka Dąbrowskiego, którego zagrali Marcinowi Lewandowskiemu, uświadomiłam sobie, że zaraz zagrają i mi – powiedziała Kielbasińska.

Dziś to ja wygrywam

Lewandowski po raz kolejny udowodnił swoją dominację na dystansie półtora kilometra. 32-letni szczecinianin nie dał sobie odebrać wygranej mocno naciskającemu go Jakobowi Ingerbrigstenowi. Polak w finale uzyskał czas 3.42,85 i po długim finiszu wyprzedził

wyraźnie 13 lat młodszego Jakoba Ingebrigtsena – 3.43,23. – Cieszę się, że młodemu utarłem troszeczkę nosa. Wcześniej gadali, że może być tylko jeden zwycięzca w tym biegu, teraz wskazują na brak jednego z braci w finale. Nie mam im tego za złe. Są braćmi – trzema świetnymi sportowcami, bo Filip i Henrik też są bardzo dobrzy. Bardzo się lubimy, szczególnie ze starszymi braćmi, bo ich lepiej znam. Życzę im jak najlepiej. Młody niech pomalutku robi swoje, ale dziś to ja wygrywam – powiedział uśmiechnięty od ucha do ucha nasz lekkoatleta.

Zabrakło bardzo niewiele

Niedziela dostarczyła nam mnóstwo wzruszeń, ale nie zabrakło też porażek. Pechowe czwarte miejsce zajęła nasza męska sztafeta 4x400 metrów. Nasi dali z siebie wszystko, a wywalczeniu medalu przeszkodziły urazy. Z powodu kontuzji odniesionej już w Szkocji nie mógł wystąpić najszybszy w tym roku na tym dystansie w Polsce Karol Zalewski.

Biało-Czerwoni pobiegli w eksperymentalnym składzie. Dariusz Kowaluk, Rafał Omelko, Tymoteusz Zimny i Dariusz Czykier, który specjalizuje się w biegu sprinterskim przez płotki, dzielnie walczyli jednak o medal do samego końca. Ostatecznie zajęli czwarte miejsce.

Przed przyjazdem do Szkocji uraz z kolei wyeliminował Jakuba Krzewinę. Ze składu, który przed rokiem triumfował w halowych mistrzostwach świata i ustanowił rekord globu, zabrakło też Łukasza Krawczuka. Pownownie wystąpił tylko Omelko. – Jestem dumny z chłopaków. Dziś udowodniliśmy, że w sporcie nie liczą się tylko medale. Pokazaliśmy charakter, siłę woli naszej sztafety. Jesteśmy czwarcy, ale w tych okolicznościach to tak, jakbyśmy wygrali – ocenił Omelko.

Czykier przyznał, że pobiegł 400 metrów pierwszy raz od... 2013 r. – Tylko sercem mogłem to zrobić. Gdy wziąłem pałeczkę, wiedzia-

łem, że biegnę nie tylko dla siebie, ale dla chłopaków, dla Polski. Wierzyłem do końca, że dam radę zablokować Francuza i Brytyjczyka. Zabrakło bardzo niewiele – podkreślił płotkarz. Polacy uzyskali czas 3.08,40. Rezultat Belgów to 3.06,27. Na finiszu okazali się minimalnie lepsi od ustanawiających rekord kraju Hiszpanów – 3.06,32.

Halowe mistrzostwa Europy to tylko rozgrzewka przed najważniejszymi imprezami najbliższych miesięcy. W lekkoatletycznym świecie nie cieszą się one wielkim uznaniem, choć nie jest to powód, aby umniejszać sukcesy naszych. Najważniejszą imprezą lata będą mistrzostwa świata na otwartym stadionie, które odbędą się w stolicy Kataru Dosze. – Poziom będzie już tylko rósł. Do igrzysk został rok. Forma powoli się klaruje. To była ostatnia łatwa impreza, a będzie tylko trudniej i trudniej – dodał Majewski.

To właśnie przyszłoroczne igrzyska będą najważniejszą imprezą czterolecia i pewnego rodzaju podsumowaniem wielu karier naszych czołowych lekkoatletów. – Celem jest też medal igrzysk olimpijskich w Tokio. Po to się trenuje i mówię o tym głośno. Wiadomo, jakie trudne to zadanie, ale będę robił wszystko, żeby mieć na to szanse – deklaruje Lewandowski, który jeszcze rok później planuje sięgnąć po złoto w HME, które odbędą się w Toruniu. O miejscu na podium marzy też nasza sztafeta pań 4x400 metrów. – Na pewno zrobimy wszystko, żeby w 2020 r. sięgnąć po medal igrzysk. To jednak tylko sport. Do Glasgow przyjechałam jako liderka, a nagle wyskoczyło pięć innych dziewczyn, które również potrafią biegać. Mam nadzieję, że w Tokio nie wyścą inne zawodniczki, które nas poustawiają, ale że to my poustawiamy. Wszystkie chciałybyśmy – być może – skończyć naszą przygodę biegową medalem na igrzyskach – zadeklarowała Baumgart-Witan.

Polskie medale w Glasgow Złoto

P. Wojciechowski (skok o tyczce)

M. Haratyk (pchnięcie kulą)

E. Swoboda (sprint, 60 m)

M. Lewandowski (1500 m)

Sztafeta 4x400 k.

Srebro

S. Ennaoui (1500 m)

P. Lisek (skok o tyczce)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



TENIS

NAJWYŻEJ W KARIERZE \ Hubert Hurkacz, który dotarł w minionym tygodniu do ćwierćfinału turnieju w Dubaju, awansował na najwyższe w karierze 67. miejsce w rankingu ATP Tour. W czołowej dziesiątce zestawienia zadebiutował grecki tenisista Stefanos Tsitsipas, a liderem pozostał Serb Novak Djokovic.

LIGA MISTRZÓW \ Dla Królewskich to ostatnia szansa na uratowanie przegranego sezonu

Przez zwyciężyć problemy

Porażka w Premiera Division w sobotnim Grand Derbi, gigantyczna strata do Barcelony, a do tego odpadnięcie z Pucharu Króla. Miniony tydzień był fatalny dla piłkarzy Realu Madryt. To jednak nie czas na uzalanie się nad sobą. Dziś Królewscy podejmują Ajax Amsterdam w rewanżowym spotkaniu 1/8 finału Ligi Mistrzów.

Krzysztof Oliwa

W pierwszym spotkaniu Hiszpanie wygrali w stolicy Holandii 2:1. Real pozostaje faworytem dzisiejszej konfrontacji, ale po porażkach z Barceloną w półfinale Pucharu Króla i Primera Division nastroje w drużynie są fatalne. Przyczyn słabej postawy Realu jest mnóstwo. Przede wszystkim w drużynie ze stolicy Kastylii brakuje piłkarza, który mógłby zastąpić sprzedanego do Juventusu Turyn Cristiano Ronaldo. W Madrycie po dziurki w nosie mają już marudzącego na każdym kroku Garetha Bale'a. W sobotnim Grand Derbi był jednym z najsłabszych piłkarzy do boisku. W pierwszej połowie skrzydłowy miał zaledwie 11 kontaktów z piłką, nie oddał ani jednego strzału, a do tego zupełnie nie angażował się w zadania defensywne. Kiedy Solari zdjął go z boiska po godzinie gry, piłkarza zegnały gwizdy. Do tego poniedziałłkowa „Marca” napisała, że Walijczyk obraził się na



Real pozostaje faworytem dzisiejszej konfrontacji, ale po porażkach z Barceloną w półfinale Pucharu Króla i Primera Division nastroje w drużynie są fatalne
| fot. Sergio Perez/Reuters

cały świat. Na chwilę zasiadł na ławce obok Marcelo, ale po kilku minutach samotnie udał się do szatni, a stamtąd prosto do domu. Nie czekał ani na koniec meczu, ani na swoich kolegów, którzy jeszcze walczyli. A dla Bale'a był to pierwszy występ w podstawowym skła-

dzie od trzech tygodni. Solari, który pracuje nad przebudową zespołu, chciał ponownie dać szansę Bale'owi. Pomylił się. Wygląda na to, że jego dni w Madrycie są policzone i latem piłkarz trafi na listę transferową. – Spotkania z Barcą bardzo dużo nas kosztowały, nie tyl-

ko fizycznie, ale i mentalnie. Dlatego we wtorek musimy się wznieść na wyżyny, gdyż awans wcale nie jest pewny. Ajax w pierwszy mecz pokazał, że stać go na wiele. Musimy wspólnie z kibicami, na których wsparcie bardzo liczymy, postarać się w końcu o trochę radości – przyznał obrońca Realu Dani Carvajal. Licząc wcześniejszy pojedynek ligowy z Gironą, Real doznał trzech z rzędu porażek na własnym stadionie, co zdarzyło po raz pierwszy od 15 lat.

Ajax w Madrycie nie ma nic do stracenia. Umiejętnościami Holendrów zachwyca się cała piłkarska Europa. W pierwszym meczu zespołowi z Amsterdamu zabrakło skuteczności, bo okazji do pokonania Thibaulta Courtoisa nie brakowało. Do tego humory wszystkim dopisują. W weekend Ajax pokonał w Rotterdamie Feyenoord 3:0. To niezwykle prestiżowa wygrana, która do tego dała ekipie z Amsterdamu przepustkę do finału krajowego pucharu. W ostatnich meczach drużyna Erika Haga strzela aż miło. Przed wbiciem trzech bramek

rotterdamczykom Ajax zaaplikował po pięć trafień NAC Breda i ADO Den Haag.

– Muszę skierować duży komplement w kierunku drużyny, bo widać było u nich silną wolę wygranej. W spotkaniu z Feyenoordem wraz z upływem pierwszej połowy zyskiwaliśmy coraz więcej i więcej kontroli. Każdy chciał walczyć za każdego, a wtedy można osiągnąć wiele. Mecz zaczął się zupełnie odwrotnie od tego ostatniego. To Feyenoord zaczął lepiej, a my walczyliśmy. Zaprezentowaliśmy jednak siłę woli. Real Madryt to nasze kolejne wielkie wyzwanie. Pozostajemy aktywni na trzech frontach, walczymy o mistrzostwo Holandii, jesteśmy w finale krajowego pucharu. Teraz czas na Ligę Mistrzów. Tutaj możemy tylko zyskać, bo wyeliminowanie Realu i to jeszcze po wygranej w Madrycie byłoby wielką sprawą – powiedział szkoleniowiec Ajaksu.

Dla Realu Madryt to jeden z najgorszych sezonów od lat.

NIE PRZEGAP

Dziś, godz. 21
Borussia D. – Tottenham
pierwszy mecz: 0:3
Real – Ajax
pierwszy mecz: 2:1
Transmisja Polsat Sport Premium

KRZYŻÓWKA

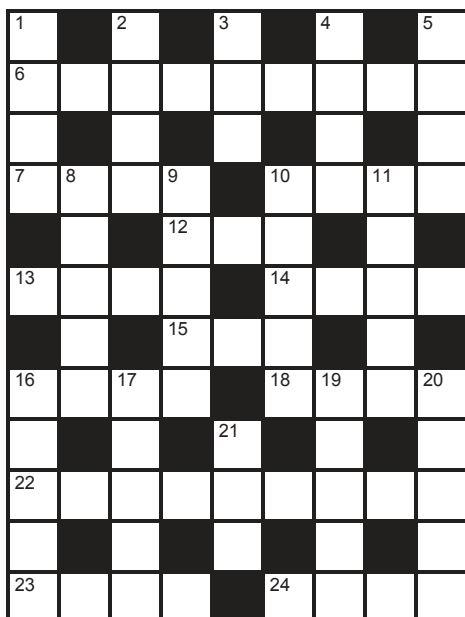
POZIOMO

- 6) stolica Katalonii
- 7) z masztami na dnie
- 10) chłopski bazar
- 12) miara gruntu
- 13) ciepły koc
- 14) arabski książę
- 15) piracki trunek
- 16) lubelska lub europejska
- 18) imię Mickiewicza
- 22) wystawienie książki w teatrze
- 23) szyicki duchowny
- 24) uroczysty strój

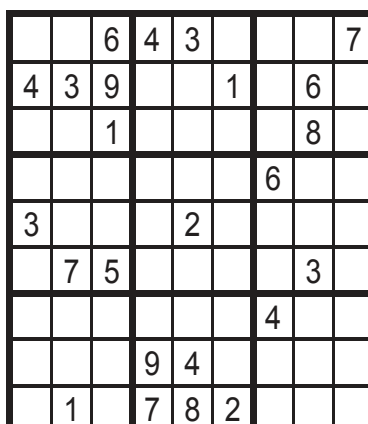
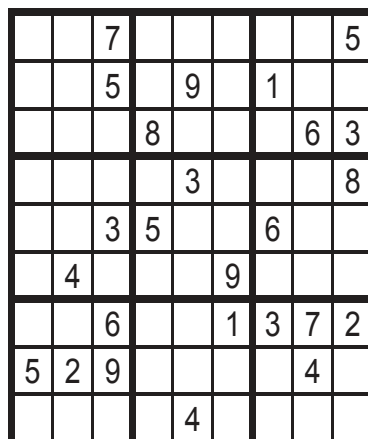
PIONOWO

- 1) ubaw po pachy
- 2) operowe solo
- 3) dziura po bombie
- 4) koleje życia
- 5) bandycka szajka
- 8) zwój papieru
- 9) drużyna narodowa
- 10) zmora debiutanta

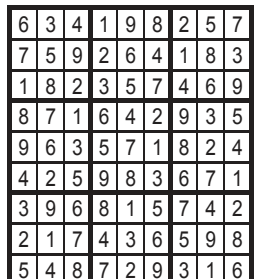
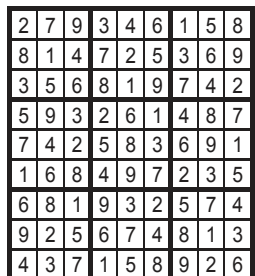
- 11) gruzy zamku
- 16) przybyli pod okienko
- 17) wyspa Odyszeusza
- 19) domek za miastem
- 20) brana u krawca
- 21) cenna karta



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
05/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wywiad z Krzysztofem Kosiolem,
prawnikiem Witolda Pileckiego

s.2

REGION 11. MIĘDZYNARODOWE TARGI TURYSTYKI



Smaki Dolnego Śląska

Stoiska wystawców cieszyły się wielką popularnością | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Zakończyła się 11. edycja Międzynarodowych Targów Turystyki i Czasu Wolnego. W tym roku wystawcy i zwiedzający ze względu na remont Hali Stulecia spotkali się na terenie stadionu miejskiego.

Janusz Wolniak

Marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski z zadowoleniem podkreślał udział wystawców z Gruzji, Niemiec, Czech i Grecji. – Te targi mają znaczenie nie tylko dla Dolnego Śląska, ale i dla Polski. Możemy się szczycić znaczną produkcją wina i piwa. Byłem zaskoczony, że mamy taką dużą liczbę winiarni na Dolnym Śląsku – akcentował marszałek Przybylski.

Prezes MTT wyjaśnił, że w targach mogło uczestniczyć jedynie 50 wystawców, chociaż było więcej chętnych. – Widzimy ogromne zainteresowanie wystawców i odwiedzających. Ze względu na remont Hali Stulecia jesteśmy na stadionie.

Przez trzy dni targów zachęcaliśmy zwiedzających do podróży i inspirowaliśmy do odwiedzania Dolnego Śląska – mówił prezes Przemysław Bandura.

– Nasze targi się rozwijają, bo mamy najlepiej rozwijający się region w Polsce. Tu są piękne miejsca przyrodnicze, zabytki, trasy rowerowe. Będziemy dążyli do tego, by Dolny Śląsk stał się rowerową stolicą Polski. W ub.r. oddaliśmy do użytku 250 km dróg rowerowych, a w tym roku już 330 km. Jest u nas szlak piwa i wina, nowy szlak smaków Dolnego Śląska, a także szlak podziemi – mówił z dumą wice-marszałek Michał Bobowiec.

Tuż po otwarciu targów zostały wręczone Kryształowe Orły – nagrody za nowe produkty, usługi i pomysły, które są podkreśleniem zasług i wyjątkowości działań w sektorze turystyki. Zuzia Pasięka otrzymała nagrodę za miód akacjowy z jeżyną, zwany kryształem Lubiąża. W kategorii atrakcja turystyczna nagrodę zdobyły Wieże Pogranicza w Prudniku, a w kategorii Wydarzenie – Dukla Wolf Race, czy-

li jedyny w południowo-wschodniej Polsce rowerowy wyścig przebiegający przez krainę Łemków w dzikich zakątkach Beskidu Niskiego.

Organizatorzy podkreślali, że na Dolnym Śląsku są niezwykle atrakcje: szlak zamków i pałaców (17 najpopularniejszych zamków), który powstał oddolnie i jest podstawą do rozwoju nowych szlaków. Kolejne z nich to: Smaki Dolnego Śląska oraz Szlak Tajemniczych Podziemi, na którym można zwiedzać 10 podziemnych tras turystycznych.

– Polska Organizacja Turystyczna pomaga nam promować te szlaki – podkreślał prezes Przemysław Bandura. Przez cały czas trwania targów trwały konkursy, w których można było wygrać bilety do Muzeum Pana Tadeusza, Galerii Sztuki Filmowej – Movie Gate, Muzeum Narodowego, Opery Wrocławskiej, Kolejkowa, Juraparku Krasiejów i Energylandi, a firma Balloon Expedition przeprowadziła konkurs z niesamowitą nagrodą – lotem balonem nad Dolnym Śląskiem.

ŚLEDZTWO

Śmierć 16-latka w Jaworzynie Śląskiej

Świdnicka prokuratura wszczęła śledztwo ws. śmierci 16-latka, który zginął w sobotę w wyniku porażenia prądem na torach kolejowych w Jaworzynie Śląskiej na Dolnym Śląsku. Jak powiedział prokurator rejonowy w Świdnicy Marek Rusin, z dotychczasowych ustaleń prokuratury wynika, że 16-letni chłopak spadł lub zeskokczył z kładki, pod którą stały wagony z węglem. Tam znajdowała się trakcja kolejowa i 16-latek został porażony

prądem – powiedział prokurator Rusin. Dodał, że w poniedziałek śledczy otrzymali wynik sekcji zwłok 16-latka, z których wynika, że przyczyną śmierci chłopaka było właśnie porażenie prądem. Postępowanie ma też wyjaśnić kwestie zabezpieczenia nieczynnej kładki. – Sprawdzimy, czy mogło to się wiązać z narażeniem osób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia – powiedział prokurator. Śledczy ustalili, że na kładce oprócz 16-latka było również pięcioro innych nastolatków.

(jw. PAP)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



REGION \ Dla trzech samorządów z Dolnego Śląska zostały przyznane środki finansowe. Pieniądze trafią do gminy Kamieniec Ząbkowicki oraz do powiatów kłodzkiego oraz legnickiego. W sumie przyznano ponad 3 mln zł. Są to pierwsze promesy w tym roku przeznaczone na osuwiska w regionie. Jednym z zadań jest m. in. zabezpieczenie skarpy przed osuwiskiem gruntu w miejscowości Byczneń.

fol. DUW/d

DZIELA SZTUKI

Badania strat wojennych

Muzeum Narodowe we Wrocławiu wraz z zamkiem Książ w Wałbrzychu w ramach projektu „Książ utracony, Książ ocalony” rozpoczęło badania strat wojennych kolekcji sztuki gromadzonej przez stulecia w zamku Książ.

Badania zostaną dofinansowane ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Celem projektu, w który oprócz wrocławskich muzealników zaangażowani są także pracownicy zamku Książ w Wałbrzychu, jest zgromadzenie w jednym miejscu wiedzy na temat zaginionych książańskich skarbów. Badania będą prowadzone pod kierunkiem dr Beaty Lejman, kustosa Muzeum Narodowego we Wrocławiu, a ich efektem będzie publikacja na temat utraconych zbiorów.

W II wojnie światowej w Książu znajdowały się tysiące dzieł sztuki. Były to przedmioty gromadzone od średniowiecza, szczególnie bogate były zbiory barokowe: obrazy, rzeźby, rysunki, grafiki, stalle z chóru katedry w Linzu, rzemiosło artystyczne, w tym nie-

zwykle cenne okazy meblarstwa, gobeliny, dywany, bogaty zbiór orientaliów, boettgerowska porcelana, duże zbiory porcelany miśnieńskiej, berlińskiej, chińskiej i japońskiej.

Wśród autorów prac byli m.in. Felix Anton Scheffler, Bernardo Strozzi, Angelika Kaufmann i Pieter Mulier znany też jako Pietro Tempesta. W bibliotece znajdowało się m.in. blisko 480 prac F.W. Sennewadta, a w Gabinetie Sztuki domniemana akwarela Albrechta Dürera i trzy rysunki tego artysty.

Jak podkreślił rzecznik zamku Książ w Wałbrzychu Mateusz Myktytyszyn, losy tych zasobów nie zostały nigdy dokładnie przebadane. Obecnie dzieła te rozproszone są na terenach Polski, Niemiec, Austrii i Rosji.

.....

(jw. PAP)

INFRASTRUKTURA

Rozwój sieci energetycznej

Polskie Sieci Elektroenergetyczne, operator przesyłowy, i dwóch operatorów sieci dystrybucyjnych, Enea Operator i Tauron Dystrybucja, będą koordynować rozwój sieci energetycznych w zachodniej Polsce w ramach inwestycji wartych ponad 100 mln zł.

Jak poinformowały strony porozumienia, dotyczy ono budowy nowej stacji elektroenergetycznej w Żaganiu (Lubuskie) oraz rozbudowy sieci przesyłowej i dystrybucyjnej. Inwestycje poprawią bezpieczeństwo, ciągłość przesyłu oraz dostaw energii elektrycznej dla odbiorców w południowej części Lubuskiego, północnej części Dolnośląskiego i południowo-zachodniej części Wielkopolskiego.

Enea Operator ma zbudować lub zmodernizować dziewięć linii o mocy 110 kV na odcinku 96 km. Wszystkie mają powstać do 2025 r. Z kolei Tauron Dys-

trybucja przebuduje do 2023 r. 31-km odcinek linii o mocy 110 kV. Dodatkowo obaj operatorzy systemu dystrybucyjnego dostosują pozostałe linie graniczne o mocy 110 kV do nowych warunków pracy, wynikających z budowy stacji Żagań.

Budowa stacji energetycznej w Żaganiu poprawi bezpieczeństwo i warunki pracy sieci na strategicznym dla spółki Tauron Dystrybucja obszarze, na którym zlokalizowane są obiekty KGHM, takie jak szyby górnicze i dwie huty miedzi w Głogowie.

.....

(PAP)

Życiorys Witolda jest odbiciem losów wielu ludzi tamtego pokolenia, soczewką naszej historii i świetnym przykładem, żeby go pokazywać na Zachodzie, Wschodzie i wszędzie, gdzie tylko można – z KRZYSZTOFEM KOSIOREM, prawnikiem Witolda Pileckiego, rozmawia JANUSZ GAJDAMOWICZ.

Spotykamy się tuż po dyskusji „Sztafeta pokoleń”. Pana pradziadek Witold Pilecki to jedna z ważnych postaci w tej dyskusji. Jakie wnioski płyną z tego spotkania?

To było bardzo ciekawe spotkanie, niestety troszeczkę za krótkie, bo do wiążących wniosków nie zdążyliśmy dotrzeć. Ale najważniejszym wnioskiem jest to, że prawdę trzeba pokazywać na świecie i w Polsce również. I na niej trzeba budować wizję historii takiej, jaką ona rzeczywiście była, abyśmy nie dali się zmanipulować innym wizjom. A sama „Sztafeta pokoleń” to świetny pomysł łączący tych, którzy w tamtych czasach walczyli w niektórych oddziałach i mogą dzisiaj jeszcze o tym świadczyć, z kolejnymi pokoleniami, szczególnie tymi najmłodszymi, które mogą w taki żywy sposób czerpać wiedzę o tamtych czasach. Miejsce, gdzie odbyła się „Sztafeta”, jest szczególne, bo z jednej strony rozmawiamy o Żołnierzach Wyklętych, a z drugiej jesteśmy we Wrocławiu, mieście do którego po II wojnie światowej przybyli Polacy z najodleglejszych zakątków II Rzeczypospolitej. Tam zostawili swoje majątki i wyładowali w gruzach Festung Breslau, często po prostu ratując swoje życie i nadal walcząc o ideały, którymi tam żyli. Dzisiejsze spotkanie to ciekawa dla mnie przygoda. Oby było takich więcej. A dodam jeszcze, że warto też zaglądać do Centrum Historii Zajezdnia [gdzie odbyła się dyskusja „Sztafeta pokoleń” – przyp. red.] – tutaj też pielęgnuje się prawdę historyczną.

Podczas spotkania mówił Pan, że historia Witolda Pileckiego w stosunku do innych Niezlomnych dosyć szybko ujrzała światło dzienne, a i tak ciągle trzeba się z nią do różnych środowisk przebijać. Jak to Państwo robicie jako najbliższa rodzina i jak dbacie o prawdę i pamięć?

Przez całe lata PRL była to misja mojej babci i jej brata, czyli dzieci Witolda. Kiedy postać pradziadka stała się szerzej znana, przy dużej roli rodziny i różnych oddol-

ROZMOWA



Krzysztof Kosior, prawnik Witolda Pileckiego | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Soczewka

nych, społecznych działań – bo władze nigdy nie były tym za bardzo zainteresowane, uważając sprawę za zbyt kontrowersyjną lub często nie wiedząc, o co chodzi – także dzięki pomocy wielu fascynatów historii i osób związanych z antykomunistyczną działalnością w latach 40. i 50. ub. wieku czy Solidarnością Walczącą w latach 80. udało się pokazać postać Pileckiego i jego działania szerszemu odbiorcy.

Życiorys Witolda jest o tyle dobry, że skupia w sobie wiele różnych wątków – od Bitwy Warszawskiej przez II wojnę światową, Oświęcim i Powstanie Warszawskie, do okresu wczesnego PRL

i spektakularny proces zakończony śmiercią w 1948 r. Jest odbiciem losów wielu ludzi tamtego pokolenia, soczewką naszej historii i świetnym przykładem, żeby ją pokazywać na Zachodzie, Wschodzie i wszędzie, gdzie tylko można. A dla mnie to ogromna satysfakcja, że powstaje wiele książek, albumów, publikacji i filmów o pradziadku, z których mogę się dowiadywać o naszej rodzinnej historii sięgającej nawet do powstania styczniowego, zaborów i okresu międzywojennego.

Witold Pilecki jawi się jako dobry mąż i ojciec. A jak widzi go Pan dzisiaj?



O PROGRAMIE CZYSTE POWIETRZE

SPOTKANIE \ W Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu odbyło się spotkanie dotyczące programu Czyste powietrze. W spotkaniu uczestniczyli m.in. pełnomocnik rządu ds. programu Piotr Woźny i wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak.

fot. DUW/d



SILNE WIATRY NA DOLNYM ŚLĄSKU

POGODA \ Przed silnymi wiatrami osiągającymi w porywach do 80 km/h ostrzega Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej mieszkańców południowych powiatów województwa dolnośląskiego. IMGW zaleca śledzenie komunikatów dot. sytuacji pogodowej.

fot. Wikipedia/d



naszej historii

Z pewnością był bardzo wymagający! Ale wymagający nie tylko wobec najbliższych, ale też wobec siebie – i to w dobrym tego słowa znaczeniu. Stanowił dla mnie wzorzec, do którego chciało się dążyć. Myślę, że z jego życiorysu można wiele czerpać – każdy może się nim inspirować. Rtm. Pilecki to człowiek dużego kalibru, który osiągnął niesamowite rzeczy, a wynikało to z przywiązania do wartości, które mu wpojono za dziecka, i dyscypliny, która pozwoliła te wartości zachować. Dla niego prawda i honor były najwyższymi wartościami, których nie ważył się oddać. Nawet w trudnych warun-

kach, choćby w obozie w Auschwitzu czy później podczas przesłuchań w ubeckich katedrach. Wiele możemy się z jego historii nauczyć, oby w zupełnie innych realiach niż wtedy. Szczególnie ważne jest, że Witold zawsze bardzo dbał o ludzi. Czy w Oświęcimiu, gdzie tworzył tajną organizację, czy w Powstaniu Warszawskim, gdzie dowodził małym co prawda oddziałem – człowiek był dla niego najważniejszy. Własnym dzieciom, z którymi widywał się bardzo rzadko, przekazał najważniejsze wartości, którymi kierują się do dziś. „Jak się chce to się da!” – taki wniosek mógłby z tego dzisiaj płynąć.

Proszę powiedzieć jeszcze kilka słów o Pana babci Zofii, córce Witolda Pileckiego, o której wspominaliśmy podczas „Sztafety pokoleń”. Jak się miewa?

Dziękuję. Różnie bywa z jej zdrowiem. Babcia ma już swoje lata i wiadomo jak to w tym wieku – raz lepiej, raz gorzej, ale ostatnio jest wszystko dobrze. Nie wszędzie może się pojawić, bo otrzymuje bardzo dużo zaproszeń w różne miejsca, szczególnie teraz w związku z 1 marca. Tam, gdzie jest w stanie dotrzeć, chętnie się wybiera i opowiada o swoim ojcu. Radzi sobie dobrze i z pewnością jest wzorem, jak z uporem dochodzić do zdrowia.

KULTURALNY FLESZ

POEZJA



fot. Wikipedia/d

Herbertiada

Koło Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta w Lublinie Oddział we Wrocławiu zaprasza na spotkanie literacko muzyczne z cyklu „Herbertiada”. Hasło spotkania brzmi: „Tej garstce, która nas słucha, należy się piękno, ale też prawda...” Wiersze Herberta oraz własne zaprezentują członkowie Wrocławskiego Oddziału KLP im. Zb. Herberta. **Środa, 6 marca, godz. 17, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Kazka w klubie Pralnia

Ukraiński zespół Kazka rozpoczyna swoją pierwszą światową trasę koncertową. Muzyka zespołu to wyjątkowy pop z elementami electro-folkowymi wykonany w języku ukraińskim. Kazka jest obecnie zespołem numer 1 na Ukrainie, Białorusi, w Bułgarii i wielu innych krajach. **Środa, 6 marca, godz. 19, Krakowska 100 – Klub Pralnia – Zakłete Rewiry, ul. Krakowska 100, Wrocław**

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Wrocławia Cantans 2019

W tym roku Giovanni Antonini, dyrektor artystyczny jednego z najstarszych polskich festiwali muzycznych, zabiera nas w podróż na Południe. Będzie sporo muzyki włoskiej, kilka polskich rarytasów i klasyka. Można już kupować bilety na koncerty. Warto już planować zakupy, bo najtańsze bilety sprzedają się najszybciej. **6–15 września, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Tytuł wystawy nie jest ważny

To tytuł pierwszej indywidualnej prezentacji twórczości Piotra Jeruzela. Na wystawie zobaczymy przegląd jego dorobku z lat ubiegłych, a także prace najnowsze. Autor nie ogranicza się do jednej formy wyrazu. Swoje ekspresyjne malarstwo nanosi np. na papier, płyty szklane, suknie czy ściany. **Czwartek, 7 marca, godz. 17, Galeria ArtBrut i Pracownia Aktywności Społecznej, ul. Ruska 46a, Wrocław**

ARCHITEKTURA



fot. mat. pras./d

Smutek modernizmu: opresja i depresja

Wystawa ma tytuł nawiązujący do słynnej książki Claude'a Lévi-Straussa „Smutek tropików”, w której autor pisał o współczesnym społeczeństwie i ludzkiej naturze. Z kolei 16 artystów, których prace będzie można obejrzeć w Galerii Miejskiej, analizuje oddziaływanie architektury modernistycznej na człowieka. **Czwartek, 7 marca, godz. 18, Galeria Miejska, ul. Kiełbaśnicza 28, Wrocław**

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Krótkie formy

„Krótkie formy” to spektakl komedii improwizowanej składający się z krótkich gier teatralnych. Publiczność decyduje o miejscu akcji, bohaterach czy nawet o słowach, które mają paść w trakcie sceny. Teatr Improwizacji Jesiotr działa na wrocławskiej scenie komediowej od 7 lat. Jest jedną z najdłużej działających grup tego typu w kraju. **Piątek, 8 marca, godz. 20, pub Wędrowni, ul. Podwale 37/38, Wrocław**



POKAZALI SIĘ Z DOBREJ STRONY

ZAPASY \ Udany występ kadetów Zagłębia Wałbrzych podczas Pucharu Polski w Warszawie. Mateusz Ropiak wygrał kategorię 45 kg, a Jakub Miś był trzeci w wadze 48 kg. Blisko medali byli Mateusz Kaczor i Oskar Wawrzyszyn, którzy przegrali swoje walki o brązowe medale w wadze 60 kg. Zagłębie drużynowo zajęło wysokie czwarte miejsce.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Zawodniczki z Dolnego Śląska przystąpiły do spotkania zdeteterminowane, gdyż chciały się zrewanżować gorzowiankom za porażkę w pierwszej rundzie | fot. Slezawroclaw.pl/d

Zwycięstwo zgodnie z planem

Po zaciętym i emocjonującym spotkaniu Słęza Wrocław pokonała w meczu 21. kolejki ekstraklasy koszykarek AZS Gorzów Wielkopolski 69:63. Dzięki tej wygranej wrocławianki awansowały na trzecią pozycję w tabeli.

Bartłomiej Górski

Zawodniczki z Dolnego Śląska przystąpiły do tego spotkania ogromnie zdeterminowane. Z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze zwycięstwo pozwalało im awansować do czołowej trójki, a po drugie chciały zrewanżować się gorzowiankom za porażkę w pierwszej rundzie. Pierwsze spotkanie obu zespołów zakończyło się porażką wrocławianek 62:78.

Pierwsze minuty pojedynku to niecelne podania i straty po stronie obydwu zespołów. Wynik otworzyła Maryia Papova, ale Marissa Kastanek błyskawicznie odpowiedziała celnym rzutem trzypunktowym. W następnej akcji dwa punkty dołożyła Agata Dobrowolska, a kolejne kilkadziesiąt sekund należało do kapitan Słęzy. Kastanek najpierw wykorzystała zbiórkę w ataku Dobrowolskiej i przymerzyła z dystansu, kolejną akcję również rozpoczęła Agata Dobrowolska, która przechwyciła piłkę, podała ją do Cierry Burdick, a ta znalazła Kastanek, która ponownie nie pomyliła się za trzy. Seria 11 pkt bez odpowiedzi rywala pokazała, że wrocławianki są naprawdę dobrze przygotowane do tego spotkania. Trener gorzowianek poprosił o czas

9 marca
Słęza zmierzy się
na wyjeździe
z Wisłą Kraków

i to lekko wybiło Dolnoślązaczki z rytmu.

Nie były już tak skuteczne w ataku, jednak dalej znakomicie spisywały się w obronie, wymuszając na swoich przeciwniczkach rzuty z trudnych pozycji i czyhając na niedokładne podania. Dzięki temu zdobyły punktową gorzowianek przez długi czas utrzymywała się na poziomie zaledwie czterech punktów.

W pierwszej części oba zespoły dołożyły jeszcze po jednym trafieniu, co sprawiło, że po 10 minutach Słęza prowadziła 22:11.

W drugiej odsłonie pojedynku wrocławianki miały spore problemy z odnalezieniem rytmu ofensywnego, który pozwolił im zbudować prowadzenie w pierwszej części spotkania i przez trzy minuty nie potrafiły poprawić swojego dorobku punktowego jednak przez ten czas doskonale funkcjonowała ich defensywa. To właśnie dzięki obronie Słęza utrzymywała się na prowadzeniu.

Wrocławianki wygrały to spotkanie głównie dzięki bardzo skutecznej grze obronnej. Miejmy nadzieję, że podobnie będzie w kolejnym spotkaniu. A przeciwnik do łatwych nie należy. 9 marca Słęza zmierzy się na wyjeździe z Wisłą Kraków.

TENIS STOŁOWY

Wrocławianka mistrzynią Polski

Natalia Bajor z AZS UE Wrocław zdobyła mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. W finale pokonała 4:1 (11:7, 12:10, 12:10, 9:11, 11:3) Natalię Partykę.

– Na pewno wbrew pozorom nie był to łatwy finał. Cieszę się, że udało mi się, jak w zeszłym roku, z nią wygrać. Dużo dziś atakowałam forhendem. Na pewno Natalia się tego nie spodziewała, ponieważ mam mocniejszą drugą stronę. Dobrze też odbierałam jej serwis – powiedziała mistrzyni Polski.

KOLARSTWO

Podium dla kolarza z CCC

Belg Greg van Avermaet reprezentujący grupę CCC Team zajął drugie miejsce w zaliczanym do World Tour jednodniowym wyścigu Omloop Het Nieuwsblad. Jedyny startujący w otwierającym sezon wiosennych klasyków sobotnim wyścigu Polak Łukasz Wiśniowski z CCC Team przyjechał na metę 71. ze stratą 6.17 do zwycięzcy. Przed rokiem właśnie w tej imprezie Wiśniowski, wówczas w barwach grupy Sky, sięgnął po jeden z najcenniejszych sukcesów w karierze, finiszując na drugiej pozycji.

PIŁKA RĘCZNA

Przegrały, lecz utrzymały pozycję

Nie udało się tym razem piłkarkom Zagłębia Lubin pokonać odwiecznego rywala. W spotkaniu 20. kolejki lepsze od lubinianek okazały się szczypiornistki Perły Lublin, które wygrały na swoim parkiecie 28:23.

Generalnie zawodniczkom Zagłębia w pierwszej połowie nie wiodło się w ataku. Kiedy pojawiała się sytuacja bramkowa, lubinianki były zatrzymywane przez Weronikę Gawlik. Pierwszą bramkę Miedziowe zdobyły dopiero w 10. minucie. Wówczas na listę strzelców wpisała się obrotna Zuzanna Ważna, ale wcześniej pięć bramek zdobyły miejscowe. Pomimo przegranej Metracco Zagłębie Lubin pozostało na pierwszym miejscu w rozgrywkach PGNiG Superligi Kobiet. Lubinianki mają punkt przewagi nad Perłą Lublin.

– „Święta wojna” nie była dla nas udana, a to wszystko z powodu słabej gry defensywnej i ofensywnej w pierwszej połowie. Właśnie w tej części Lublin wypracował swoją przewagę i wykorzystał naszą słabszą dyspozycję. W drugiej połowie zaczęliśmy odbierać straty, ale niestety przewaga, jaką ustaliły gospodynie do przerwy, była wysooka i nie zdołaliśmy odrobić strat, a tylko zminimalizować wynik w tym spotkaniu – powiedziała po spotkaniu zawodniczka Zagłębia Monika Wąż.

fot. Zagłębie Lubin.pl/d

(bg)

Wtorek
05/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
dodateklodzki@swsmedia.pl
twitter.com/GPCodziennie | Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Mieszkańcy województwa łódzkiego
zadowoleni z obietnic rządu

s.2

DROGI WYPADA KOSTKA BRUKOWA I NIE DZIAŁA SYGNALIZACJA ŚWIETLNA



Fuszerki w Nowym Centrum Łodzi

Bardzo niebezpiecznie jest na skrzyżowaniu al. Rodziny Poznańskich z al. Rodziny Scheiblerów | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Niebezpieczne skrzyżowania i przejścia dla pieszych oraz wymagające szybkiej naprawy nowe chodniki – tak zdaniem części łódzian wygląda Nowe Centrum Łodzi. Kostka brukowa wypada m.in. na ul. Kilińskiego czy Węglowej, a na skrzyżowaniu al. Poznańskich i Scheiblerów nie działa sygnalizacja świetlna.

Bartłomiej Krasnodębski

Stan dróg i chodników w Nowym Centrum Łodzi pozostawia wiele do życzenia. – Część nowych dróg i chodników wokół Dworca Fabrycznego wymaga poważnego remontu. Np. na ul. Kilińskiego niedaleko siedziby banku czy na ul. Węglowej wypada kostka. Tyle lat czekaliśmy na nowy dworzec, a okazuje się, że infrastruktura wokół niego to bubel – przekonuje pan Jan, mieszkaniec Śródmieścia. – Od kilku miesięcy porozrzucana kostka z chodników leży w tym samym miejscu. Władze miasta chyba w ogóle nie zwracają na to uwagi. Centrum Łodzi powinno być estetyczne. Może władzom nie zależy na tym, żeby Łódź była posprzątana? – dopytuje pani Joanna, mieszkanka Śródmieścia.

A jak okolice dworca Łódź Fabryczna i Nowe Centrum Łodzi oceniają osoby niemieszkające

w Łodzi? – Dworzec Fabryczny jest ładny. Wyjątkowy budynek to EC1. Jednak śródmiejskie chodniki oraz ulice nie są dobrą wizytówką miasta. Porozrzucana na chodnikach brukowa kostka jest niebezpieczna,

**\\ Część nowych dróg i chodników wokół dworca wymaga poważnego remontu – uważają mieszkańcy **

bo przez nią można się wywrócić – uważa pani Grażyna, mieszkanka Skierniewic.

Natomiast niezbyt dobrą opinię o organizacji ruchu przy dworcu Fabrycznym mają też niektórzy łódzcy kierowcy. – Od wielu miesięcy przy

dworcu Fabrycznym jest wyłączona sygnalizacja świetlna. W większości miejsc to przyspiesza ruch aut i ułatwia poruszanie się pieszym, ale są takie przejścia dla pieszych, gdzie sygnalizacja świetlna powinna działać. Przy skrzyżowaniu al. Rodziny Poznańskich z al. Rodziny Scheiblerów pieszy wychodzi zza betonowego muru wprost pod nadjeżdżające auta. Tworzy to niebezpieczne sytuacje dla kierowców i pieszych. Wystarczyłoby, żeby przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi stworzyli sygnalizację świetlną uruchamianą na przycisk. Wtedy też kierowcy spokojnie przejeżdżaliby przez to skrzyżowanie – przekonuje pan Stanisław, łódzki taksówkarz.

A jak na problemy pieszych i kierowców reagują miejscy urzędnicy? Na odpowiedź na nasze pytania dotyczące wyłączonej sygnalizacji świetlnej i wypadającej kostki brukowej nie znaleźli czasu.

POLITYKA

Działacze PO, SLD i Nowoczesnej będą kandydowali do rad osiedli

Politycy Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Nowoczesnej zawiązali „Koalicję dla osiedli”. Ma ona służyć wygraniu przez tych działaczy partyjnych wyborów do rad osiedli. – Wybory do rad osiedli są zaplanowane na niedzielę 7 kwietnia. Do 13 marca musimy zarejestrować listy wyborcze. Na naszych listach znajdą się m.in. członkowie i sympatycy partii politycznych, obecni osiedlowi i miejscy radni. Jednak konkret-

nych kandydatów przedstawimy w najbliższym czasie. „Koalicja dla osiedli” ma służyć m.in. rozwojowi Łodzi i spowodować, że rady osiedla będą działały lepiej niż dotychczas – twierdzi enigmatycznie Tomasz Treła, przewodniczący SLD w województwie łódzkim i jednocześnie wiceprezydent miasta. – W radach osiedli będzie nadzór nad realizacją planu dla osiedli – dodaje Adam Wieczorek, wiceprezydent miasta i jednocześnie przewodniczący Platformy Obywatelskiej w Łodzi. Przypomnijmy, że plan dla osiedli to program wyborczy prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej.

(bk)

EDUKACJA

Będą nowe miejsca w żłobkach

W tym roku w miejskich żłobkach w Łodzi ma się pojawić dodatkowych 140 miejsc. Znajdą się one w placówkach przy ul. Jugosłowiańskiej, Kmicica i Harcerzy Zatorowców. 90 miejsc będzie w żłobkach przy ul. Jugosłowiańskiej i ul. Kmicica. W Nowosolnej powstanie 30, a na Olechowie 60 nowych miejsc dla dzieci. Reszta, czyli 50 miejsc, będzie w zmodernizowanym Miejskim Żłobku nr 18 przy al. Harcerzy Zatorowców na Teofilo-

wie – wyliczają przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi. – Na dwie inwestycje na Olechowie i w Nowosolnej miasto dostało dofinansowanie z rządowego programu Maluch+. 1,3 mln zł zostanie przeznaczonych na powstanie żłobka przy ul. Kmicica oraz 660 tys. zł na stworzenie żłobka przy ul. Jugosłowiańskiej. Przetarg pokaże, ile ostatecznie będą kosztować te dwie inwestycje, ale dziś szacuje się, że będzie to w sumie ok. 7–8 mln zł – dodają urzędnicy. W 2018 r. 50 nowych miejsc powstało w żłobku przy ul. Elsnera.

(bk)



PREZYDENT ŁÓDZI DOSTAŁA PACZKĘ Z POGRÓŻKAMI

POLICJA \ Hanna Zdanowska otrzymała paczkę, w której był list z pogróżkami oraz zdjęcie z portretami kilkunastu prezydentów polskich miast. W środku znajdował się także pocisk. Pakunek zabezpieczyła policja. Podobne przesyłki otrzymali także prezydenci innych miast. UMŁ rozważa zastosowanie szczególnych środków bezpieczeństwa związanych z ochroną prezydent Zdanowskiej.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

EKONOMIA

Mieszkańcy województwa łódzkiego zadowoleni z obietnic rządu

Świadczenie Rodzina 500+ na każde dziecko, dodatkowa emerytura dla seniora, zwolnienie z podatku PIT osób do 26. roku życia czy odbudowa lokalnych połączeń autobusowych – o obietnicach rządu Prawa i Sprawiedliwości opowiedział poseł tej partii Waldemar Buda.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej parlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości Waldemar Buda zaprezentował niektóre propozycje programowe rządu premiera Mateusza Morawieckiego. – Dotychczas z programu Rodzina 500+ w całym kraju skorzystało 3,5 mln dzieci i 2,3 mln rodzin. W województwie łódzkim było to odpowiednio 229,5 tys. dzieci oraz 153,8 tys. rodzin. Od lipca 2019 r. 500 zł miesięcznie na każde dziecko otrzyma każda rodzina bez względu na wysokość dochodów – podkreśla poseł Prawa i Sprawiedliwości. Najbardziej z programu 500+ skorzystały dzieci z gmin wiejskich (62 proc. dzieci otrzymało świadczenie). Natomiast w gminach miejskich 500+ dostało 48 proc. dzieci. – Do rodzin w województwie łódzkim w ramach świadczenia 500+ trafiło prawie 700 mln zł. Rodzice przeznaczali te pieniądze najczęściej na edukację dzieci, zajęcia dodatkowe, opłaty za szkoły i przedszkola, żywność, ubiór, hobby czy remont domu. Osoby, które dotychczas nie pobierały świadczenia 500+, aby je otrzymać, muszą tylko złożyć wniosek. Przysługuje ono od lipca 2019 r. – informuje Małgorzata Cebulka, dyrektor biura poselskiego prof. Piotra Glińskiego, wicepremiera i ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Zdaniem posła Budy bardzo istotną zmianą wprowadzaną

\\ Świadczenie 500+ dla wszystkich dzieci to bardzo dobra informacja. Te pieniądze mogą wydać np. na kursy językowe czy rekreację dla dzieci – przekonuje Iwona Rasała, mieszkanka województwa łódzkiego \\

przez rząd PiS jest także obniżenie podatków. – W tym roku ułatwimy rozpoczęcie pracy osobom poniżej 26. roku życia. Zatrudnieni młodzi ludzie nie będą płacili podatku PIT. To spowoduje, że np. pensja, która dotychczas wynosiła 2156 zł, będzie wynosiła 2356 zł. Z budżetu państwa na ten cel zostaną wydane w jednym roku ok. 3 mld zł – zapewnia poseł Buda. – Poprawimy także sytuację emerytów. Od maja 2019 r. każdy emeryt dostanie tzw. trzynastą emeryturę. Wyniesie ona 1100 zł brutto. Dodatkowe emerytury będą kosztowały budżet państwa ok. 10 mld zł – dodaje parlamentarzysta PiS. Jeszcze inną inicjatywą rządu premiera Mateusza Morawieckiego jest zwiększenie



W całym kraju z programu 500+ skorzystało 3,5 mln dzieci i 2,3 mln rodzin

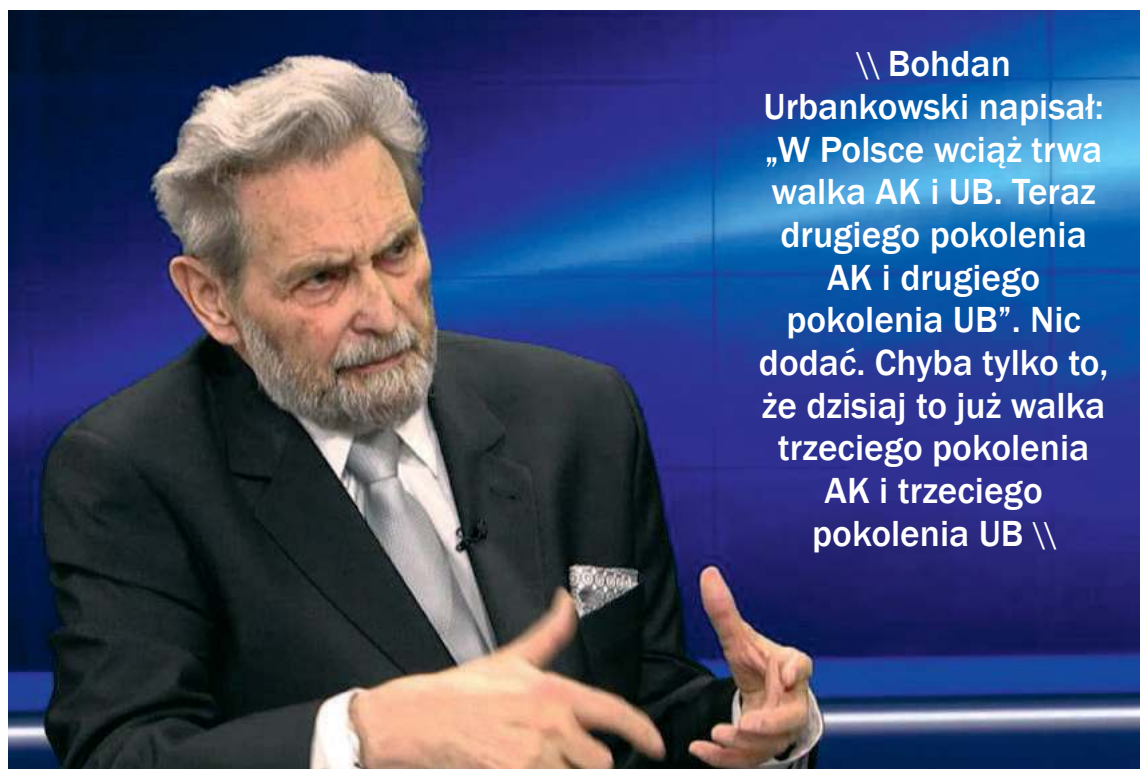
liczby kursów lokalnych połączeń autobusowych. – Część osób w Polsce, np. seniorzy czy uczniowie, nie może dojechać do szkoły czy lekarza. Dlatego w ciągu roku polski rząd wyda 800 mln zł na zwiększenie liczby połączeń autobusowych. Np. w powiecie brzezińskim ła-



Jarosław Warzecha

Pokolenie AK, pokolenie UB

Już przed laty Bohdan Urbanowski, polski poeta, eseista, dramaturg i filozof, autor znakomitej „Czerwonej mszy”, w dwóch zdaniach niezwykle trafnie zdiagnozował istotę sporu o kształtowanie pamięci historycznej w II RP. Sporu o budowanie historycznej pamięci przyszłych pokoleń, a w związku z tym kształtowanie postaw patriotycznych lub ich niszczenie, choćby przez tak zwaną „pedagogikę wstydu”. Bohdan Urbanowski napisał: „W Polsce wciąż trwa walka AK i UB. Teraz drugiego pokolenia AK i drugiego pokolenia UB”. Nic dodać. Chyba tylko to, że dzisiaj to już walka trzeciego pokolenia AK i trzeciego pokolenia UB. Bo jak słusznie zauważył Urbanowski, postawy, które w takiej czy innej postaci są obecne przez resztę naszego życia, kształtują się przede wszystkim w domu rodzinnym. Jakież to podstawy polskiego patriotyzmu mógł ukształtować u swego syna choćby pułkownik zbrodniczej Informacji Wojskowej czy funkcjonariusz zbrodniczego UB? A jakie postawy mogły kształtować syno-



\\ Bohdan Urbanowski napisał: „W Polsce wciąż trwa walka AK i UB. Teraz drugiego pokolenia AK i drugiego pokolenia UB”. Nic dodać. Chyba tylko to, że dzisiaj to już walka trzeciego pokolenia AK i trzeciego pokolenia UB \\

wie zbrodniarzy wobec swoich dzieci? Oczywiście tam, gdzie są ludzie, są wyjątki. Ale wyjątki potwierdzają tylko regułę. Pokazują pełnię.

I nie dziwi, że kolejne pokolenie UB tak alergicznie i z taką

nienawiścią reaguje na ogólnopolski ruch upamiętnienia Żołnierzy Niezłomnych, Żołnierzy Wyklętych, walczących zbrojnie uczestników polskiego powstania antykomunistycznego, którego ostatni żołnierz zginął do-

piero w 1963 r. Tak samo alergicznie reagują na przypomnienie innych ofiar komunizmu czy na próbę ścigania zbrodniczych sędziów i prokuratorów.

Jeżeli postawimy pytanie, czy to, co się stało w ubiegłą

niedzielę w Łodzi, gdzie grupka tak zwanych Obywateli RP usiłowała zatrzymać Marsz Pamięci Żołnierzy Niezłomnych, wpisuje się w diagnozę Urbanowskiego, trzeba się przyjrzeć argumentacji owych „obywateli”. A dziwnym trafem jest ona niemal tożsama z argumentacją, której namiętnie używali tacy zbrodniarze z UB jak Jakub Berman, Różański, Humer, Światło, Brystygirowa, Wolińska i cała reszta.

„Obywatele” zarzucali uczestnikom marszu faszyzm. Berman, Humer itp. zawsze zarzucali żołnierzom podziemia faszyzm. „Obywatele” zarzucali nacjonalizm. Oskarżenia o polski nacjonalizm były u Bermanów i Różańskich stałym elementem oskarżeń. Bo natio – po łacinie naród – jako taki nie był dobrze widziany przez sowieckiego suwerena, któremu służyli.

A teraz spróbujmy sobie odpowiedzieć: czy w niedzielę ok. godz. 13 w Łodzi na ulicy Pomorskiej stanęli naprzeciwko siebie: trzecie pokolenie AK i trzecie pokolenie UB?



ŚWIADEK WYPADKU BYŁ POSZUKIWANY

SĄD \ W trakcie ustalania przez policjantów okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło w niedzielę na ul. Pabianickiej w Łodzi, okazało się, że świadek zdarzenia jest poszukiwany przez sąd do osadzenia w zakładzie karnym. Został zatrzymany.

fot. Policja.gov.pl/d



PODZIEMNA DROGA W NCŁ

INWESTYCJE \ 6 m pod powierzchnią będzie biegła podziemna droga w Nowym Centrum Łodzi, obok EC1. Rozpoczęły się już przygotowania do budowy tunelu, który zapewni dojazd do podziemnych parkingów. Na czas przebudowy obecna ul. Hasa zostanie zamknięta.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Posel Buda wraz z łodzianami przedstawił zamierzenia rządu na najbliższe miesiące | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

twiej dojechać pociągiem z Rogowa do Warszawy niż autobusem do Brzezin, stolicy powiatu – twierdzi poseł Buda.

Pomysły rządu PiS popierają także mieszkańcy województwa łódzkiego. – Świadcze-

nie 500+ dla wszystkich dzieci to bardzo dobra informacja. Te pieniądze mogą wydać np. na kursy językowe czy rekreację dla dzieci – przekonuje Iwona Rasała, mieszkanka województwa łódzkiego. – Liczę,

że w powiecie brzezińskim będzie więcej kursów autobusowych. Pozwoli na to lepszy dojazd do szkół, instytucji kultury czy szpitala – dodaje Renata Kobiera, starosta powiatu brzezińskiego.

AKCJA

Pracownicy PGE GiEK zbierają nakrętki dla potrzebujących



PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, spółka z Grupy Kapitałowej PGE, przykładającą szczególną wagę do działań z zakresu zrównoważonego rozwoju i społecznej odpowiedzialności biznesu. Jej pracownicy od lat uczestniczą m.in. w zbiórce plastikowych nakrętek na rzecz naj-

bardziej potrzebujących. W spółce ruszyła kolejna akcja zbierania plastikowych nakrętek, za które będzie można zakupić sprzęt medyczny dla chorej dziewczynki. Do tej pory udało się wesprzeć dzieci, które potrzebowały m.in. roweru do ćwiczeń i pionizatora. Zbieranie nakrętek angażuje

również pracowników pozostałych spółek z Grupy Kapitałowej PGE w całej Polsce. Oprócz niesienia pomocy osobom potrzebującym akcja ta wpisuje się w proekologiczną koncepcję „zielonego biura” realizowaną w PGE.

(mat. pras.)

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Ony” w Powszechnym



Dzisiaj i jutro o godz.10 w Teatrze Powszechnym publiczność zostanie zaproszona do oglądania spektaklu „Ony” w reżyserii Andrzeja Jakubasa i Ewy Pilawskiej. Jest to sztuka pokazująca trudny okres dzieciństwa oraz wchodzenia w dorosłość. Przedstawienie prezentuje też lęki i obawy, jakie mają młode osoby we współczesnym świecie. Tytułowy bohater, czyli Ony, po stracie matki wyrusza w podróż w poszukiwaniu ojca, którego nigdy nie znał. Główny bohater spotyka na swojej drodze życiowej różne postacie. Droga, którą przebywa w onirycznej, bajkowej scenerii, staje się metaforą dojrzewania. W trakcie przygód spotyka on m.in.

księżniczkę. W końcu trafia też do krainy dorosłości. Spektakl został zrealizowany w ramach cyklu edukacyjnego „Dziecko w sytuacji”. Oprócz przedstawień w ramach tej inicjatywy odbywają się np. warsztaty teatralne oraz spotkania. Wydarzenia są dofinansowywane z pieniędzy MKiDN. Natomiast w tym miesiącu Teatr Powszechny zaprasza także na spektakle w ramach XXV edycji Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Podczas niej zostaną zaprezentowane m.in. dwie prapremiery: sztuka Radosława Paczochy poświęcona życiu i twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego oraz „Wracać” Przemysława Pilarskiego.

FESTIWAL

Piosenka turystyczna, czyli „Yapa 2019”



W piątek 8 marca w Łodzi w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej przy al. Politechniki rusza 44.Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej „Yapa 2019”. Fani piosenki, poezji śpiewanej, folku i podróży zagospzczą w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej. Festiwal to 3 dni koncertów, spotkań i wspólnego śpiewania. W piątek, od godz.19 na scenie zobaczymy m.in. Grupę Na Swoim, która w zeszłym roku skradła serca yapowiczów i zdobyła nagrodę publiczności. Sobotni koncert nocny uświetni jubileusz 20-lecia jednej z najważniejszych formacji poetyckich w Polsce, czyli Lubelskiej Federacji Bardów. Federacja jest doskonale znana

łódzkiej publiczności. W swojej twórczości łączą folklor Kresów, pop i muzykę klasyczną. Tego samego wieczoru będzie można również usłyszeć Chwilę Nieuwagi w duecie z Kubą Błokszem. Zespół niejednokrotnie gościł na łódzkiej scenie. Na ich najnowszej płycie znajdziemy także piosenki zza południowej granicy. Również w sobotę wystąpi jedna z yapowych legend, czyli Tomasz Lewandowski. Podczas Yapy artysta będzie prezentował swoją nową płytę „5/12/2018”. Szczegółowy harmonogram imprezy można znaleźć pod adresem www.yapa.art.pl. Bilety na koncerty można kupić przed poszczególnymi koncertami.

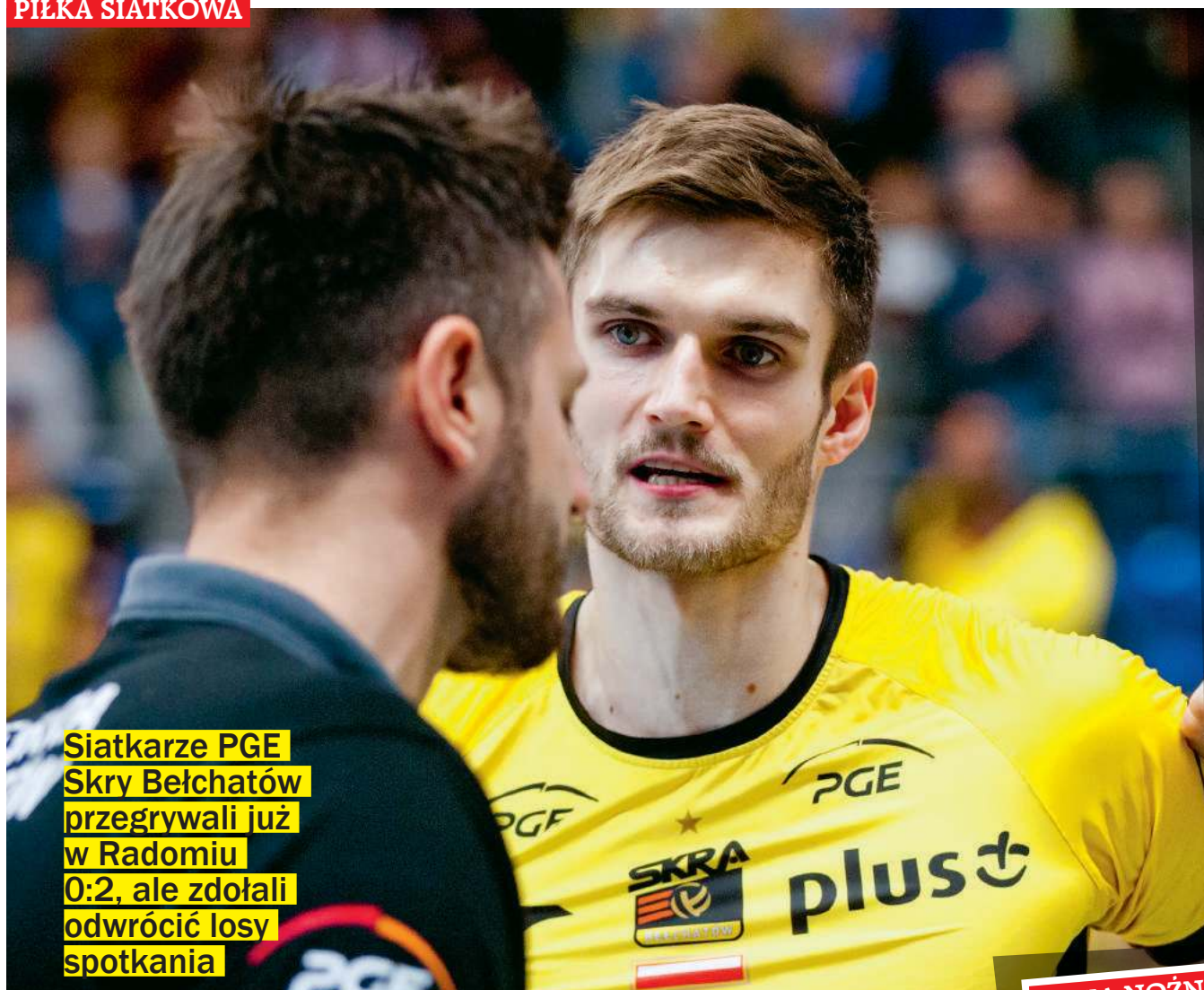


ORZEŁ WYRÓŻNIONY

ŻUŻEL \ Podczas Warsaw Motorcycle Show w Nadarzynie odbyła się uroczysta Gala Pierwszej Ligi Żużlowej. Orzeł Łódź został uznany za najlepszy klub 5-lecia rozgrywek. Natomiast Norbert Kościuch (w minionym sezonie był liderem łódzkiej drużyny) został uznany za najlepszego żużlowca. Drugie miejsce w tej klasyfikacji zajął Hans Andersen, a trzecie Maksim Bogdanow.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



Siatkarze PGE Skry Bełchatów przegrywali już w Radomiu 0:2, ale zdołali odwrócić losy spotkania

PGE Skra Bełchatów przywiozła z Radomia dwa punkty | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PGE Skra walczy o czołową szóstkę

Wygrana z Cerradem Czarnymi Radom zwiększyła szanse PGE Skry Bełchatów na awans do grona drużyn walczących o medale. To już czwarte ligowe zwycięstwo z rzędu bełchatowskiej ekipy. – Mam nadzieję, że mimo naszych problemów kadrowych, następni rywale będą mieli problemy, by nas zatrzymać – przyznał libero PGE Skry Kacper Piechocki.

Daniel Mroczek

Zawodnicy PGE Skry podkreślają, że teraz wszystkie mecze są dla nich niczym finał. – Jeśli będziemy wygrywać do samego końca, to na pewno zagramy w play-offach PlusLigi – powiedział po sobotnim meczu Kacper Piechocki. – Bardzo się cieszymy, że na trudnym terenie w Radomiu potrafiliśmy wrócić do gry, bo naprawdę było ciężko przyjąć zagrywkę rywali. Teraz nie patrzymy na innych, chociaż oczywiście znamy wyniki wszystkich drużyn. Staramy się skupić na sobie, bo wszystko jest w naszych rękach – dodał.

Po meczu z Cerradem Karol Kłos cieszył się, że jego drużyna potrafiła podnieść się z 0:2 i wygrać 3:2. – Ważne są punkty, szczególnie na wyjeździe, bo zdarzają nam się słabsze mecze w halach rywali. Cały czas jesteśmy w bezpośredniej walce z drużynami, które biją się o play-offy. W sobotę w dwóch pierwszych setach nie mogliśmy się przeciwstawić rywalom, ale w trzecim się obudziliśmy i zaczęliśmy grać swoją siatkówkę. O tej hali i złotym suficie krążą już legendy.

Tu zawsze gra się ciężko – ocenił środkowy PGE Skry.

Kolejny mecz PGE Skra rozegra w czwartek, a jej rywalem będzie GKS Katowice (początek spotkania o godz. 20.30 w hali Energia). Bełchatowianie znów będą musieli sobie radzić bez Artura Szalpuka, który zmagą się z kontuzją. – Nie wiem, kiedy będę mógł już grać. Jest zachowana duża ostrożność, żeby nic mi się nie stało. Bardzo pragnę być zdrowy, ale jeszcze przez najbliższy tydzień nie pojawię się w dłuższym wymiarze na boisku – wyjaśnia przyjmujący mistrzów Polski.

Wyniki 23. kolejki PlusLigi: GKS Katowice–MKS Będzin 3:2 (25:20, 18:25, 25:15, 19:25, 15:6), Czarni Radom–Skra Bełchatów 2:3 (25:20, 25:21, 20:25, 21:25, 10:15), Warta Zawiercie–ZAKSA Kędzierzyn-Koźle W1:3 (25:22, 19:25, 21:25, 16:25), Onico Warszawa–Trefl Gdańsk 3:0 (25:19, 25:17, 25:18), Cuprum Lubin–AZS Olsztyn 1:3 (25:19, 22:25, 20:25, 21:25), Resovia Rzeszów–Jastrzębski Węgiel 3:0 (25:21, 25:21, 25:17), Chemik Bydgoszcz (pauzuje).

Czarni Radom – PGE Skra
2:3

PIŁKA RĘCZNA

Łodzianki przegrały w Gnieźnie

Porażką 14:27 zakończył się wyjazdowy mecz szczyptornistek ChKS Politechnika Łódzka z MKS PR Urbis Gniezno. MKS Bramki dla łódzkiej drużyny zdobyły: Beata Walicka 4, Kinga Mularczyk 2, Magdalena Piątczak 2, Magdalena Borowiec 1, Marlena Gitzel 1, Małgorzata Kisiel 1, Marta Sadowska 1, Milena Walicka, Katarzyna Ostros 1. Po 16. kolejkach ChKS PŁ ma na koncie 13 pkt i zajmuje dziesiąte miejsce w tabeli grupy A I ligi kobiet. W następnej kolejce (16–17 marca) zagra w hali przy ul. Kosynierów Gdyńskich z KS AP-Poznań. Natomiast przed piłkarzami ręcznymi Politechniki Anilana wyjazdowy mecz 16. kolejki grupy B I ligi z ŚKPS Świdnica (7 marca o godz. 19).

PIŁKA NOŻNA

Japończyk może wzmocnić drużynę Widzewa

Kohei Kato ma szansę podpisać umowę z Widzewem. 30-letni pomocnik przyleciał do Polski i od poniedziałku przechodzi w Łodzi badania medyczne. W sezonie 2015/2016 Japończyk rozegrał 35 spotkań w polskiej ekstraklasie w zespole Podbeskidziu Bielsko-Biała. Później przez dwa sezony grał w bułgarskiej ekstraklasie. W 2018 r. wrócił do ojczyzny do zespołu Sagan Tosu z japońskiej ekstraklasy. Choć okno transferowe w Polsce jest już zamknięte, to z Japończykiem można podpisać kontrakt, gdyż jest wolnym zawodnikiem.

PIŁKA NOŻNA

Mroczkowski: Zagraлиśmy skutecznie

Trener Widzewa Łódź Radosław Mroczkowski był zadowolony z postawy swoich podopiecznych w pierwszym wiosennym meczu 2. Ligi. Łodzianie pokonali w Wejherowie tamtejszy Gryf 2:1 i awansowali na pozycję lidera rozgrywek.

Przed wszystkim zagraлиśmy skutecznie. Spodziewaliśmy się, że może być trudno, jeśli chodzi o aurę i boisko. Najważniejsze są trzy punkty. Nie był to wielki futbol, jednak dla nas skuteczny. Wierzę, że jak uda się nam trochę więcej potrenować na naturalnej nawierzchni, to obraz gry będzie dużo lepszy – ocenił Radosław Mroczkowski. Co po spotkaniu powiedział trener Gryfu Zbigniew Szymborski? – Widzew prowadził grę przede wszystkim w pierwszej połowie. Złe się stało, że tak szybko straciliśmy drugą bramkę. Gdyby udało nam się dłużej pograć przy wyniku 1:1, to różnie mogłoby się to skończyć. W końcu próbowaliśmy jeszcze gonić wynik, szukaliśmy okazji do zdobycia gola. Życzę Widzewowi powodzenia, bo 2. liga to nie jest miejsce dla tego klubu – przyznał. **Wyniki 22. kolejki:** Skra Częstochowa–Olimpia Grunow 0:4, Górnik Łęczna–Resovia 1:0, ROW 1964 Rybnik–Elana Toruń 0:1, Gryf Wejherowo–Widzew Łódź 1:2, Stal Stalowa Wola – Błękitni Stargard 4:2, Znicz Pruszków–Pogoń Siedlce 0:2, Rozwój Katowice–Siarka Tarnobrzeg 6:0, Olimpia Elbląg–Radomiak Radom 2:1, GKS Bełchatów–Ruch Chorzów 1:0.

(dm)

**Wtorek
05/03/2019**
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Od pierwszego dnia urzędowania Aleksandra Dulkie- wicz będzie musiała zmierzyć się z twardą opozycją w radzie miasta. Ta domaga się od niej naprawienia patologii, które pozostały po poprzednim zarządzie miasta

GDAŃSK ALEKSANDRA DULKIEWICZ PREZYDENTEM MIASTA

Opozycja mówi: sprawdzam

Aleksandra Dulkie- wicz, nowa prezydent Gdańska | fot. Marcin Gadomski/PAP

Już w pierwszym dniu po wyborach nowa prezydent Gdańska została postawiona przed trudnymi pytaniami. Na razie zrobiła unik, jednak opozycja w radzie miasta zapowiada, że nie odpuszczy.

Stanisław Balicki

Aleksandra Dulkie- wicz wygrała w I turze przedterminowe wybory prezydenckie w Gdańsku. Użyła 82,22 proc. głosów, jej konkurenci: Grzegorz Braun i Marek Skiba odpowiednio – 11,86 i 5,92 proc. Głosowało 170 028 osób, co dało frekwencję 48,67 proc., mimo początkowych pustek w komisjach wyborczych.

Nowa prezydent została entuzjastycznie przywitana w urzędzie miasta. Popłynęły drogą internetową gratulacje, m.in. od szefa PO Grzegorza Schetyny i Roberta Biedronia z nowej partii Wiosna. Wygraną docenił też Kacper Płażyński, szef klubu radnych PiS w Gdańsku. „Gratuluję p. Aleksandrze Dulkie- wicz wygranej w wyborach. [...] zapraszam dziennikarzy do siedziby PiS przy ul. Targu Drzewnym 3/7 na konferencję prasową” – napisał.

Na konferencji nie było już tak różowo. W imieniu partii obejmującej funkcję prezydent przedstawiono pięć pytań

na początek kadencji. Politycy chcieli wiedzieć m.in., czy kontynuowana będzie praktyka polegająca na tym, że członkowie rodzin wysoko postawionych urzędników będą nadal czerpać korzyści z piastowania stanowisk w przedsiębiorstwach podległych miastu. Płażyński tłumaczył podczas konferencji, że chodzi o szwagra zamordowanego Pawła Adamowicza, który był wiceprezesem Międzynarodowych Targów Gdańskich i który według wpisu w KRS zasiada w radzie nadzorczej Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, mimo że jest prezydentem Grudziądza.

– Jest też przykład teściowej Pawła Adamowicza, która wykonywała prace ubezpieczeniowe na rzecz Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – mówił Płażyński.

Kolejne pytanie: „Czy nowe władze Gdańska zerwą z zasadą pozwalającą na to, by we władzach spółek z dominującym udziałem miasta zasiadały osoby, na których ciążyą zarzuty karne popełnienia poważnych przestępstw?”, dotyczyło m.in. Haliny P.,

do niedawna zastępcy dyrektora Wydziału Skarbu Urzędu Miasta, zasiadającej w radzie nadzorczej spółki będącej operatorem stadionu na Letnicy. Na niej ciążyą zarzuty dotyczące sprzedaży budynku z lokatorami przy Grunwaldzkiej w Oliwie. – Kolejną osobą z zarzutami niegospodarności jest była prezes PSSE Teresa K., zasiadająca w radzie nadzorczej MTG – mówił Płażyński.

Wątpliwości dotyczyły także zasiadania prezydenta i wiceprezydentów w radach nadzorczych spółek zależnych od miasta. Politycy PiS pytali również, czy zostaną ustalone przejrzyste relacje z deweloperami. Chcieli się również dowiedzieć, czy powstrzymane zostało upolitycznianie samorządu, czego dowodem – ich zdaniem – jest sytuacja w ECS, gdzie odbywały się m.in. wiece wyborcze przed poprzednimi wyborami samorządowymi.

Aleksandra Dulkie- wicz nie odniosła się podczas swojej inauguracyjnej konferencji prasowej do pytań opozycji.

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA

Bazylika Mariacka z odnowionym ołtarzem

Po trwających 1,5 roku pracach konserwatorskich w niedzielę 3 marca uroczyste odsłonięty został XVI-wieczny ołtarz główny gdańskiej bazyliki Mariackiej autorstwa Mistrza Michała z Augsburga. Poświęcenia odrestaurowanego dzieła dokonał arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański. Całkowity koszt prac wyniósł ponad 850 tys. zł. Prace nad renowacją ołtarza trwały od października 2017 r. i były prowadzone w ramach projektu „Rewitalizacja i ochrona dziedzictwa kulturowego zespołu Bazyliki Mariackiej w Gdańsku” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020, z dotacji Gminy Miasta Gdańska oraz ze środków własnych parafii.

Nad przywróceniem pierwotnego blasku ołtarzowi datowanemu na 1517 r. pracował zespół konserwatorów dzieł sztuki – Krzysztof Owsiany, Ryszard Żankowski, Agnieszka Fejzer, Gabriela Lisowska-Wojciechowska oraz Szymon Pierchalski. Centralną część dzieła stanowi scena „Koronacji Marii”, a na skrzydłach i predelli prezentowane są sceny z życia Marii, Chrystusa, św. Jana Chrzciela i Jana Ewangelisty. – Dopiero demontaż ołtarza pokazał, jakie wyzwanie stoi przed konserwatorami. Jak jest to bogaty zabytek. Program odnowienia ołtarza rozrósł się ogromnie. Myślę, że wykonaliśmy nawet 200 proc. więcej niż było to w pierwotnych założeniach – wyjaśnił miejskiemu portalowi Gdansk.pl Krzysztof Owsiany. Na uroczystości obecni też byli Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego oraz Aleksandra Dulkie- wicz, pełniąca obowiązki prezydent Gdańska.

.....
(dzs)





ZABIŁ PO PIJANEMU

BEZPIECZEŃSTWO \ Policjanci zatrzymali 53-letniego mieszkańca pow. plockiego, który jadąc oplem pod prąd autostradą, zderzył się z mercedesem. W wyniku zdarzenia, do którego doszło 21 lutego, na miejscu zginęła pasażerka z mercedesa, a dwóch kierowców trafiło do szpitala. Sprawca w chwili wypadku miał ponad 3,34 promila alkoholu w organizmie. Sąd zastosował wobec niego 3 miesiące aresztu.

foto: Policja.gov.pl/d

ABSURDY PLANOWANIA MIEJSKIEGO

Wyremontują, choć chcą wyburzyć

Schody na kładkę nad skrzyżowaniem alei Jana Pawła II i Rzeczypospolitej w Gdańsku zostaną wyremontowane. Byłaby to radosna wiadomość, gdyby nie to, że od lat miasto planuje zlikwidowanie kładki i przebudowę skrzyżowania. Gdańsk podąża drogą Słupska, gdzie budynek z wyremontowanymi miejskimi mieszkaniami zostanie wyburzony, by w jego miejscu mógł powstać blok.

Stanisław Balicki

Właśnie ukazało się ogłoszenie o przetargu organizowanym przez Gdański Zarząd Dróg i Zieleni. Miasto chce wyremontować schody na kładkę nad al. Rzeczypospolitej na Zaspie. Schody od lat niszczej i niebezpieczne stają się korzystanie z nich. Ta część konstrukcji pamiętającej czasy późnego Gierka okresowo była już zamykana dla pieszych. Teraz schody od strony ul. Burzyńskiego i parku Jana Pawła II mają być zbudowane od nowa. Jeśli nie będzie

odwołań w procedurze przetargowej, nowe wejście będzie gotowe do końca roku.

Nie wiadomo, czy oznacza to zmianę w stosunku do pierwotnych planów miasta, by całą konstrukcję wyburzyć. Kładką w tej części skrzyżowania nie chodzi niemal nikt. Mieszkańcy korzystają za to z drugiej części przejścia, prowadzącego na przystanki tramwajowe. Konstrukcja nigdy nie była wykorzystana według pierwotnych planów, powstałych jeszcze w latach 70., gdy na dawnym pasie startowym starego gdańskiego lotniska planowano postawić potężny super-

\\ Nie wiadomo, czy miasto zmieniło plany i nie chce wyburzyć konstrukcji. Kładką w tej części imponującego dwupoziomowego skrzyżowania nie chodzi niemal nikt \\

sam. Z planów nic nie wyszło, jedna część pasa stała się aleją Jana Pawła II, druga, na której był wielki parking, od lat jest przedmiotem przepychanek między kolejnymi deweloperami a mieszkańcami Zaspy obawiającymi się wysokiej zabudowy. Ponad rok temu Gdański Zarząd Dróg i Zieleni zapowiedział prace koncepcyjne nad przebudową skrzyżowania. Przedstawiono trzy warianty, wszystkie przewidywały wyburzenie konstrukcji, do której właśnie mają być wyremontowane schody.

Podobny absurd wydarza się właśnie w Słupsku. Wyburzony

W latach 70. kładka miała być traktem do centrum handlowego, ale go nie zbudowano. Niedawno miała zostać wyburzona, ale te plany też odłożono na później. Teraz miasto planuje ją wyremontować



zostanie dom, w którym świeżo wyremontowano mieszkania komunalne. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że remonty zostały wykonane częściowo z rządowej dotacji.

– Remontowaliśmy te mieszkania, a dzisiaj je burzimy,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

MOŻNA PODEJRZEĆ MOST

TCZEW \ Poprzez zainstalowaną na bulwarze nadwiślańskim w Tczewie kamerę można oglądać w internecie postępy przy remoncie zabytkowego mostu kolejowego. Przedsięwzięcie sfinansował Ruch Inicjatyw Obywatelskich Tczewa wraz ze starostwem powiatowym.

fot. Wikipedia/d



WYLUDZALI KREDYTY

STAROGARD GDAŃSKI \ Starogardzka policja rozbiła 4-osobową grupę przestępczą, która zajmowała się wyludzaniem kredytów bankowych na podstawie fałszywych dokumentów. Podejrzani w wieku od 27 do 46 lat wyludzili w ten sposób ponad 153 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



Kładka nad skrzyżowaniem al. Rzeczypospolitej i Jana Pawła II | fot. Wikipedia/d

bo realizujemy tam program unijny. To po prostu marnotrawstwo pieniędzy. Trzeba było to przewidzieć albo remontować mieszkania tam, gdzie nie będą prowadzone wyburzenia – mówił podczas

niedawnej sesji rady miasta Tadeusz Bobrowski z klubu PiS.

– Dlaczego to robimy? Bo musi tam powstać zupełnie inny układ komunikacyjny. Strata zostanie zrekompensowana budową nowego budynku,

w którym powstanie 40 mieszkań – odpowiadała prezydent Słupska Krystyna Danilecka-Wojewódzka. Dodała, że gdy przystępowano do rewitalizacji kwartału, budynek nie był przewidziany do wyburzenia.

PAMIĘĆ

Pomorskie drogi ku Niepodległej

Aula gmachu głównego Politechniki Gdańskiej stanie się dziś salą kinową. O godz. 17 odbędzie się tam premiera filmu pt. „Pomorskie drogi ku Niepodległej”. Zaprezentowane w nim zostaną sylwetki bohaterów, miejsca i wydarzenia, które odegrały na Pomorzu znaczącą rolę w walce o niepodległość Rzeczypospolitej.

Premiera filmu „Pomorskie drogi ku Niepodległej” celowo zbiega się w czasie z obchodami Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych przypadającego 1 marca. „Dokument składa się z materiałów fotograficznych i filmowych. Opowiada o życiu i działalności mieszkańców ziemi pomorskiej: od rozbiorów Polski przez obie wojny światowe aż po rok 2000” – czytamy w zapowiedzi. W dokumencie nie zabraknie pomnikowych postaci, m.in. Floriana Ceynowy, gen. Józefa Wybickiego czy Danuty Siedzikówny „Inki”), istotnych miejsc (Kaszuby, Kociewie, Trójmiasto, Starogard Gdański) oraz wielu historycz-



**POMORSKIE DROGI
KU NIEPODLEGŁEJ**
PREMIERA FILMU JANA BUTOWSKIEGO
5 marca 2019 Politechnika Gdańska

nych faktów, które niekiedy trzeba wyciągać z mroków zapomnienia (spisek niepodległościowy chłopów kociewskich, zbrodnie wojenne w Szpęgawsku i Piaśnicy, narodziny Solidarności). Film zrealizował Jan Butowski, fotoreporter terenowy, autor filmów dokumentalno-historycznych, członek Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego i laureat ogólnopolskiej nagrody filmowej za film „Klaudia – czyli jak mój dziadek sopockie moło budował”. Konsultantami warstwy merytorycznej byli Andrzej Januszajtis, Marek Sperski oraz Ryszard Szwoch.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

Mary Page Marlowe



Duża Scena Teatru Wybrzeże przy ul. Świętego Ducha 2 w Gdańsku zaprasza w najbliższy wtorek i środę na prezentację przedstawienia „Mary Page Marlowe” na podstawie sztuki Tracy’ego Lettsa. Przekładu sztuki dokonała Małgorzata Semil, reżyserem gdańskiej adaptacji jest Adam Orzechowski.

„Mary Page Marlowe” stanowi fascynujący w swojej zagadkowości portret kobiety, a równocześnie współczesny moralitet. Co interesujące, Letts przedstawia w sposób niechronologiczny różne etapy życia tytułowej bohaterki. „Stopniowo przywoływane, pozornie niepowiązane ze sobą zdarzenia z czasem układają się jednak w znaczącą całość. Patrzymy na nie podobnie jak Mary

Page, która przypominając je sobie, usiłuje zrozumieć sens własnego życia” – czytamy w opisie sztuki. Zgodnie z zamierzeniem autora tytułową postać w gdańskiej adaptacji również zagra kilka aktorek, a każda z nich prezentuje nie tylko inny etap życia, ale także dystans nas samych do siebie z przeszłości.

Tracy Letts (ur. 1965 r.) to amerykański dramaturg, scenarzysta i aktor, uhonorowany w 2008 r. nagrodą Pulitzera za sztukę „Sierpień w Hrabstwie Osage” i nagrodą Tony za rolę George’a w inscenizacji dramatu „Kto się boi Virginii Woolf”. Przedstawienia zarówno 5, jak i 6 marca odbędą się o godz. 18.

(adz)

KONCERT

Kuba Badach – Tribute to Andrzej Zaucha



Good Taste Production zaprasza na najnowszą trasę koncertową Kuby Badacha. Podczas dzisiejszego koncertu w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni artysta wykona utwory legendy polskiej sceny muzycznej Andrzeja Zauchy w nowych autorskich aranżacjach Jacka Piskorza i swoich. – To moje podziękowanie dla Zauchy. Nie wiem, być może machnąłby ręką zniesmaczony, słysząc słowo „hold”. To zaszczyt śpiewać jego utwory – zaznacza muzyk.

Kuba Badach (ur. 24 sierpnia 1976 r.) jest wokalistą, instrumentalistą, kompozytorem, aranżerem, producentem muzycz-

nym; liderem zespołu Poluzjanci oraz członkiem grupy The Globetrotters. Jako dwunastolatek, w 1988 r., nagrał płytę z koledami napisanymi specjalnie dla niego przez Wiesława Pieręgorólkę, Jerzego Siemasza i Jacka Cygana. W 1996 r. rozpoczął edukację na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie wokalne, której jest absolwentem. Na swoim koncercie ma także zdobycie dwóch Fryderyków w kategorii wokalista w 2011 i 2012 r. Początek koncertu o godz. 19. Bilety dostępne m.in. poprzez stronę Eventim.pl.

(adz)



TREFL POWALCZY Z LIDEREM

SIATKÓWKA \ Po przegranym sobotnim starciu z wiceliderem PlusLigi Onico Warszawa (0:3) siatkarze Trefla Gdańsk zmierzają się dziś o godz. 20.30 z pierwszą w tabeli Zaksą Kędzierzyn-Koźle. Goście w niedzielę pokonali Wartę Zawiercie (3:1) i umocnili się na pozycji lidera. Meczowi Gdańskich Lwów w Ergo Arenie towarzyszyć będzie akcja „Mamy to we krwi”.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Maciej Jankowski był nieskuteczny w meczu z Lechem | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Z Poznania na tarczy

Nie pomogło przemeblowanie drużyny – zespół byłego selekcjonera Adama Nawałki pokonał u siebie gdynian 1:0. Christian Gytkjaer bramką dla Lecha Poznań w 39. min ustawił wynik spotkania.

Kamil Tucholski

Zawodnicy Arki Gdynia mogą czuć rozczarowanie po pierwszych meczach rundy wiosennej. Wszystkie cztery spotkania zespół przegrał różnicą jednej bramki, a nad Wisłą Płock, która znajduje się w strefie spadkowej, gdynianie mają tylko dwa punkty przewagi.

Gdyniński zespół w Poznaniu grał bez pauzującego za żółte kartki kapitana Adama Marciniaka i Luki Marića. Trener Smółka dał szansę Christianowi Maghomie i Michaelowi Olczykowi. W środku pola zamiast Michała Nalepy wystąpił pozyskany przed kilkoma dniami Marko Vejinović, jednak w trakcie meczu nie zabłysnął. W poprawie stosunku tegorocznych porażek nie pomogła także zamiana Maksymiliana Banaszewskiego na Nabila Aankoura. Jednak trener Zbigniew Smółka dostrzega pozytywy meczu i nowego rozstawienia na boisku. – Bardzo nerwowo weszliśmy w ten mecz, ale to normalne w naszej sytuacji. Potrzebujemy punktów. Ja wierzę w ten zespół. Gdy przyjdą punkty, przyjdzie też spokój, a jak przyjdzie spokój, to poprawi się skuteczność akcji. Budujące jest to, że przy Bułgarskiej potrafiliśmy stworzyć 4-5 sytuacji, które można było zamienić na bramki. Uważam, że momentami graliśmy dobrze. Także zawodnicy, którzy długo nie grali i dostali szansę, dobrze się zaprezentowali – stwierdził po meczu. Z kolei trener Adam

Nawałka podkreślił, że celem Lecha były 3 pkt i dzięki konsekwentnej grze udało się je wywalczyć.

Przebieg drugiej połowy był bardziej dynamiczny. Gdynianie starali się doprowadzić do wyrównania. W 65. min najlepszą sytuację miał Maciej Jankowski, który odbił piłkę głową wprost w bramkarza. 5 min później obiecującą akcję skrzydłem przeprowadził Luka Zarandia, lecz jego centra była nieco za wysoka i nie ułatwiła zadania napastnikom. Z kolei w ostatniej minucie do remisu mógł doprowadzić wprowadzony Rafał Siemaszko, jednak piłka minęła bramkę.

Arka przeważała w oddanych strzałach i posiadaniu piłki, jednak nie przełożyło się to na pokonanie Jasmina Buricia. – Myślę, że będzie lepiej. Obiecuję kibicom, że ta drużyna da im jeszcze dużo radości. W tej lidze nie należy się nikogo bać i można grać ofensywnie – podsumował dalsze plany trener Arki. Również Luka Zarandia stara się patrzeć z optymistycznym optymizmem na postawę drużyny. – Piłkarsko wyglądaliśmy o wiele lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Boisko w Poznaniu nie było idealne, ale pozwoliło nam zagrać tak, jak potrafimy. Nie zmienia to jednak faktu, że znowu przegraliśmy mecz. Nie liczy się już dobra gra, liczą się punkty – podsumował po meczu.

11
na tej pozycji
plasuje się Arka
po 24. kolejkach

PIŁKA RĘCZNA

Niespodziewana porażka Wybrzeża

Piłkarze ręczni Energi Wybrzeża Gdańsk sprawili dużą niespodziankę i przegrali na wyjeździe ze Stalą Mielec 25:30 (12:17). Co prawda drużyna Marcina Lijewskiego wciąż walczy o wejście do fazy play-off, jednak gospodarze odnieśli dopiero pierwsze zwycięstwo w 2019 r. Stali szybko udało się wyjść na prowadzenie. Bezradna w pierwszej części meczu okazała się obrona Energi Wybrzeża. Świetny mecz rozegrał również zawodnik Stali Piotr Rutkowski, którego skuteczność ataku była na poziomie 71 proc. Gdańszczanie próbowali nawiązać walkę, jednak mielczanie do końca spotkania utrzymywali bezpieczny dystans punktowy. W najbliższą sobotę, 9 marca, o godz. 18.30 Wybrzeże podejmie we własnej hali drużynę Chrobrego Głogów.

KOSZYKÓWKĄ

Zmienne szczęście gdynian

Koszykarki Arki Gdynia przegrały domowy mecz z Energią Toruń 70:85 (23:16, 18:28, 20:25, 9:16) w spotkaniu 21. kolejki Energa Basket Ligi Kobiet. Z kolei zawodnicy męskiej drużyny Arki Gdynia gładko pokonali na wyjeździe MKS Dąbrowa Górnicza 82:62 (24:10, 17:17, 25:23, 16:12). Zawodniczki nie przerwały tym samym pasma porażek – przegrały czwarty mecz z rzędu i zajmują czwarte miejsce w tabeli. W kolejnym meczu zmierzają się w sobotę na wyjeździe z Eneą AZS Poznań. Koszykarze z kolei mocną pierwszą kwartą ustawili przebieg spotkania w Dąbrowie Górniczej. Z sukcesem po kontuzji powrócił Josh Bostic. W kolejnym meczu gdynianie zmierzają się w sobotę z liderującym Stelmetem Eneą BC Zielona Góra.

HOKEJ NA LODZIE



Potrzebny siódmy mecz

Wciąż nie brakuje emocji w ćwierćfinałowych zmaganiach Automatyki Gdańsk z GKS Tychy. W szóstym meczu tej rundy play-off tyszanie bez większego problemu pokonali w Hali Olivii gdański zespół 3:0 (1:0, 0:0, 2:0) i wyrównali stan rywalizacji na 3-3. Decydujące spotkanie odbędzie się 6 marca o godz. 17.35 w Tychach.

W zasadzie wyrównany w niedzielny mecz był tylko czas kar dla obu drużyn. Zarówno Automatyka, jak i GKS Tychy zasiadali na ławce łącznie po 12 minut. Bramki dla Tychy zdobywali Radosław Galant (2 min), Gleb Klimienko (58 min) i Tomasz Sykora (60 min). Gdańskiemu zespołowi nie pomógł kolejny rekord frekwencji na trybunach i żywiołowy doping 4,5 tys. kibiców. Mistrzowie Polski udowodnili, że wciąż potrafią znaleźć sposób na drużyny Automatyki i zwycięstwa z sezonu zasadniczego nie są przypadkiem. Co ciekawe, pierwszą karę tyski zespół zarobił już w 52 sek. po nieprzepisowym zachowaniu Andrija Michnowa i także z osłabienia potrafił wypracować akcję dającą mu 18 sek. później pierwszą bramkę, przy której błąd popełnił bramkarz Automatyki Evan Cowley. Przez całe spotkanie goście świetnie bronili, dołożyli trafienie w 58 min, a Automatyce nie opłaciło się wycofanie bramkarza na ostatnią minutę, w trakcie której straciła ostatniego gola.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

(kt)

REGION LIKWIDACJA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO

Trudna droga do bonifikaty

1 stycznia 2019 r. rozpoczęła się likwidacja użytkowania wieczystego | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

W Bielsku-Białej bonifikaty udzielane od opłat jednorazowych za użytkowanie wieczyste pozostaną na niezmienionym poziomie. Na ostatniej sesji rady miejskiej projekt klubu Prawa i Sprawiedliwości, który zakładał, że w pierwszym roku wynosiłyby one 95 proc., został odrzucony przez większość radnych.

Andrzej Hola

Koalicja radnych PO, Niezależnych i KW Jacka Krywulcia zgłaszała przeciwko podniesieniu bonifikaty dla mieszkańców Bielska-Białej za przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności – mówi Przemysław Drabek, szef klubu radnych PiS w Bielsku-Białej. – Projekt Klubu Radnych PiS dawał możliwość uzyskania 95-proc. bonifikaty dla gruntów miejskich i mógł być podstawą do obniżenia kosztów również dla gruntów skarbu państwa – dodaje.

Bielszczanie są oburzeni taką postawą radnych PO i ugrupowań wspierających Platformę. – No niestety, koalicja rządząca się nie popisała. Bardzo szkoda. Mieszkańcy będą płacili znacznie więcej – uważa Roman Matyja. Krzysztof Rogoziński zauważa, że taka sama sytuacja ma miejsce w Warszawie, Poznaniu, Kra-

kowie i wielu innych miastach, w których wygrało PO. – Najlepiej się wyciąga pieniądze z cudzej kieszeni – zaznacza bielszczanin.

Podobnie PO postąpiło w Sosnowcu. Tu też pojawił się projekt, by zwiększyć bonifikaty, jednak rada miejska zdominowana przez PO i lewicę nie zgodziła się na to. Przekształcać użytkowanie wieczyste we własność można od początku 2019 r. Wystarczy zapłacić 20-krotność rocznej opłaty od użytkowania, by stać się właścicielem. Jeżeli wpłaci się od razu całą kwotę, można dostać zniżki. Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju już w ubiegłym roku zachęcało samorządowców do przygotowania uchwał w sprawie bonifikat przy przekształceniu gruntów mieszkaniowych w użytkowanie wieczyste. Niestety nie wszystkie gminy są skore do udzielania bonifikat. W Rybniku też na nic zdały się apele radnych PiS i Bloku

Samorządowy Rybnik, by dać mieszkańcom tego miasta 90-proc. bonifikatę. Jak tłumaczył na sesji rady miasta radny Łukasz Dwornik, PiS i BSR wyszły z projektem uchwały, bo jest on dobry dla mieszkańców. – Takie są ich oczekiwania. Uchwała jest dobra, chociażby z tego powodu, że jest wzorowana na innych samorządach. Tam dało się zawrzeć konsensus. Np. we Wrocławiu projekt uchwały przygotowany przez prezydenta został poparty przez wszystkich radnych. Mało tego, na wniosek radnych PiS prezydent jeszcze podwyższył bonifikaty – wyjaśnił. Koalicja rządząca zdominowana przez PO nie zgodziła się jednak z tą propozycją. Głównym argumentem, podobnie jak w innych miastach rządzonych przez Koalicję Obywatelską, były koszty. – My nie jesteśmy po to, by rozdawać miliony na lewo i prawo – przekonywał Franciszek Kurpanik z koalicji rządzącej.

BESKIDY

Trzy osoby zgubiły się we mgle

Do Centralnej Stacji Ratownictwa w Szczyrku dotarła informacja o trzech osobach, które schodząc z Diablaka w gęstej mgle, zgubiły szlak i utknęły na prawie pionowej ścianie. Dzięki aplikacji „Ratunek” udało się określić dokładną lokalizację turystów. Pięciu ratowników najpierw skuterami, a potem na nartach turowych dotarło do poszukiwanych i sprowadziło ich do schroniska na Markowych Szczawinach. Warunki turystyczne w Beskidach są trudne. Na szlakach

zalega sporo śniegu do tego w wielu miejscach występują oblodzenia. – Turyści muszą zachować ostrożność, szczególnie w wyższych partiach gór – powiedział Grzegorz Michałek, ratownik dyżurny beskidzkiej grupy GOPR. – Zdecydowanie lepsze są warunki narciarskie. Na Babiej Górze, najwyższym szczycie Beskidów, obowiązuje I stopień zagrożenia lawinowego. Występuje duża zmienność lokalna pokrywy śnieżnej.

(ak)

PAMIĘĆ

Uczczono ofiary katastrofy kolejowej

Siedem lat temu w Chałupkach w gminie Szczekociny doszło do katastrofy kolejowej, w której zginęło 16 osób, a ponad sto zostało rannych. 3 marca 2012 r. pociąg TLK „Brzechwa” z Przemyśla do Warszawy czołowo zderzył się z pociągiem Interregio „Jan Matejko” relacji Warszawa-Kraków. Rodziny ofiar, ich bliscy, mieszkańcy i samorządowcy w niedzielę 3 marca br. wzięli udział w mszy św. odpawionej w kościele w Goleniowach. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie kwiatów przed

tablicą upamiętniającą ofiary tragedii. W ciągu zdarzeń, które doprowadziły do katastrofy, pierwszym była awaria rozjazdu na posterunku odgałęźnym w Starzynach, a późniejszym m.in. to, że niezgodność drogi z podanym sygnałem nie wywołała żadnej reakcji maszynisty. W akcji ratowniczej uczestniczyło 450 strażaków, 300 policjantów, a także 35 samochodów ratownictwa technicznego i śmigłowce.

(ak)



DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

KATOWICE \ Fundacja Tax Care – Inicjatywa Wspierania Przedsiębiorczości oraz Urząd Miasta Katowice zapraszają 7 marca w godz. 10–13 na bezpłatne szkolenie „Przedsiębiorcą być!”. Celem szkolenia będzie pogłębienie wiedzy oraz praktycznych umiejętności z zakresu: podstawowych przepisów, źródeł finansowania, form opodatkowania. Zgłoszenia można przysyłać na adres: msp@katowice.eu.

fot. mat. pras./d

REKOMPENSATY

Pieniądze czekają, a chętnych brak

Do punktów przy spółkach górniczych wpłynęło zaledwie 7 tys. wniosków o rekompensatę za utracony deputat węglowy dla uprawnionych w obecnej transzy wypłat. Tymczasem jak wynika z wyliczeń resortu energii, należą się one niemal 24 tys. osób.



Wypłaty świadczeń zaplanowane są od 1 czerwca 2019 r. do 31 grudnia 2019 r.

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Andrzej Hola

Jak poinformował w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, liczba wniosków jest znacznie niższa, niż oczekiwano. Dlatego konieczne jest informowanie o możliwości wystąpienia o rekompensatę. – Jeśli ktoś zapomniał, to przypominamy o terminie – powiedział Tobiszowski. – Spodziewaliśmy się większej liczby wnioskujących w pierwszym okresie przyjmowania dokumentów. Na pewno wniosków powinno być powyżej 10 tys. – ocenił.

Podobnie wygląda sytuacja analizowana przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń. – Mimo szerokiej akcji informacyjnej zainteresowanie w pierwszych dniach okazało się niewielkie. Powodem zwłoki może być też długi czas na składanie wniosków (90 dni) – wyjaśnia rzecznik SRK Wojciech Jaros.

Wnioski są przyjmowane od 22 stycznia. SRK uruchomiła aż sześć punktów, w których można je złożyć. Naprzeciw oczekiwaniom uprawnionych wyszły też inne spółki. Ministerstwo energii szeroko informuje o nowych rozwiązaniach.

Ministerstwo Energii opublikowało wzory dokumentów potrzebnych do uzyskania świadczenia rekompensacyjnego za utracony deputat węglowy – wystarczy wejść na stronę resortu. Szczegółowe informacje dotyczące składania wniosków oraz wymogów z tym związanych można też uzy-

skać na stronach spółek węglowych (SRK, JSW, Tauron Wydobycie, LW Bogdanka). – Pieniądze na wypłaty są zapewnione w budżecie państwa – podkreśla Grzegorz Tobiszowski. Dodaje, że przygotowanie kolejnej regulacji było skomplikowane, bo w różnych zakładach pracy ten problem był inaczej rozwiązany, opierał się na innych dokumentach. Nowe przepisy uzupełniają poprzednią tego typu ustawę z października 2017 r., na podstawie której podobne rekompensaty otrzymało blisko 211,9 tys. osób. Kosztowało to ponad 2,1 mld zł. Nowa ustawa została przyjęta na wniosek rządu w ub.r. Budżet państwa przeznaczył na te świadczenia 240,8 mln zł.

O rekompensatę mogą się ubiegać osoby, którym przedsiębiorstwa górnicze zaprzęstały wydawać bezpłatny węgiel w naturze lub ekwiwalencie pieniężnym. Świadczenie to będą mogły otrzymać także osoby, których nie objęła poprzednia ustawa o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, a więc m.in. wdowy i sieroty po górnikach, którzy zginęli przy pracy lub zmarli jako czynni pracownicy kopalń, a także osoby na świadczeniach przedemerytalnych. Z rozwiązań zawartych w ustawie mogą skorzystać również osoby, które spóźniły się z wnioskami składanymi w ubiegłym roku oraz te, których wnioski nie zostały zweryfikowane przed końcem okresu wypłat poprzedniej ustawy.

WYWIAD

Dotrzymujemy słowa danego obywatelom!

Dzięki uszczelnieniu podatków i znakomitemu rozwojowi gospodarki nie tylko zrealizowaliśmy nasze obietnice, ale też znacząco obniżyliśmy deficyt budżetowy. Kolejne działania związane z ograniczeniem szarej strefy pozwolą na sfinansowanie projektów, które zaprezentowaliśmy w sobotę 23 lutego – mówi w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK poseł MARIUSZ TREPKA z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Mariusz Trepka | fot. mat. pras./d

Podczas konwencji Prawa i Sprawiedliwości w Warszawie, która odbyła się 23 lutego br., zaprezentowano nową Piątkę.

Po raz kolejny Prawo i Sprawiedliwość na pierwszym miejscu programu stawia rodzinę. Od pierwszego lipca świadczenie 500+ przekazywane będzie na pierwsze dziecko. Kolejnym punktem Piątki są młodzi – oferujemy brak podatku PIT dla pracowników do 26. roku życia. Na trzecim miejscu jest praca – planujemy obniżenie kosztów pracy (co najmniej dwukrotne podniesienie kosztów uzyskania przychodu oraz obniżenie PIT-u dla wszystkich pracujących). Ważni są dla nas też starsi i słabsi – stąd dodatkowe 1100 zł dla każdego emeryta rocznie. Punkt piąty to infrastruktura i przywrócenie zredukowanych połączeń autobusowych. W ciągu ostatnich kilkunastu lat w Polsce połączenia autobusowe zostały zredukowane o połowę. Wszystkie propozycje są dobrze przemyślane, bilansują się w budżecie. Lada moment będziemy informowali o szczegółach związanych m.in. z kosztami i finan-

sowaniem. Jesteśmy formacją, która dotrzymuje słowa. Nie można tego powiedzieć o naszych konkurentach politycznych. „Dotrzymujemy słowa” to fundamentalne hasło naszej polityki. Przekuwamy słowa w czyn, a nasi poprzednicy wielokrotnie łamali dane Polakom słowo: podwyższyli wiek emerytalny, podwyższyli VAT, zabrali środki z OFE – mimo że wcześniej obiecywali zupełnie coś innego. W 2015 r. eksperci związani z Platformą Obywatelską straszyli, że nie uda się przywrócić wieku emerytalnego ani przeprowadzić programu rodzina 500+. Dzięki uszczelnieniu podatków i znakomitemu rozwojowi gospodarki nie tylko zrealizowaliśmy nasze obietnice, ale też znacząco obniżyliśmy deficyt budżetowy. W 2018 r. wyniósł on ok. 10 mld zł, mimo że ekspert PO Andrzej Rzońca prognozował, że będzie to 100 mld zł. Kolejne działania związane z ograniczeniem szarej strefy pozwolą na sfinansowanie projektów, które zaprezentowaliśmy w sobotę. Mamy zabezpieczone środki, szczegóły będziemy prezentowali w najbliższych

dniach i tygodniach. Obecna kondycja polskich finansów publicznych jest najlepsza od wielu lat. Dług publiczny spadł poniżej 50 proc. PKB. Stawką kampanii jest Polska, jej przyszłość i przyszłość Polaków. To będzie szansa na to, by polska europejskość była europejskością pod każdym względem. Idziemy tą drogą i musimy dojść do celu. To jest walka o klasę średnią. I ta walka będzie się rozgrywała w Parlamencie Europejskim. Mamy znakomitą reprezentację. Tu wspomnę o eurodeputowanej Jadwidze Wiśniewskiej, która będzie lokomotywą śląskiej listy PiS.

Bardzo ważna dla rozwoju jest modernizacja linii kolejowej nr 1 między Zawierciem a Częstochową, którą jeszcze w ub.r. rozpoczął zarządca infrastruktury kolejowej, spółka PKP Polskie Linie Kolejowe. Powiat częstochowski na pewno skorzysta również z programu Drogi Lokalne. Rząd PiS w latach 2019–2028 chce wydać na drogi samorządowe 36 mld zł. Pieniądze zagwarantuje Fundusz Dróg Samorządowych. W powiecie częstochowskim będzie to na pewno przebudowa-



SPOTKANIE W DAMSKIM GRONIE

RYBNIK \ Dom Kultury w Rybniku-Niedobczycach zaprasza 7 marca o godz. 17 na wydarzenie „Być kobietą”. Spotkanie w damskim gronie prowadzone będzie przez specjalistki w swoich dziedzinach – bra-fitterkę, dietetyczkę, wizażystkę oraz stylistkę fryzur.

fot. mat. pras./d



POZNAJ ESPERANTO!

KATOWICE \ Regionalny Instytut Kultury zaprasza 7 marca o godz. 17 na pierwsze spotkanie w ramach cyklu „Poznaj esperanto! Ekkonu Esperanton!”. Uczestnicy zajęć poznają podstawy języka, kulturę esperanc-ką, a także esperantystów z różnych stron świata.

fot. mat. pras./d



wa drogi powiatowej nr 1024 S w miejscowości Rzerzęczy-ce (ul. Skrzydlowska) w gmi-nie Kłomnice.

Premier powiedział, że jeste-smy bijącym sercem Europy. Jak Pan rozumie to stwierdzenie?

Dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości nareszcie to my inspirujemy Europę. Dążymy do tego, aby Polacy mogli poczuć się Europej-czykami pod każdym wzglę-dem, a przede wszystkim pod względem standardu życia, płac i wynagrodzeń. Pragniemy doprowadzić do tego, aby Polacy zarabiali tak jak za-chodni Europejczycy, żeby-smy dorównali standardem życia do bogatszych państw Zachodu i to jest obecnie na wyciągnięcie ręki.

Premier Morawiecki pod-kreśla, że pozytywne zmiany w Polsce po latach rządów PO-PSL są wreszcie dostoso-wane do potrzeb zwykłego człowieka.

Rząd PiS stara się dostosowy-wać zmiany do potrzeb mło-dych i starszych ludzi, do po-trzeb ludzi ciężko pracują-cych. PiS nie boi się zmian. Ta zmiana ma doprowadzić do tego, że Polacy będą ży-

li na poziomie europejskim. W trakcie realizacji jest tzw. Piątka Morawieckiego. Z ma-łego ZUS korzysta co najmniej 130 tys. przedsiębiorców – to ok. 5 mld zł oszczędności w 10 lat. 9-proc. CIT może ob-jąć nawet 460 tys. podatników – przedsiębiorcy zaoszczędzą 5,4 mld zł w 10 lat. Wyprawka szkolna 300+ trafiła do pleca-ków 4,4 mln uczniów. Urucho-miliśmy FDS: największą w hi-storii pulę środków na drogi lokalne – 6 mld zł w 2019 r. i 36 mld w latach 2019–2028 r. Program Dostępność+ likwiduje bariery ograniczające mo-bilność niepełnosprawnych i starszych. Jego budżet w la-tach 2018–2025 jest szacowa-ny na 23 mld zł. Wiarygodność jest naszym znakiem firmo-wym. Nasza wiarygodność jest czymś, co nie podlega dyskusji. **Zmieńmy temat rozmowy. Polska zмага się ze smogiem. Realną odpowiedzią w walce o dobrą jakość powietrza jest program Czyste Powietrze. Czy mieszkańcy województwa śląskiego chcą i potrafią korzystać z tego programu?**

Program Czyste Powietrze jest dla mnie bardzo ważnym te-matem. Byłem jego koordyna-torem podczas spotkań infor-

macyjnych w powiecie mysz-kowskim. Mieszkańcy chętnie i licznie przybywali na ubie-głoroczne spotkania, podczas których zasypywali prowa-dzącego pytaniami. Do grudnia ub.r. Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospo-darki Wodnej przyjęły ponad 16 tys. wniosków. Największe zainteresowanie programem jest w województwie śląskim i na Mazowszu. W styczniu wziąłem udział w międzyna-rodowej konferencji naukowej „Bądź zdrow” w Paniówkach, na której przedstawiłem pre-zentację pt.: „Czyste powietrze a zdrowie człowieka”. Mówi-łem o tym, że rząd stworzył program Czyste powietrze, dbając o zdrowie także przy-szłych pokoleń. Program sku-pia się na wymianie starych pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budyn-ków jednorodzinnych. Działania te nie tylko pomogą chronić środowisko, ale zwiększą też domowy budżet. Rząd przezna-czył 103 mld zł do wykorzysta-nia do 2029 r. na wymianę lub zakup, montaż źródeł ciepła oraz termomodernizację. Pro-gram Czyste Powietrze to mą-dry wybór na rzecz ochrony zdrowia, klimatu i środowiska.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Smaki sławy



fot. mat. pras./d

Muzeum Historii Katowic zaprasza 7 marca br. o godz. 18 na wydarze-nie pt. „Smaki sławy Bogusława Kaczyńskiego”. Był najwybitniejszym od czasów Jerzego Waldorffa popula-ryzatorem muzyki w Polsce. Dzienni-karz radiowy i telewizyjny, absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie, pianista oraz wieloletni dyrektor festiwalu. Był znany milionom Po-laków dzięki prowadzeniu transmi-sji telewizyjnych z najważniejszych wydarzeń muzycznych, m.in.: Kon-kursu Chopinowskiego, koncertów Pavarottiego i Domingo, Koncertów Noworocznych z Wiednia, Konkursu im. H. Wieniawskiego, Konkursu Pio-senki Eurowizji. Miał także cykliczne audycje radiowe i telewizyjne, m.in. „Operowe qui pro quo”, „Zaczaro-wany świat operetki” i „Rewelacja miesiąca”. Swoje artykuły publiko-wał w branżowych pismach: „Teatr”, „Ruch Muzyczny” oraz „Kultura”. Wydał kilkanaście własnych książ-ek, m.in. „Dzikie orchidee”, „Smak sławy”, „Kiepur”, „Łańcut moja

miłość”, „Ada Sari. Kulisy wielkiej sławy”. Był twórcą Festiwalu Muzyki w Łańcucie i jego dyrektorem przez dziesięć lat. Od 1982 r. do 2003 r. pełnił funkcję dyrektora Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju, a od 2003 do 2011 r. Europejskiego Festiwalu im. Jana Kiepury. Przez 3 lata był prorektorem Aka-demii Muzycznej w Warszawie, a przez 4 lata dyrektorem Teatru Muzycznego „Roma”. Został od-znaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzy-żem Komandorskim z Gwiazdą (pośmiertnie) i Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Ar-tis”. Odebrał też m.in. Nagrodę Neapolitańską za propagowa-nie kultury wysokiej na świecie, a także trzykrotnie Złoty Ekran. Założył Fundację Orfeo, wspiera-jącą kulturę narodową, promują-cą sztukę i ambitne wydarzenia artystyczne.

(M)

FOTOGRAFIA

Subtelność i delikatność kobiet



fot. mat. pras./d

Stacja Artystyczna Rynek w Gli-wicach zaprasza 7 marca br. o godz. 18 na wernisaż wystawy fotograficznej pt. „Siła kobiety” autorstwa Eweliny Pniewskiej. Wystawa zorganizowana pod pa-tronatem Urzędu Miasta Gliwice będzie otwarta dla zwiedzających do 29 marca br. Projekt „Siła ko-biety” to zbiór portretów zwykłych-niezwykłych kobiet, które Eweli-na Pniewska miała przyjemność poznać i fotografować w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Portre-ty przedstawiają siłę wynikającą

z pierwotnej natury kobiecości, która zatracza się gdzieś w życiu codziennym, a mimo to jest źró-dłem vitalności i piękna. Na fo-tografiach Eweliny Pniewskiej dominuje subtelność i delikat-ność kobiet, które na co dzień prowadzą dom, wychowują dzieci i realizują się zawodowo. Autorka odkrywa zmysłowość kobiety w jej gestach, pozach i mimice. Wystawę zorganizowano z okazji zbliżające-go się Dnia Kobiet.

(M)



MISTRZOSTWA POLICJI

JUDO \ W rozegranych w Katowicach XV Wojewódzkich Mistrzostwach Policji w Judo spośród policjantek zwyciężyła asp. Izabela Herdzik z KMP Zabrze (kategoria open), natomiast najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany sierż. sztab. Marcin Michalik reprezentujący świętochłowską policję (zajął też I miejsce kategorii do 100 kg).

fot. Policja.gov.pl/d

LEKKOATLETYKA



Bielski kulomiot Michał Haratyk został halowym mistrzem Europy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Haratyk znów mistrzem Europy

Bielski kulomiot Michał Haratyk został halowym mistrzem Europy. Na otwarcie sezonu nasz słynny lekkoatleta wygrał zawody w szkockim Glasgow, pchając kulę na odległość 21,65 m. To najlepszy tegoroczny europejski wynik w hali.

Marcin Kubiczek

27-letni kulomiot losy mistrzostwa rozstrzygnął już w pierwszej serii zawodów. Michał Haratyk długo przygotowywał się do pchnięcia, ale efekt był bardzo dobry – kula poszybowała na odległość 21,65 m. W kolejnych seriach rywale zbliżali się do wyniku reprezentanta Sprintu Bielsko-Biała, ale nikt nie był w stanie zabrać mu pierwszego miejsca. Tym samym do wywalzonego w ub.r. złotego medalu mistrzostw Europy na otwartym stadionie Haratyk dołożył teraz tytuł w hali. – Naprawdę nie czułem, że mogę tak daleko pchnąć. Jeszcze niedawno nie przekraczałem na treningach 20 m i przed mistrzostwami Polski w Toruniu nie chciałem jechać do Glasgow. Dopiero po tamtym starcie zdecydowałem się na przyjazd tutaj. To była dobra decyzja, dziś każde pchnięcie miałem powyżej 21 m – komentuje bielszczanin cytowany przez Polski Związek Lekkiej Atletyki.

Haratyk zdominował ubiegłoroczną rywalizację kulomiotów w Europie. W sierpniu ub.r. wywalczył złoty medal mistrzostw Europy rozgrywanych w Berlinie, a dwa miesiące wcześniej podczas mityngu w Ostrawie ustanowił nowy rekord Polski, pchając kulę na odległość 22,08 m. Złote medale w rywalizacji europejskiej to największe sukcesy w karierze 26-letniego zawod-

nika trenującego dziś w Bielsku-Białej, a pochodzącego z Kiczyc, niewielkiej miejscowości na Śląsku Cieszyńskim w gminie Skoczów.

Dzięki takim sportowcom lekkoatletyka staje się coraz bardziej popularna w regionie. Potwierdził to plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na Sportowca Roku 2018. Na czwartym miejscu – choć dla sportowca zawsze trochę pechowym, bo tuż za podium – uplasowała się w nim nasza Justyna Święty-Ersetic, która zastawiła daleko w tyle Roberta Lewandowskiego (9. miejsce), nie mówiąc już o innych mniej znanych piłkarzach. Blisko pokonania kapitana piłkarskiej reprezentacji był też Michał Haratyk, który zajął 10. miejsce.

Warto podkreślić, że niezmiennie od 1926 r. ten plebiscyt jest najważniejszym i najbardziej cenionym rankingiem przez polskich sportowców. Sportowcy z największą liczbą zwycięstw w plebiscycie „PS” to: Justyna Kowalczyk (5), Irena Szewińska (4), Stanisława Walasiewicz (4) i właśnie Adam Małysz (4). To całkiem możliwe, bo lekkoatletyczne szaleństwo już dawno opanowało nie tylko Śląsk, gdzie do tej pory królowała piłka nożna, ale także inne regiony kraju.

ŻUŻEL

Prezentacja Rekinów

W sobotę kibice ROW Rybnik do ostatniego miejsca wypełnili halę w Boguszowicach, w której odbyła się prezentacja Rekinów. Kadra juniorów ROW Rybnik: Robert Chmiel, Kacper Duda, Przemysław Giera, Dawid Jona, Kacper Kłosok, Mateusz Tudziez, Dominik Tyman. Kadra seniorów: Kacper Woryna (kapitan), Troy Batchelor, Daniel Bewley, Jye Etheridge, Siergiej Łogaczow, Nick Morris, Linus Sundstroem, Mateusz Szczepaniak, Zbigniew Suhecki. Kacper Woryna przedstawił cel na zbliżający się sezon – Rekiny chcą wrócić do elity. Podczas prezentacji zbierano pieniądze na rehabilitację Pawła Reka.

PIŁKA RĘCZNA

Skuteczne gliwiczanki

TS MKS San Jarosław-SPR Sośnica Gliwice 20:30 (8:14). Gliwiczanki były faworytkami w meczu z niżej notowanym rywalem i już przed przerwą udowodniły swoją wyższość, prowadząc sześcioma trafieniami. Po przerwie przewaga ta jeszcze wzrosła. Najwięcej bramek dla gości rzuciła Paulina Walus (6). Śląski zespół ma na koncie 27 pkt i zajmuje obecnie szóste miejsce w grupie B I ligi.

HOKEJ NA LODZIE



Hokeiści Tauronu KH GKS Katowice wygrali szósty mecz ćwierćfinału fazy play-off z Unią Oświęcim 4:2 (0:1, 3:0, 1:1). Mecz, który rozegrano na lodowisku ry-

wala, obserwowało 3 tys. kibiców. Przed tym spotkaniem w rywalizacji do czterech zwycięstw katowiczanie przegrywali 2-3. Po pierwszej tercji wydawało się, że to Unia znajdzie się w półfinale. Po goście Martina Przygodzkiego prowadziła ona 1:0. – Mielśmy okazję przesadzić losy spotkania w pierwszej tercji. Mogło po niej być 3:0. Jednak pamiętajmy, że rywalizujemy z najlepszą drużyną w lidze – uważa napastnik oświęcimski. Katowiczanie świetnie zaczęli drugą tercję. Już w 21. min Maciej Urbanowicz wyrównał, zaś na drugą przerwę drużyny schodziły przy prowadzeniu GKS 3:1. Bramkarza gospodarzy pokonał jeszcze Patryk Wronka i Grzegorz Pasiut. W trzeciej tercji Filip Starzyński wpisał się na listę strzelców, a gol dla Unii w 55. min nie zmienił już losów spotkania. – Chcemy grać lepszy hokej niż do tej pory. Moim zdaniem stać nas na to. Byliśmy w dołku, ale mam nadzieję, że po tym meczu z niego wyjdziemy – powiedział Urbanowicz. Siódme spotkanie 1/4 finału play-offów zostanie rozegrane dziś w Katowicach. Zwycięzca zmierzy się w półfinale z Comarch Cracovią Kraków.

Rafał Grzegorzewski

Wtorek
05/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WYBORY

Polityczny egoizm i bunt dołów

Nieoficjalnie mówi się, że to właśnie Jarosław Kalinowski z PSL ma być jedynką Koalicji Europejskiej na liście mazowieckiej do europarlamentu, co wskazywałoby, że ofiarą poszerzenia KE o PSL byłaby Ewa Kopacz | fot. Tomasz Gzell/PAP

W PSL góra upokorzyła doły. Jarosław Kalinowski, Czesław Siekierski i Krzysztof Hetman, czyli dotychczasowi europosłowie, włożyli ogromny wysiłek w dwie operacje. Po pierwsze, by spacyfikować w PSL przeciwników wejścia do Koalicji Obywatelskiej. Po drugie, by sprzedać PSL Koalicji Europejskiej za jedynki na listach wyborczych dla samych siebie.

Piotr Lisiewicz

Jak podkreślają nasi rozmówcy w PSL, trzy jedynki na listach KE to nie jest mało, ale bunt lokalnych działaczy wynikać może nie tylko z niezadowolenia elektoratu, ale i braku zaspokojenia ambicji średniego szczebla. – Pół biedy, jeśli taki polityk ma poczucie, że pracuje na kolegę partyjnego. Ale w momencie, w którym okaże się, że jacyś działacze PSL będą zmuszeni pracować na jedynkę np. z SLD czy PO, mogą się zbuntować. Najłagodniejszą formą buntu będzie po prostu nieprzykładanie się do kampanii wyborczej – mówi jeden z naszych rozmówców. Wciągnięcie SLD, a szczególnie właśnie PSL do koalicji jest niewątpliwie sukcesem Grzegorza Schetyny w rywalizacji z Donaldem Tuskiem. Schetyna mało popularny w sondażach musiał wykazać się innego rodzaju umiejętnościami, by unie-

\\ Pół biedy, jeśli polityk ma poczucie, że pracuje na kolegę partyjnego. Ale w momencie, w którym okaże się, że jacyś działacze PSL będą zmuszeni pracować na jedynkę np. z SLD czy PO, mogą się zbuntować. Najłagodniejszą formą buntu będzie po prostu nieprzykładanie się do kampanii wyborczej – mówi jeden z naszych rozmówców \\

możliwić Tusкови tryumfalny powrót na białym koniu i rolę jednoczyciela opozycji. Schetyna zjednoczył ją wcześniej, a liderom SLD i PSL zaoferował miejsca na listach w niemałym stopniu kosztem... ludzi Tuska. Radosław Fogiel, szef Klubu Radnych PiS w mazowieckim sejmiku, zwraca uwagę, że jeśli informacje o tym, że Kalinowski dostał jedynkę na Mazowszu się potwierdzą, to pretensje może mieć także była premier, Ewa Kopacz. – Wiele wskazuje na to, że Schetyna potraktował ją nieładnie. Najpierw mówiło się o tym, że będzie jedynką z Warszawy, potem z Mazowsza, a okazuje się, że nic z tego – zaznacza polityk. Fogiel dodaje, że to pokazuje, iż świeżo powołana koalicja, której jedynym wspólnym mianownikiem jest niechęć do PiS, utknęła w wewnętrznych sporach i przepychankach o miejsca na listach. Więcej o sytuacji PSL w Koalicji Europejskiej w najnowszym numerze „Gazety Polskiej”.

Bieliańsko-Żoliborskie Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych

1 marca godz. 12.00 Cmentarz Wojskowy na Powązkach, Kwatera „E”
Uroczystość złożenia wieńców na grobach Żołnierzy Wyklętych

2 marca godz. 13.00 Al. Wojska Polskiego 32
Apel Pamięci Rtm. Witolda Pileckiego, złożenie wieńców

3 marca godz. 13.00 Kościół Św. Zygmunta, Pl. Konfederacji 55
Msza Św. w intencji Żołnierzy Wyklętych, złożenie kwiatów pod Srebrnym Sercem Inki

5 marca godz. 19.00 Kościół Zesłania Ducha Świętego, ul. Broniewskiego 44, sala MAXIMA
„Lawina” – film dokumentalny, fabularyzowany o oddziale NSZ kpt. Henryku Flame, ps. Bartek; po projekcji spotkanie z Tadeuszem Płużańskim

7 marca godz. 12.00 Kino Wisła Pl. Wilsona 2
„Podziemna Armia Powraca” – koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego. Spotkanie dotyczące miejsc pamięci narodowej na Żoliborzu i Bielaniech (tylko dla młodzieży szkolnej)

7 marca godz. 13.30 Kino Wisła Pl. Wilsona 2
Obrona Terytorialna – spadokobiercy Żołnierzy Wyklętych spotkanie z Dowódcą Wojsk Obrony Terytorialnej, gen dyw. Wiesławem Kukulą (tylko dla młodzieży szkolnej)

12 marca godz. 18.00 Mediateka „Start Meta”, ul. Szegedyńska 13a
spotkanie z Tadeuszem Płużańskim na temat Stanisława Kasznicy, ostatniego komendanta NSZ

13 marca godz. 19.00 AMICUS dom Pielgrzyma ul. Hozjusza 2
„Także myśl była bronią” – wykład dr. Tomasza Łabuszewskiego, Naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, połączony z prezentacją broszury edukacyjnej oraz teki dla nauczycieli

Organizatorzy:



Patronat:



Patronat medialny:





UTRUDNIENIA NA LINII NR 7

KOLEJ \ Prace na linii Warszawa Falenica–Otwock zostały wydłużone, a w związku z tym na trasie Warszawa–Dęblin opóźnienia pociągów mogą wynosić nawet 30 minut. Ze względu na to w autobusie ZS7 są honorowane bilety KM oraz obowiązuje wzajemne honorowanie wszystkich ważnych biletów KM oraz SKM Warszawa na odcinku Warszawa Zachodnia–Otwock–Warszawa Zachodnia.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SPÓR O ZARZĄDZANIE PARKIEM

Żoliborz upomina się o park Żeromskiego

Zabytkowy park im. Stefana Żeromskiego administrowany jest przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawy. Planowane zmiany w zarządzaniu parkiem budzą od pewnego czasu niepokój mieszkańców Żoliborza. Powstał więc projekt uchwały Rady m.st. Warszawy przygotowany przez radnych Prawa i Sprawiedliwości, w wyniku której administrowanie parkiem zostałoby powierzone Zarządowi Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy.

Janusz Sujecki

W kwietniu 2017 r. Rada Dzielnicy Żoliborz wyraziła sprzeciw wobec przekazania parku Żeromskiego pod administrację Zarządu Zieleni m.st. Warszawy (ZZW). Radni podkreślili wówczas, że park Żeromskiego „stanowi integralną część dzielnicy Żoliborz i jest nieodłącznie związany z żoliborskim dziedzictwem historycznym i tożsamością dzielnicy”.

Park powstał w latach 30. XX w. na terenach pofortecznych z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żoliborza. Obawy radnych dotyczyły ryzyka braku zrozumienia ze strony

ZZW, jako nowego zarządcy, dla specyfiki i potrzeb mieszkańców Żoliborza. Stosunkowo szybko lokalna społeczność zaczęła niepokoić się ogłoszeniem konkursu na wynajem budynku Prochowni, położonego na terenie parku. Warunki przedstawione potencjalnym najemcom wskazywały jednoznacznie na przygotowywanie zmian dotyczących charakteru funkcjonowania parku. Obecnie park dostępny jest przez całą dobę. ZZW postanowił wprowadzić zamykanie furtki – latem o północy, zimą – o godz. 22. Pod wpływem protestów na razie wycofano się z tych projektów i zapowiedziano konsultacje społeczne. W lutym br. rada

\\ Nikt nie zna lepiej potrzeb mieszkańców niż samorząd. My, jako radni miasta, będziemy w czwartek proponować uchwałę dotyczącą Żoliborza. Chcemy przywrócić kompetencje dzielnicy do zarządzania terenem parku – oświadczył Binkowski \\

Żoliborza ponownie wyraziła w formie stanowiska zaniepokojenie działaniami ZZW. Radni uważają, że scentralizowana struktura miejska, jaką jest ZZW, „nie jest zdolna do skutecznego odpowiadania na potrzeby społeczności lokalnych, a często działa wbrew nim”.

Wczoraj w parku Żeromskiego z dziennikarzami spotkali się radni m.st. Warszawy z klubu PiS: Maciej Binkowski i Tomasz Herbich oraz radny PiS z Żoliborza Michał Moskal. Zaprezentowali projekt uchwały Rady m.st. Warszawy, która zobowiązywałaby prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego do odebrania ZZW dotychczasowego administrowania i zarządzania nieru-



Radni Prawa i Sprawiedliwości chcą, aby park Żeromskiego

chomościami położonymi na terenie parku Żeromskiego i powierzenia tych funkcji Zarządowi Dzielnicy Żoliborz, który „jako najbliższy mieszkańcom Żoliborza szczebel administracji samorządowej” będzie mógł skutecznie kontynuować za-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

Debatę "Jaki transport dla bliskiej Woli – metrem, kolejką czy w korku?"

Wspólna Wola

Muzeum Powstania Warszawskiego
przy ul. Grzybowskiej 73 w Warszawie
(audytorium Jana Nowaka-Jeziorańskiego)

5 marca 2019 r.
godz. 18.00

Zapraszamy!

JAKI TRANSPORT NA BLISKIEJ WOLI?

DEBATA \ Tym tematem zajmą się uczestnicy dzisiejszej debaty, która odbędzie się godz. 18 w Audytorium im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Muzeum Powstania Warszawskiego. Wezmą w niej udział m. in. przedstawiciele PKP, ZDM, władz dzielnicy Wola.

fot. mat. pras./d



HANDEL WCIAŻ POPULARNY

STATYSTYKA \ Z danych, jakie podał stołeczny Urząd Statystyczny w ubiegłym roku najwięcej firm zarejestrowało się w Wilanowie, Białołęce i Wesołej. Wciąż najpopularniejszym rodzajem działalności jest handel, który pochłania 20 proc. rynku.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



kiego wrócił pod zarząd dzielnicy Żoliborz | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

rzędzenie terenem parku tak, jak miało to miejsce do 2017 r. – Niestety, kompetencje dzielnic są ograniczane – stwierdził Maciej Binkowski. – Nikt nie zna lepiej potrzeb mieszkańców niż samorząd. My, jako radni miasta, będziemy w czwar-

tek proponować uchwałę dotyczącą Żoliborza. Chcemy przywrócić kompetencje dzielnicy do zarządzania terenem parku. Chcemy też odwrócić trend ograniczania uprawnień dzielnic – oświadczył Binkowski. – Wiemy, że ZZW jest jed-

nostką bardzo silnie ingerującą na terenie Żoliborza i uważamy, że np. w przypadku parku Żeromskiego działania te są zbyt techniczne, ponieważ dzielnica lepiej poradziłaby sobie z administrowaniem tym terenem – podkreślił Tomasz Herbich.



Janusz Sujecki

Pałac Saski symbolem nowej Warszawy

Dobrze się stało, że w końcu doszło do spotkania marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim w sprawie odbudowy pałacu Saskiego. Nie tylko dlatego, że lepiej jest rozmawiać niż toczyć wojnę – przynajmniej tak długo, jak jest to możliwe. Wypowiedzi Trzaskowskiego i ogólne nastawienie jego urzędników do kwe-

daże prowadzone w różnych grupach, zarówno przy okazji dyskusji, jak i w formie ulicznych ankiet nie pozostawiają co do tego wątpliwości. Akcja zbierania podpisów pod petycją w sprawie odbudowy, którą organizowałem we wrześniu 2004 r., wskazywała też na ogromne zainte-

– budowlą realizującą artykułowane obecnie oczekiwania społeczne. Trudno natomiast zgodzić się z Trzaskowskim, który takim mianem określił przyszłą siedzibę Muzeum Sztuki Nowoczesnej na pl. Defilad. Pudło, które zdegradowuje trwale fragment historycznego centrum Warszawy, jest

KOMENTARZ

**\\ Odbudowany Saski wraz zachodnią pierzeją pl. Piłsudskiego będzie faktycznym symbolem nowej Warszawy – budowlą realizującą artykułowane obecnie oczekiwania społeczne. Trudno natomiast zgodzić się z Trzaskowskim, który takim mianem określił przyszłą siedzibę Muzeum Sztuki Nowoczesnej na pl. Defilad **

stii odbudowy pałacu ponownie wykazały, że obecne władze stolicy mają problem ze zrozumieniem, czym jest społeczna wola, wyrażana wielokrotnie i dobitnie w sprawie rekonstrukcji Saskiego. Trzaskowski i ekipa z ratusza bezustannie mówią o „ewentualności odbudowy”, co wskazuje na otwarty sceptycyzm w tej kwestii. Odbudowa pałacu Saskiego będzie działaniem zgodnym z elementarnymi standardami demokracji, ponieważ oznacza wykonanie woli większości społeczeństwa. Dotychczasowe son-

resowanie rekonstrukcją pałacu ze strony mieszkańców całej Polski. Jeżeli rzeczywiście dla Trzaskowskiego „najważniejszy jest interes Warszawy i warszawiaków”, to przeważająca część tych warszawiaków oczekuje, by ratusz nie przeszkadzał w odтворzeniu jednego z kluczowych znaków tożsamości stolicy, jakim był pałac Saski – także z myślą o wszystkich Polakach odwiedzających Warszawę. Odbudowany Saski wraz zachodnią pierzeją pl. Piłsudskiego będzie faktycznym symbolem nowej Warszawy

okazem wyjątkowej szpetoty. Pod PKiN pojawi się kloc przypominający wyglądem hurtownie wyrastające na podwarszawskich polach. Podczas rozmów o odbudowie pałacu Saskiego urzędnicy Trzaskowskiego pytali: Czy nie ma w Warszawie inwestycji bardziej potrzebnych? ". Warto więc zapytać: czy dla stolicy priorytetowe jest wydanie setek milionów złotych na wzniesienie pokracznego pudła pod PKiN? Czy będzie w nim prowadzona działalność ideologiczna i polityczna tak, jak dzieje się to obecnie?

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras.

Muzyczne ostatki

Nie macie pomysłu na ostatkowy wieczór? A może koncert? Studenci Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie zaprezentują m. in. kantaty Dietricha Buxtehude, Jana Pieterszoon Sweelinka, Johanna Pachelbela, Francisca Correia de Arauxo. Całość poprowadzi Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa. **Wtorek, 5 marca, godz. 17, Zespół Szkół Muzycznych, ul. Podlaska 14, Siedlce**

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Przygoda w południowych Chinach

Przed Wami podróż do Chin i chcielibyście dowiedzieć się, z jakimi trudnościami przyjdzie Wam się zmierzyć w trakcie podróży? A może chcielibyście zaspokoić swoją ciekawość i dowiedzieć się, jak porozumiewać się z Chińczykami lub czym może zaskoczyć chińska fauna? Na te pytania odpowie autorka bloga „Asia by Matejko”. **Wtorek, 5 marca, godz. 19, Local na Mokotowie, ul. Sandomierska 13, Warszawa**

KONCERT



fot. mat. pras.

Od popu do arii operowej

Mówią o nich, że są najbardziej ekscytującą grupą wokalną, która w swoim repertuarze ma piosenki romantyczne, pop, ballady rockowe, utwory ludowe, a także arie operowe. Mowa o grupie 10 Tenorów z Polski i Ukrainy. Zaprezentują m.in. „Wesołą wdówkę” F. Lehára Septet czy „Hallelujah” L. Cohena. **Środa, 6 marca, godz. 18.30, Radomska Orkiestra Kameralna, ul. Żeromskiego 53, Radom**

FILM



fot. mat. pras.

Historia na dużym ekranie

W ramach cyklu „Powróćmy do korzeni” w warszawskim Przystanku Historia zostanie wyświetlony film „Solidarni z Solidarnością” Adama Turuli. Film opowiada o akcji pomocowej dla osób internowanych i ich rodzin. W filmie użyto materiałów z prywatnych archiwów. Spotkanie poprowadzi dr Jędrzej Lipski. **Środa, 6 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Muzyczno-taneczna przygoda

Cechą charakterystyczną dzieci jest ciekawość. Tym razem, aby ją jeszcze bardziej rozbudzić, można skorzystać z propozycji Teatru Niewielkiego, który zaprasza na spektakl „PUF”. Najmłodszy zostanie zabrany do fantastycznego świata czarowanego ogrodu, w którym niezwykle stwory wykluwają się z szarych pufów. **Środa, 6 marca, godz. 11.30, Teatr Niewielki, ul. Mińska 25, bud. 74, Warszawa**

WYSTAWA



fot. mat. pras.

„Chorwacki Zadar – część polskiej historii”

To tytuł wystawy poświęconej części polskiej historii zapisanej na gotyckim relikwiarzu ufundowanym przez matkę Jadwigi, królowej Polski. Wystawa została przygotowana przez Chorwacką Wspólnotę Turystyczną we współpracy z Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego **Środa, 6 marca, godz. 9–16, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, pl. Jana Pawła II 2, Pruszków**



LEGIA ZAGRA O LIGĘ MISTRZÓW

AMP FUTBOL \ Ampfutboliści Legii 25 i 26 maja zagrają w turnieju Ligi Mistrzów, który odbędzie się w gruzińskim Tbilisi. Wojskowi trafili do grupy B, w której zmierzą się z angielskim Evertonem oraz tureckim Ortokem. – Wejście Legii do świata amp futbolu to wielki krok do przodu – mówi Mateusz Widłak, prezes Amp Futbol Polska.

fol. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Dla będącego kontynuatorem AZS Politechniki Warszawskiej Onico to może być najlepszy sezon w historii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Onico Warszawa ma spore szanse na tytuł

Czy Onico Warszawa wygra PlusLigę? To pytanie, które coraz częściej pojawia się wśród fanów siatkówki. I słusznie. Drużyna Stéphane'a Antigi na stałe dołączyła do ligowej czołówki.

Krzysztof Oliwa

W spotkaniu 23. kolejki PlusLigi Onico swój mecz w roli gospodarza wyjątkowo rozgrywało w Łodzi. To jednak nie przeszkodziło w tym, aby bez problemu uporać się z ekipą z Trójmiasta. – Czy wyniki setów odzwierciedlały to, co się działo na boisku? Nieskromnie powiem, że tak. Dominowaliśmy w tym meczu, na początku każdego seta tworzyliśmy sobie przewagę, którą stale powiększaliśmy. Nasza gra może się coraz bardziej podobać kibicom. Obyśmy utrzymali tę formę jak najdłużej – przyznał Bartosz Kwolek.

Tak wyraźną przewagą warszawian był zaskoczony Marcin Janusz. – Spodziewaliśmy się, że ekipie Onico może się trudniej grać poza własnym obiektem, ale nic z tego. Zagrywali, jakby byli w swojej hali. Ta porażka przekreśla nasze szanse na awans do play-offów, a patrząc na to, jak gra Onico i jakim składem dysponuje, trzeba stawiać ten klub w roli faworyta – stwierdził rozgrywający Trefla Gdańsk. – Nie wydaje mi się, żeby hala wpływała na formę zawodników danego dnia. W tym meczu byliśmy po prostu lepsi od Trefla, który też swoimi ostatnimi występami w Lidze Mistrzów pokazał, że potrafi grać dobrą siatkówkę – uzupełnił Kurek.

Ligowa pozycja Onico napawa optymizmem, ale ewentualne sukcesy będą w dużej mierze zależały od postawy Kurka. Ściągnięcie najlepszego atakującego ubiegłorocznych mistrzostw świata okazało się strza-

łem w dziesiątkę. To głównie jego zasługą jest wygrana warszawian w dwóch ostatnich spotkaniach. Kurek w czterosetowym pojedynku z Zaksą Kędzierzyn-Koźle zdobył aż 27 pkt, a 18 pkt przeciwko Treflowi Gdańsk. Miał niezłą średnią, zagrał z 68-proc. skutecznością. Tylko w pierwszej partii skończył wszystkie siedem ataków. – Czasem jest tak, że kończę każdą otrzymaną piłkę, ale bywają też sety, że sytuacja wygląda inaczej. Całe szczęście, że mamy silny i wyrównany zespół. Gdy mi nie idzie, inni mogą wziąć ciężar gry na siebie – powiedział Kurek.

PlusLiga jest w tym sezonie niezwykle zacięta, a finisz sezonu zasadniczego zapowiada się pasjonująco. – To duża zaleta naszej ligi, że każdy może wygrać z każdym. To często zależy od dyspozycji. W każdej drużynie jest zawodnik lub dwóch, którzy mogą zrobić różnicę na boisku. Z perspektywy widza również ogląda się to bardzo dobrze, bo mecze są zacięte i wyrównane – stwierdził Kwolek. Z taką opinią zgodził się Kurek. – W tej lidze wszystko się może zdarzyć. PlusLiga jest bardzo ciekawa, pełna atrakcyjnych siatkarsko widowisk i niespodziewanych rezultatów. Mam nadzieję, że do samego końca sezonu zasadniczego będziemy grali na wysokim poziomie i będziemy to kontynuowali również w fazie play-off – dodał Kurek.

Sezon zasadniczy powoli zbliża się do końca. Warszawianie mają do rozegrania jeszcze pięć spotkań. W piątek o godz. 20.30 rywalem ekipy Stéphane'a Antigi będzie AZS Indykpol Olsztyn. Dużo więk-

sze znaczenie dla układu sił w czołówce będzie miało kolejne ligowe spotkanie z Jastrzębskim Węglem. Po sezonie zasadniczym do walki o mistrzowski tytuł stanie sześć najlepszych zespołów. Ale warto skończyć rozgrywki na pierwszym lub drugim miejscu. Regulamin gwarantuje wtedy miejsce w półfinale. O pozostałe dwie przepustki będą rywalizowały ekipy z miejsc 3–6. Na ten moment niezagrożone wydaje się prowadzenie Zaksy, która ma 5 pkt przewagi nad Onico i o jeden mecz rozegrany mniej. Kędzierzynianin swój mecz rozgrywa dziś z Treflem. Zespół z Warszawy zajmuje drugą pozycję, ale musi bacznie oglądać się za siebie. Trzecią lokatę z czteropunktową stratą Jastrzębski Węgiel.

– Jastrzębie zgubiło punkty w Rzeszowie (Jastrzębski Węgiel przegrał z Asecem 0:3 – przyp. red.). Mamy trochę lepszą sytuację przed kolejnymi meczami. Myślę jednak, że o tym, kto zajmie drugą pozycję, zdecyduje nasz mecz z Jastrzębskim w Warszawie. Nie patrzmy już w górę tabeli, gdzie jest ZAKSA. Spoglądajmy raczej w dół, żeby Jastrzębie nas nie dogoniło. Być w dwójce to wielki komfort – mamy więcej przerwy niż zespoły, które będą musiały się bić w ćwierćfinale – podkreślił Kwolek.

Raczej zagwarantowane miejsce w górnej połowie tabeli ma także inna ekipa z regionu – Cerrad Czarni Radom. Na sześć meczów przed końcem radomianie zajmują czwartą lokatę z 7-pkt przewagą nad siódmym w tabeli GKS Katowice.

PIŁKA NOŻNA

Rakowski na K6

Eryk Rakowski został piłkarzem Polonii. 23-letni obrońca występował ostatnio w ŁKS 1926 Łomża. Jako junior występował w Legii. Później grał w MKS Kluczbork i ŁKS. Jesienią rozegrał 17 spotkań i zdobył jedną bramkę.

Mazurek odszedł

Grzegorz Mazurek nie jest już piłkarzem Legionovii – jego nowym klubem został Piast Żmigród. Mazurek występował w Legionovii od sezonu 2017/18. Łącznie z występami ligowymi oraz pucharowymi reprezentował Legionovię 39 razy. Strzelił dla naszego klubu pięć bramek. W pierwszej jedenastce wystąpił 24 razy.